



Od jutra w kinach

ŚWIAT SIĘ ZMIENIŁ. BRIDGET JONES NIE

Gdy do kin wchodził „Dziennik Bridget Jones”, stały wieże World Trade Center, Wielka Brytania dominowała w popkulturze, a my nie byliśmy w Unii Europejskiej. Od tego czasu świat się zmienił, zmieniło się życie Bridget, ale ona sama prawie nie. Z czego można czerpać zaskakującą otuchę. I chodzi nie po prostu o nostalgię, na której Hollywood gra od dłuższego czasu, ale o humor i szczerość w pokazywaniu tego, że nasze życie rzadko bywa idealne. Nie spodziewałam się, że będę płakać, oglądając ten film. Ale bardzo się z tego cieszę – pisze Maja Staniszevska ► 16

Piątka z Hajnowki

Mieli odwrócić wzrok?

Jeśli podanie zupy rodzinie z siedmiorgiem dzieci uznajemy za złe, to czy potrafimy wskazać alternatywne zachowanie, które uznalibyśmy za dobre? – pyta obrońca aktywistów oskarżonych o niesienie pomocy migrantom ► 6-7

Opinie

Polska a Ameryka Trumpa



Sojusz z USA w ramach NATO jest jednym z filarów naszego bezpieczeństwa. Przynależność do UE to filar drugi. Dotąd nie musieliśmy między nimi wybierać ani lawirować ► 14

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Służba zdrowia

Duże podwyżki w szpitalach

Od lipca minimalna pensja najlepiej wykształconych pielęgniarek wzrośnie do 10,5 tys. zł (brutto). Lekarz ze specjalizacją zarobi min. 11,9 tys. zł, a salowe – 5,3 tys. zł. Wątpliwe, czy NFZ znajdzie pieniądze na sfinansowanie podwyżek.

Judyta Watoła

Główny Urząd Statystyczny ogłosił we wtorek, ile w zeszłym roku wyniosło średnie wynagrodzenie w gospodarce. Było to 8182 zł, czyli o 1026 zł więcej niż w 2023 r. A ponieważ średnia krajowa jest zgodna z ustawą podstawą do obliczenia minimalnych zarobków pracowników szpitali i poradni zatrudnionych na etatach, podwyżki w ochronie zdrowia, które zgodnie z przepisami wchodzi w życie co roku od 1 lipca, będą znów bardzo duże.

Największe podwyżki dla lekarzy

Minimalna pensja lekarza ze specjalizacją zatrudnionego na etacie będzie o prawie 1,5 tys. zł wyższa i wyniesie niecałe 11,9 tys. zł. Pensja pielęgniarki lub położnej, któ-

ra ma stopień magistra i specjalizację, wzrośnie o ponad 1,3 tys. zł i sięgnie 10,6 tys. zł. Tyle samo zarobią farmaceutyci, fizjoterapeuci i diagnostyci laboratoryjni po studiach i ze specjalizacją.

Lekarze bez specjalizacji będą zarabiać 9,7 tys. zł (wzrost o 1,2 tys. zł), a lekarze stażyści niecałe 7,8 tys. zł (975 zł więcej).

Pielęgniarki, fizjoterapeuci, położne i diagnostyci, którzy nie mają albo wykształcenia magisterskiego, albo specjalizacji, zarobią od 1 lipca ponad 8,3 tys. zł (wzrost o 1050 zł). Minimalne wynagrodzenie tych, którzy nie mają ani jednego, ani drugiego, wyniesie 7,7 tys. zł (wzrost o 965 zł).

Pracownicy ze średnim wykształceniem (poza wymienionymi wcześniej pielęgniarkami, fizjoterapeutami itd.), którzy wykonują zawód medyczny, oraz osoby zatrudnio-

ne w szpitalach jako opiekunki medyczne będą od lipca zarabiać co najmniej 7 tys. zł, co oznacza, że dostaną 883 zł podwyżki.

Podwyżki 800-1000 zł dostaną też pracownicy techniczni, sekretarki medyczne i księgowe. Pensje salowych wzrosną o 667 zł i wyniosą ponad 5,3 tys. zł.

NFZ bez rezerw

W poprzednich latach lipcowe podwyżki kosztowały po kilkanaście miliardów złotych. W tym roku może to być więcej. Różnica polega na tym, że wcześniej NFZ miał rezerwy na to, by sfinansować podwyżki. Pieniądze skończyły się już jednak

w II połowie 2023 r. Cały rok skończył się z 22 mld zł na minusie. W roku 2024 Ministerstwo Zdrowia musiało kilkakrotnie dorzucać się do budżetu NFZ, bo fundusz żadnych zapasów już nie ma. Perspektywa na bieżący rok przedstawia się jeszcze gorzej. Plan finansowy NFZ na 2025 r. wciąż nie jest zatwierdzony przez ministra finansów. Zażądał on od ministra zdrowia wyjaśnień, dlaczego chce aż 20 mld zł dotacji dla NFZ. Tłumaczenia, że mają iść na podwyżki, były dla ministra finansów niewystarczające.

– System się załamał. Skoro w NFZ jest bieda, dostaniemy na pewno tylko pieniądze na podwyżki dla pracowników na etatach. A zatrudnieni na kontraktach też ich będą chcieli – martwi się dyrektor dużego szpitala miejskiego na Śląsku.

Jeszcze bardziej niepokoją się dyrektorzy średnich lub małych szpitali powiatowych, które nie wykonują wysoko płatnych procedur. Przez podwyżki stale rosną ich długi. W 2024 r. na koniec II kwartału szpitale informowały o zobowiązaniach na poziomie 22,8 mld zł. Na koniec III kwartału były już o 1 mld wyższe. Ten miliard to zdaniem ekspertów główny młyniec dłużni mniejszych placówek. ●

– System się załamał.
Skoro w NFZ jest bieda,
dostaniemy na pewno tylko
pieniądze na podwyżki
dla pracowników na
etatach. A zatrudnieni
na kontraktach też ich
będą chcieli – martwi się
dyrektor dużego szpitala
na Śląsku

Katarzyna Jarocho

Najpierw rozliczenia, potem mieszkania

Donald Tusk w kampanii wyborczej obiecywał rozliczenie m.in. policji. Za to, że godzinami trzymała ludzi w kordonach na mrozie. Że szarpała, popychała, biła, przewracała i zatrzymywała zwykłych obywateli, którzy chcieli pokazać swój sprzeciw wobec poprzedniej władzy.

Apogeum protestów i brutalności policji przyniósł rok 2020, kiedy PiS naruszył kompromis aborcyjny i rękami TK usunął z porządku prawnego jedną z trzech przesłanek dopuszczających aborcję.

Ja też byłam na tych protestach. Nie jako dziennikarka, ale obywatelka. To był imperatyw, żeby wyjść z domu i razem z innymi kobietami powiedzieć: „Tak nie można”. Bo wiemy, że każda ciąża może się rozwinąć nieprawidłowo. Kobieta przeżywa wtedy dramaty i mierzy się z najtrudniejszymi dylematami. A władza, w październiku 2020 roku, rozdrapała te rany do żywego.

Pamiętam paniczny strach, gdy na Marszałkowskiej w Warszawie policja w kaskach z pałkami i tarczami odgrodziła nas od pozostałych protestujących. Nie mogliśmy iść ani w przód, ani tył, a funkcjonariusze zaciskali pierścienie, głośno uderzając

ciężkimi butami o asfalt i wyciągając ludzi z tłumu.

Bałam się. Uratowali nas mieszkańcy kamienicy przy Marszałkowskiej, którzy otworzyli nam bramę na osiedle zamknięte. Mogliśmy uciec policji z zastawionej pułapki.

W innych przypadkach policja przyskała gazem w kobiety, biła demonstrantów pałkami teleskopowymi, szarpała, wrzucała do policyjnych

suk. Byłam pewna, że mundurowym nie ujdzie to na sucho.

Nie wszyscy policjanci byli brutalni. Niektórzy dowódcy puszczały demonstracje po zgłoszonych trasach i nie kazali zamykać w kordonach.

Aktywiści wiedzą, kto z funkcjonariuszy był fair, a kto nie. I najbardziej boją ich takie awanse jak inspektora Tomasza Znajdka i innych, którzy zezwalali m.in. na bicie obywateli.

Reakcja policji na protesty uliczne w latach 2016-23 była zbyt oburzająca, żeby pozostawić sprawę bez rozliczeń.

5 marca 2024 roku w MSWiA odbyło się oficjalne spotkanie aktywistów i przedstawicieli resortu, które miało być początkiem prac zespołu ds. rozliczeń policji. Niestety, to spotkanie było pierwszym i ostatnim.

Koalicja rządząca stawia dziś na bezpieczeństwo naszych granic i bezpieczeństwo w miastach. Słyszymy od polityków, że policja przestała być na polityczne zawołanie i wreszcie chroni obywateli zamiast domu Jarosława Kaczyńskiego. Prezydent Warszawy obiecuje przekazać mieszkania dla policjantów, premier Donald Tusk obiecuje przyznanie dodatków mieszkaniowych.

A co z tymi policjantami, którzy bronili interesów polityków PiS? Czy oni też dostaną takie nagrody od nowej władzy? Wolałabym, żeby ponieśli konsekwencje swoich działań. Aby inni funkcjonariusze – gdy będą zabezpieczać obywatelskie protesty – dwa razy się zastanowili, zanim wyciągną pałki i gaz na ludzi i zaczną ich szarpać, niekiedy łamiąc ręce. ●



Ponieważ wysoka przedstawiciel Unii Europejskiej do spraw polityki zagranicznej poprosiła mnie o złożenie wizyty w Zimbabwie jako prezydencja, chciałbym niniejszym zapytać prezesa Karola Nawrockiego, jakie polskie sprawy można tam przy okazji załatwić

RADOSŁAW SIKORSKI

minister spraw zagranicznych w serwisie X

Chiny

Robopsy i najstarsza chińska tradycja



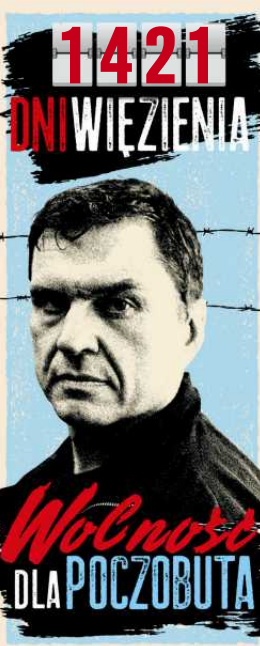
Jinan, prowincja Shandong, 12 lutego 2025 r. Występ robopsów w kostiumach lwów podczas Festiwalu Latarni. Święto Latarni to jedna z najstarszych chińskich tradycji, która stanowi zwieńczenie obchodów Chińskiego Nowego Roku. Ludzie gromadzą się wtedy na ulicach, by bawić się, jeść i całymi rodzinami podziwiać parady tańczących smoków i lwów. **Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)**

Liczba dnia

1121

Tyle nowych elektrycznych samochodów osobowych zarejestrowano w styczniu 2025 roku.

To tylko o pięć sztuk więcej niż w styczniu ubiegłego roku. Od 3 lutego można ubiegać się o dopłatę do zakupu, wynajmu lub leasingu takiego auta w ramach nowego programu „NaszEauto” ► 12



Anna Łazar

Nowa dyrektorka Zamku Ujazdowskiego

Rozstrzygnięto konkurs na dyrektora Zamku Ujazdowskiego. Czy to koniec kryzysu tej instytucji?

Ministra kultury Hanna Wróblewska zaakceptowała wybór komisji konkursowej – Anna Łazar będzie nową dyrektorką warszawskiego Centrum Sztuki Współczesnej Zamek Ujazdowski.

Anna Łazar pracowała w dyplomacji kulturalnej w MSZ jako wicedyrektorka i p.o. dyrektora w instytucjach polskich w Kijowie (2008-14) i w Sankt-Petersburgu (2015-18) oraz jako kuratorka w Muzeum Sztuki w Łodzi (2021-22).

Niedawno, już w trakcie pełnoskalowej rosyjskiej inwazji, pracowała w Kijowie, współtworząc wystawę „Rewolucyjna Przestrzeń Eksperymentalna. Historia” w Narodowym Muzeum Sztuki Ukrainy w Kijowie.

W swoim programie Anna Łazar zapowiada m.in. wystawy tworzone wspólnie z artystkami i kuratorami z Ukrainy, wystawę o polskich artystkach lat 80. tworzonych razem z Archiwum Kobiet Instytutu Badań Literackich PAN czy projekt badawczy poświęcony historii CSW Zamek Ujazdowski.

Od 1 stycznia 2020 do 24 czerwca 2024 r. dyrektorem CSW Zamek



Ujazdowski był dr Piotr Bernatowicz, historyk sztuki i były dyrektor Radia Poznań, najważniejszy kurator polskiej prawicy, kojarzony z tak zwaną sztuką smoleńską. W instytucji trwały wewnętrzne podziały i organizacyjny chaos. Ministra kultury Hanna Wróblewska odwołała Bernatowicza ze stanowiska, uzasadniając to naruszeniem ustawy o finansach publicznych i ustawy o wynagrodzeniach. ●

Witold Mrozek

Jutro w „Wyborczej”

Tylko Zdrowie

Seks na zdrowie

Seks poprawia nasze samopoczucie, obniża ciśnienie, wzmacnia odporność i chroni serce. Co jeszcze daje nam fizyczna bliskość z partnerem? Co się dzieje, kiedy w związku zaczyna jej brakować i jak do niej powrócić?



Być wolnym aż do końca

Toskania to pierwszy region we Włoszech, który ustanowił procedurę pomocy w eutanazji. Kościół i prawica ostro krytykują tę decyzję.

Bartosz Hlebowicz

Sześć lat temu włoski Sąd Konstytucyjny (Corte Costituzionale) nakazał parlamentowi opracowanie prawa regulującego metodologię wspomagania śmierci w przypadku osób, które dotknięte są trwałym kalectwem, żyją w bólu i których życie jest podtrzymywane sztucznie. W tym samym wyroku stwierdził, że nie można karać lekarzy za medyczną pomoc w samobójstwie.

Ta decyzja pozwoliła na przeprowadzenie w ostatnich latach we Włoszech pięciu zabiegów wspomagane samobójstwa. Pierwszym pacjentem, który skorzystał z wyroku Sądu Konstytucyjnego, był sparaliżowany od szyi w dół Federico Carboni, na zawsze przykuty do łóżka i sztucznie podtrzymywany przy życiu przez 11 lat. Zabieg przeprowadzono 16 czerwca 2022 r. w regionie Marche. Potem skorzystali z tej pomocy nieuleczalnie chorzy pacjenci w Wenecji Euganej-skiej, Friuli – Wenecji Julijskiej i Toskanii.

Brakowało jednak jednolitej procedury. Teraz będzie ją miał jeden region.

Procedura zajmie maksymalnie 37 dni

Było to możliwe dzięki inicjatywie Stowarzyszenia im. Luki Coscioniego, walczącego o prawo do godnej śmierci osób dotkniętych trwałym kalectwem i cierpieniem. Przedstawiło ono projekt odpowiednich przepisów w kilkunastu regionach Włoch. Tylko w Toskanii dotarł on do ostatecznego etapu, czyli głosowania w Radzie Regionalnej.

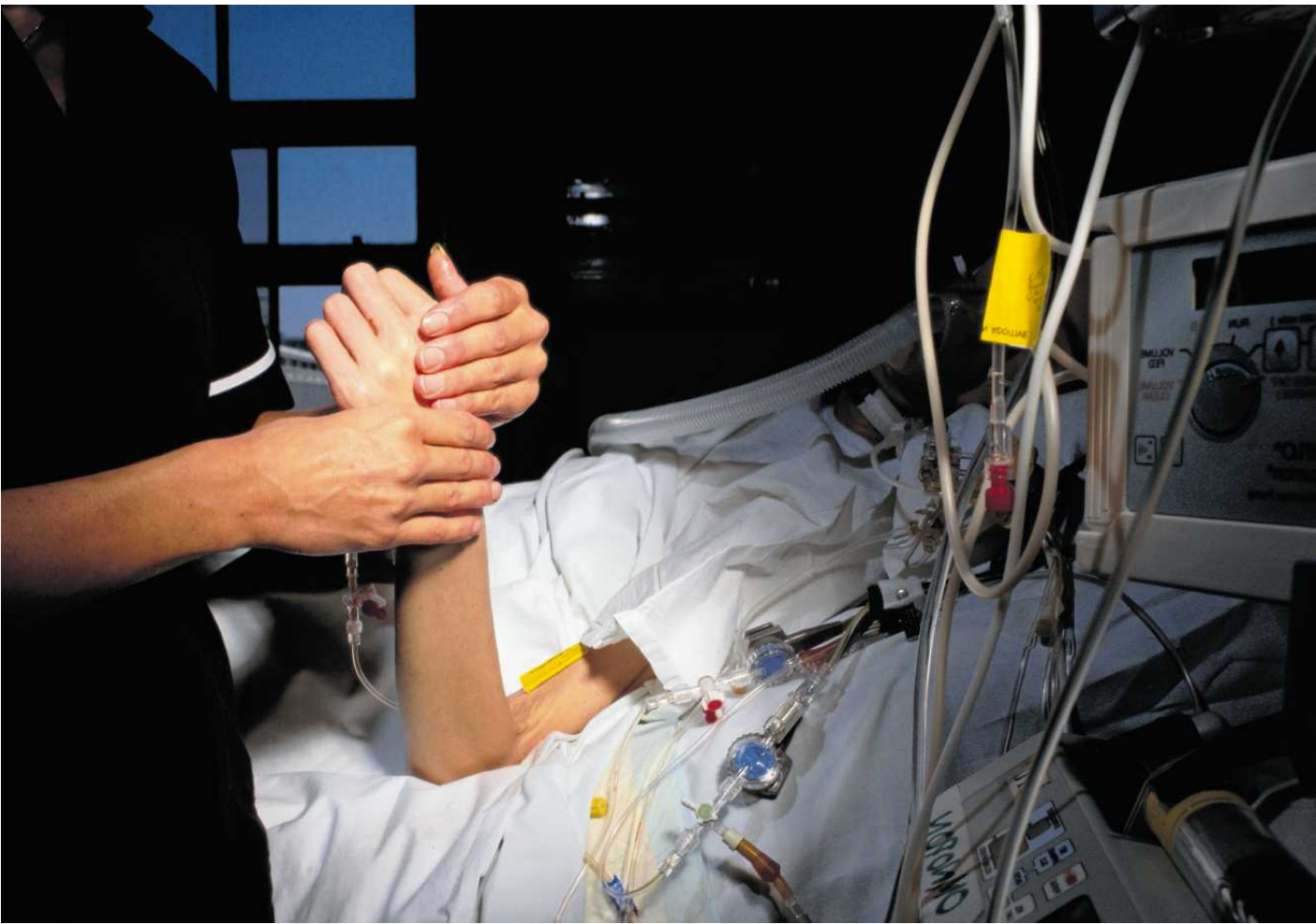
Toskania jest jednym z sześciu regionów, w których obecnie rządzi centrolewica (prawica administruje dwunastoma regionami oraz prowincjami Trydent i Dolina Aosty). Projekt stowarzyszenia, z kilkoma poprawkami, przeszedł zdecydowaną większością głosów: 27 do 15. Za była rządząca centrolewicowa koalicja Partia Demokratyczna – Italia Viva (Żywe Włochy) oraz opozycyjny Ruch 5 Gwiazd. Przeciw prawicowe Liga, Bracia Włoscy i Forza Italia. Od głosu wstrzymała się jedna radna z PD.

Ustawa przewiduje utworzenie przez lokalne władze zdrowotne stałej komisji, której zadaniem będzie weryfikacja stanu zdrowia pacjenta. Ma na to 20 dni. W jej skład wejdą lekarz medycyny paliatywnej, psychiatra, anestezjolog, psycholog, medyk sądowy i pielęgniarka. Ale mogą także inni specjaliści. W ciągu kolejnych dziesięciu dni mają zostać określone i zatwierdzone procedury wdrożenia medycznie wspomagane samobójstwa. Kolejne siedem dni przeznaczonych jest dla lokalnej placówki zdrowotnej na zorganizowanie „wsparcia technicznego i farmakologicznego” oraz pomoc medyczną w przygotowaniu do przyjęcia przez pacjenta środka, który zakończy jego życie.

Zabieg jest bezpłatny, na wdrożenie przepisów w jeden region przeznaczy 10 tys. euro rocznie.

Lewica o wspomaganej śmierci

Rada Regionalna Toskanii zatwierdziła również dwa inne programy. Jeden, zgłoszony przez Italia Viva, to projekt poprawy opieki paliatywnej i inwestycji w obiekty takie jak hospicja i szpitale społeczne. Drugi to inicjatywa PD, który wzywa do podjęcia działań w celu rozpoczęcia procesu legislacyjnego we włoskim parlamencie. Jej celem ma być ujednolicenie sposobów wspomagane go samobójstwa w całym kraju. Jeśli do te-



FOT. HENRY KING/STOCKPHOTO

go dojdzie, przestaną obowiązywać uchwalone 11 lutego przepisy dla Toskanii.

– Jesteśmy wdzięczni radnym regionu Toskanii za zatwierdzenie naszej ustawy „Liberi subito”, która określa czas i procedury pomocy medycznej w przypadku dobrowolnej śmierci – skomentowała w mediach Filomena Gallo, sekretarz stowarzyszenia Luki Coscioniego. I dodała: – Dzięki temu prawu nie będą się powtarzać przypadki, kiedy osoby musiały czekać na odpowiedź miesiącami, a nawet latami, w stanie niedającego się wytrzymać, nieodwracalnego cierpienia. Taki przypadek miał miejsce niedawno w Toskanii.

Chodzi o historię 70-letniej kobiety, cierpiącej na trwale zwężenie dróg oddechowych. Zmarła 9 lutego tego roku, nie doczekawszy decyzji ze strony tokańskiej służby zdrowia. Jej historię stowarzyszenie opisało na swojej stronie następująco: „Gloria [imię fikcyjne] zmarła nie tak, jak chciała: w rzeczywistości głośno wyraziła swoje życzenie śmierci poprzez samodzielne podanie śmiertelnego leku, zachowując do końca pełną świadomość i przytomność. Odmówiono jej tego, a sprawiedliwość okazała się wolniejsza niż choroba”.

Prezydent regionu, Eugenio Giani, ocenił, że w porównaniu z innymi regionami i parlamentem, Toskania, przyjmując nowe prawo, dokonała „skoku jakościowego i cywilizacyjnego”.

Giani, którego słowa przytacza m.in. agencja ANSA, zastrzegł, że przyjęta przez tokańską ustawę nie ma nic wspólnego z eutanazją, lecz „ustanawia, co nakazuje prawo, procedury w odniesieniu do stosowanych środków i ścieżki, którą należy podążać”. – To niewiarygodne, że przez sześć lat Parlament nie wysłuchał mocnych i precyzyjnych wskazań Sądu Konstytucyjnego – stwierdził.

– Dziś jest dobry dzień. Toskania uznała podstawowe prawo: prawo do bycia wolnym aż do końca – powiedział Marco Furfaro, zajmujący się w Partii Demokratycznej sprawami opieki społecznej. Cytuje go „Repubblica”.

Emiliano Fossi, sekretarz tokańskiej PD, przypomina, że Toskania była również pierwszym regionem we Włoszech, w którym zniesiono karę śmierci i ocenia, że w tym kontekście nowa ustawa jest tym bardziej znacząca.

ANSA przytacza także komentarz Emmy Bonino (+ Europa, partii proeuropejskiej),

■
Ustawa przewiduje utworzenie przez lokalne władze zdrowotne stałej komisji, której zadaniem będzie weryfikacja stanu zdrowia pacjenta. Następnie mają zostać określone i zatwierdzone procedury wdrożenia medycznie wspomagane samobójstwa

ikony walki o prawa człowieka we Włoszech. – To ogromny krok naprzód na drodze wolności wyboru sposobu życia i umierania – powiedziała polityczka, dodając, że podobnego przełomu powinny dokonać inne regiony tak, aby politycy i parlament położyli kres „okrutnym metodom leczenia, które mają w pogardzie ludzką godność”.

„Efekt libertariańskiej ideologii”

Ustawę skrytykowało pismo włoskich biskupów, „Avvenire”, publikując szereg opinii, w których przekonuje, że wyrok Sądu Konstytucyjnego z 2019 r. wcale nie dawał przyzwolenia na wspomagane samobójstwo. Gazeta nazywa je „śmiercią na życzenie”. Jeden z autorów „Avvenire” pisze o irytacji, jaką ma wywoływać wśród katolików hipokryzja inicjatorów akcji. Jego zdaniem pokazują terminalny ból „jako prototyp zła, które można ukrócić za pomocą samobójstwa”. Krytykuje też „libertariańską ideologię, która inspirowała dobrowolną pomoc w śmierci”.

Kardynał Paolo Lojudice, przewodniczący Konferencji Biskupów Tokańskich, powiedział, że decyzja Rady Regionalnej Toskanii nie powstrzyma działań Kościoła „na rzecz życia”. Zdaniem Lojudice, „zapisanie prawa do śmierci w prawie regionalnym nie jest osiągnięciem, ale porażką wszystkich”.

Wiceprzewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch, Francesco Savino, stwier-

dził, że „pomiędzy kontynuacją terapii a eutanazją istnieje trzecia możliwość – opieka paliatywna”.

Politycy prawicy zażądali reakcji ze strony rządu.

– Koniec życia nie jest sprawą, którą powinny zajmować się regiony – twierdzi cytowany w „Repubbliche” Alfredo Antoniozzi, wiceprzewodniczący grupy posłów Braci Włoskich. Zapowiada, że rząd zakwestionuje tę ustawę. Jest też przekonany, że anuluje ją Sąd Konstytucyjny, przypominając w ten sposób włoskiemu parlamentowi o jego uprawnieniach.

– Ustawa zatwierdzona przez Toskanię w sprawie wspomagane samobójstwa jest prawdopodobnie niezgodna z konstytucją i będzie przedmiotem tysięcy odwołań – prorokuje z kolei Simona Baldassarre, posłanka Ligi, w której zajmuje się sprawami rodziny, której słowa przytacza portal Fanpage. – Zamiast wzmocnić pomoc i opiekę paliatywną, co jest obowiązkiem regionów, zdecydowano się otworzyć niebezpieczną ścieżkę, która tylko podsyca niepewność i podziały, nie oferując prawdziwej pomocy tym, którzy cierpią.

Przewodniczący senatorów Forza Italia, Maurizio Gasparri, przyjętą przez Toskanię ustawę nazwał „poważnym wymuszeniem”. Marco Stella, tokański radny z Forza Italia, mówi o groźbie „turystryki śmierci”, czyli pacjentach zjeżdżających do Toskanii, by dokonać zabiegu wspomagane samobójstwa.

„Repubblica” przypomina jednak, że jest ono dozwolone w całych Włoszech. Toskania po prostu jako pierwsza podała jasne procedury jego wykonywania.

Stowarzyszenie im. Luki Coscioniego sporządziło też listę państw, w których wspomagana śmierć jest legalna. W Europie są to: Hiszpania, Portugalia, Francja, Holandia, Belgia, Luksemburg, Niemcy, Szwajcaria, Austria i Włochy. Włochy są jedynym krajem, w którym zabieg też możliwy, mimo braku odpowiedniego prawa ustanowionego przez parlament. Wszystko dzięki wyrokowi Sądu Konstytucyjnego z 2019 r.

Poza Europą wspomagana śmierć jest legalna m.in. w Australii, Nowej Zelandii, Kanadzie, Kolumbii, na Kubie i w kilku stanach USA. Według tego zestawienia na całym świecie państw jest 28. ●

Budownictwo mieszkaniowe

Rewolucja na rynku mies Będzie prezent dla dewel



FOT. MACIEK JAŚWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Deweloperzy będą mogli zabudowywać orne pola w miastach? Ministerstwo Rozwoju pokazało projekt ustawy, która wstrząśnie rynkiem nieruchomości w Polsce. – Politycznie to wygrana deweloperów – ocenia ekspert.

Jakub Chełmiński

Chodzi o projekt ustawy „o rozwiązaniach służących zwiększeniu dostępności gruntów pod budownictwo mieszkaniowe” zmieniający wiele już istniejących przepisów. Ministerstwo Rozwoju i Technologii skierowało go do prac legislacyjnych. To resort rządzony przez ministra Krzysztofa Paszyka (PSL), który wcześniej proponował m.in. „Kredyt 0 proc.” krytykowany przez ekspertów jako rozwiązanie służące głównie podwyższeniu zysków deweloperów i zwiększające ceny mieszkań.

Paszyk wycofał się w grudniu z pomysłu wprowadzenia tego kredytu i zapowiedział przygotowanie rządowego programu mieszkaniowego. Teraz mamy projekt ustawy zwiększającej dostępność gruntów.

Pola rolne do zabudowy mieszkaniowej

A w nim m.in. zapis o uwolnieniu gruntów rolnych w miastach. Dziś grunty takie (powyżej 1 ha) może kupić tylko rolnik indywidualny i w dodatku powinien je nadal uprawiać. Ustawa zniosłaby takie ograniczenia i de facto dopuściła do obrotu takimi gruntami. Jej autorzy piszą w uzasadnieniu wprost: „Istotą tej zmiany jest nadanie priorytetu dla realizacji celów polityki mieszkaniowej w miastach

oraz usunięcie zasadniczej bariery w procesie urbanizacji na obszarach miejskich, jaką jest ograniczona możliwość zbywania gruntów rolnych”. W praktyce chodzi o to, żeby osiedla powstawały na polach w granicach miasta, a nie rozlewały się za jego granicami.

Wbrew pozorom zmiana może być znacząca, bo tylko w granicach Warszawy wciąż są ogromne polacie pól uprawnych. W Wilanowie to nawet 45 proc. dzielnicy, na Białołęce blisko 25 proc.

– Nowe przepisy dopuszczałyby do obrotu grunty rolne. Moim zdaniem to dobry kierunek, żeby uwolnić te działki, bo rolnictwo w mieście to nie jest odpowiedni kie-

runek rozwoju. Zobaczymy, jak to wyjdzie w praktyce – mówi Tomasz Szpyt-Grzegórski, redaktor naczelny branżowego pisma „Property Insider”.

Są też przeciwnie opinie. – Automatyczne uwolnienie gruntów rolnych w miastach to był skandal w 2009 r. i trwały element gry politycznej od tego czasu – mówi Tomasz Majda, prezesa Towarzystwa Urbanistów Polskich.

– Politycznie taki zapis to wygrana deweloperów. Rezerwy gruntów rolnych miały zapewnić funkcje rekreacyjne, coś na kształt zielonego pierścienia wokół miasta zapewniającego choćby regenerację powietrza. Zwolnienie tych gruntów obniży jakość życia obec-

nych mieszkańców. Na pewno zarobią ci, którzy będą tam inwestować. Koszty społeczne poniosą inni – komentuje Majda i tłumaczy, że w Polsce mamy dużą nadpodaż terenów budowlanych. – Na terenach już przeznaczonych pod zabudowę w istniejących planach zagospodarowania można zbudować mieszkania dla 60-70 mln osób. A sytuacja demograficzna jest taka, że nie ma kim tego zasiedlić. Tylko że grunty wpisane w studium formalnie przeznaczone i przystosowywane pod zabudowę przez samorządy są droższe, dlatego deweloperzy szukają tańszych działek. A im większa nadpodaż, tym łatwiejsza spekulacja – mówi Majda.

Warszawa próbowała już zastopować rozlewanie się osiedli na orne pola, uchwalając studium zagospodarowania miasta. Jego projekt wytyczał granicę urbanizacji i ulokował poza nią pola uprawne m.in. w Wilanowie, Ursynowie czy Wawrze. Wzbudziło to bunt rolników, którzy chcieliby zmonetyzować swoje ojcowizny. – Chcecie im zgotować piekło, bo na swoich gruntach mają mieć zielen? To granda! Ludzie do mnie ze łzami dzwonią – mówiła wilanowska radna Danuta Zygańska podczas dyskusji nad projektem studium. Prace nad nim zawieszono, bo teraz samorządy muszą przygotować plany ogólne gmin, czyli nowy dokument planistyczny.

Politycznie taki zapis to wygrana deweloperów. Rezerwy gruntów rolnych miały zapewnić funkcje rekreacyjne, coś na kształt zielonego pierścienia wokół miasta zapewniającego choćby regenerację powietrza. Zwolnienie tych gruntów obniży jakość życia obecnych mieszkańców. Na pewno zarobią ci, którzy będą tam inwestować. Koszty społeczne poniosą inni

TOMASZ MAJDA
prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich

Budownictwo mieszkaniowe

z mieszkaniowym. operów?

Tomasz Majda: – W Warszawie są duże tereny poprzemysłowe, pustki miejskie. Analizy na potrzeby studium pokazywały, że wykorzystanie tego potencjału pokrywa z nadwyżką nasze potrzeby mieszkaniowe. Tylko taki teren jest trudniejszy dla inwestora. Tereny rolne są po prostu tańsze i łatwiejsze.

Co z tanimi mieszkaniami

Projekt resortu Krzysztofa Paszyka zawiera też sporo innych zmian i nie wszystkie wydają się ułkonem wobec deweloperów. Nowe przepisy miałyby m.in. znieść ogólnopolski wskaźnik miejsc parkingowych dla inwestycji stawianych w trybie specustawy mieszkaniowej („lex deweloper”). W jego miejsce swój współczynnik miałyby uchwałać samorządy. To one wiedzą, czy inwestycja powstaje np. blisko dworca, linii tramwajowej czy w szczerym polu, gdzie bez samochodu nie da się dojechać.

– Większość problemów powinniśmy rozwiązywać lokalnie. Ostatnio wskaźnik miejsc parkingowych był wysoki. W ramach inwestycji powstawały miejsca parkingowe, ale ludzie i tak ich nie kupowali, bo za takie sumy wolą mieć te kilka metrów kwadratowych mieszkania więcej. Przeniesienie kompetencji na samorząd jest słuszne, ale z drugiej strony wcześniej samorządy mogły dostosowywać standardy urbanistyczne, ale tylko nieliczne to robiły. Na pewno z punktu widzenia kosztów budowy inwestycji będzie taniej, a z punktu widzenia funkcjonowania miasta to się dopiero okaże – komentuje prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Pozytywnie wygląda proponowana zmiana, według której samorządy będą mogły przejąć bezpłatnie grunty spółek skarbu państwa (np. PKP, Poczta Polska) lub KOWR (Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa), jeśli wybudują na nich tanie mieszkania komunalne.

Inna zamiana przepisów zakłada ułatwienie rozliczeń między samorządami a dewelo-

perami za budowę infrastruktury drogowej towarzyszącej inwestycjom. Dziś deweloper musi zbudować dojazd do osiedla, połączyć go z miejską ulicą. Teraz wystarczy, że pokryje koszty, a samą budowę zajmie się zarządca drogi, w przypadku Warszawy np. Zarząd Dróg Miejskich.

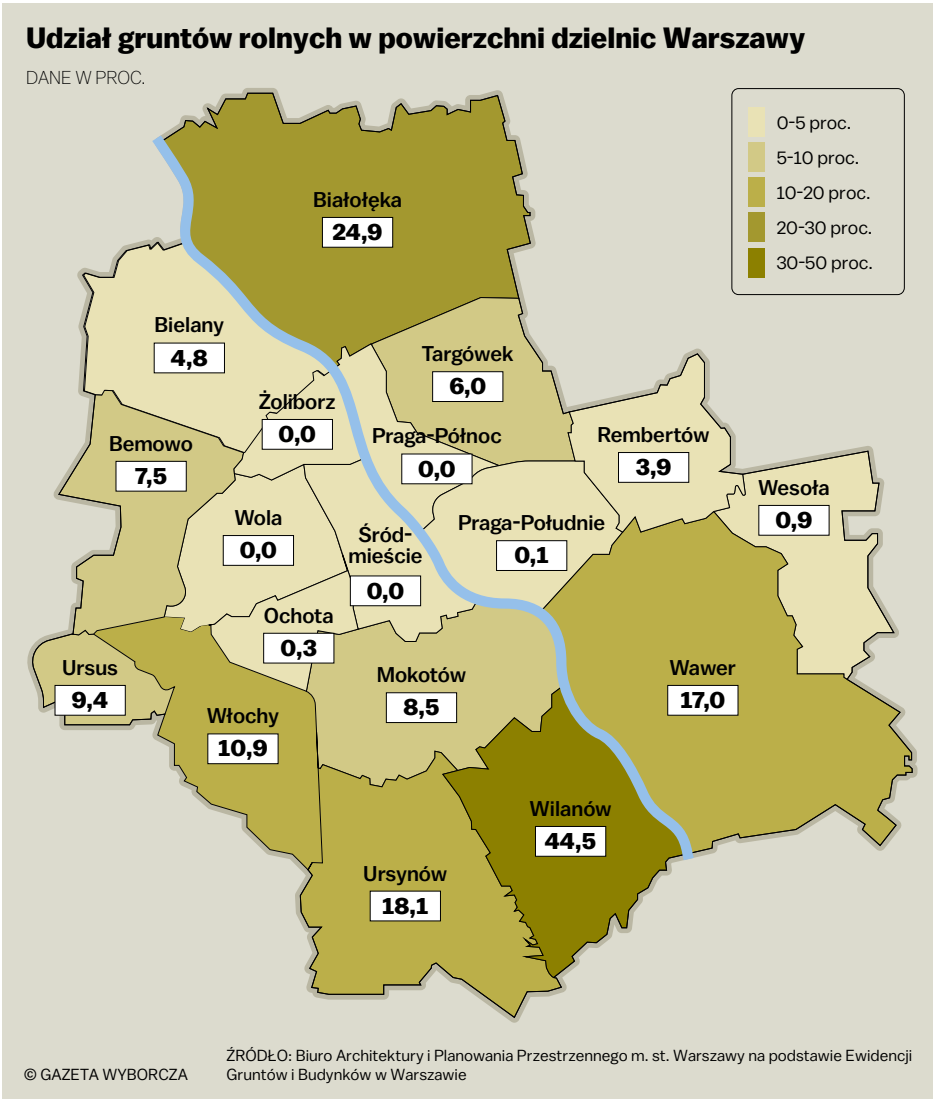
Wyższe budynki o jedno piętro

W przepisach pojawia się też propozycja ułatwień przy przekształcaniu użytkowania wieczystego czy zniesienia opłaty planistycznej – to podatek za sprzedaż gruntu objętego planem miejscowym.

Jest też uproszczone postępowanie o zmianę planu miejscowego w sprawie dobudowy jednej kondygnacji do budynków. Dziś istnieje taka możliwość, ale tylko jeśli dodanie piętra nie zwiększa wysokości budynku o więcej niż 10 proc. Ten zapis zostałby zniesiony, co umożliwi np. nadbudowy domów jednorodzinnych, nawet jeśli teraz zakazuje tego plan miejscowy. Trudno na tym etapie przewidzieć, w jakim stopniu z tej zmiany skorzystają deweloperzy.

Ukłony w ich stronę są jednak widoczne gdzie indziej. Specjaliści z ministerstwa proponują zniesienie obowiązku tworzenia terenów zielonych przy inwestycjach „lex deweloper”, jeśli taki teren jest już w sąsiedztwie. W uzasadnieniu czytamy, że dziś inwestorzy muszą projektować ogólnodostępne tereny wypoczynku czy rekreacji i sportu, ale jeśli takie są w sąsiedztwie, to „jest to wymóg nadmiarowy”.

Tomasz Majda wskazuje wady rezygnacji z tego wymogu: – Inwestor osiedla wskaże sąsiedni skwerek jako spełnienie funkcji rekreacyjnej, ale inwestor sąsiedniego osiedla wskaże ten sam skwerek i kolejny zrobi to samo. W efekcie ten jeden skwer będzie miał zapewnić rekreację dla kilku tysięcy osób. To żerowanie na istniejącej infrastrukturze bio-



Nowe przepisy miałyby znieść ogólnopolski wskaźnik miejsc parkingowych dla inwestycji stawianych w trybie „lex deweloper”. Jest też zapis o zniesieniu obowiązku tworzenia terenów zielonych przy tego typu inwestycjach, jeśli taki teren jest już w sąsiedztwie

logicznej obniżające jakość życia tych, którzy już tam mieszkają i z tego skwerku korzystają. Przerzucanie kosztów społecznych na obecnych mieszkańców – komentuje.

Teraz konsultacje przepisów

Projekt zgłoszony przez Ministerstwo Rozwoju i Technologii musi przejść teraz cały proces legislacyjny. Będzie poddany konsultacjom, a potem trafi do posłów.

Poprosiliśmy o komentarz do proponowanych zmian w biurze architektury Urzędu m.st. Warszawy. Na szybką odpowiedź nie można liczyć: „Ze względu na rozległy zakres projektu ustawy, która wymaga analizy z naszej strony” – czytamy w odpowiedzi.

Ratusz zapowiada jednak, że na pewno Warszawa weźmie udział w konsultacjach. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34359455

DO 22 LUTEGO

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej” — na marzec u swojego sprzedawcy prasy

- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do Wyborcza.pl*
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów



CENA
179,90 zł**
OSZCZĘDZASZ
CO NAJMNIEJ
43 zł



Dostęp także do
Wyborcza.pl*

* Prenumeratorów teczkowych zapraszamy do Klubu „Wyborczej”. Jego członkowie mogą m.in. uczestniczyć w spotkaniach online z redakcją i jej gośćmi. Dodatkowo Klubowicze mają dostęp do archiwum tekstów „Wyborczej”. Co zrobić, by zostać członkiem Klubu: 1. Skontaktuj się z naszą infolinią, tel. 22 555 54 55 (od poniedziałku do piątku w godz. 8-17). 2. Podaj numer dowodu zakupu prenumeraty teczkowej. Zapraszamy. ** Różnica ceny sugerowanej i sumy cen codziennej sprzedaży detalicznej.

Nie dajmy się karmić niepr

– Jeśli podanie zupy rodzinie z siedmiorgiem dzieci uznajemy za złe, to czy potrafimy wskazać alternatywne zachowanie, które w takiej sytuacji uznalibyśmy za dobre? – pyta mecenas Radosław Baszuk, obrońca pięciorga aktywistów, oskarżonych o niesienie pomocy migrantom.

Paulina Nodzyńska

W marcu 2022 r. pięcioro aktywistów nakarmiło i напоiło napotkaną w przygranicznym lesie rodzinę z Iraku (dwoje rodziców z siedmiorgiem dzieci w wieku od 2 do 16 lat) oraz 25-letniego obywatela Egiptu. Wręczyli im także ciepłe ubrania i podwieźli 13 kilometrów do najbliższej miejscowości.

Uchodźcy byli zmarznięci i głodni, bo od kilku dni blakali się po lesie bez jedzenia, wody i dostępu do pomocy medycznej. Egipcjanin był ranny po pobiciu.

Prokuratura w Hajnówce postawiła aktywistom zarzut „ulatywiania osobom pobytu na terytorium RP wbrew przepisom, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej”. Jedna z aktywistek odpowie nie tylko za przewiezienie uchodźców do miasta. Zdaniem prokuratury, ułatwiła im pobyt także „dostarczając im pożywienie oraz ubrania podczas pobytu w lesie oraz udzieliła im schronienia i odpoczynku”.

Aktywistom grozi pięć lat więzienia.

ROZMOWA Z

RADOSŁAWEM BASZUKIEM
obrońcą pięciorga aktywistów

PAULINA NODZYŃSKA: Dlaczego podjął się pan tej obrony?

RADOSŁAW BASZUK*: Decyzja wydawała się oczywista. Sprawa budzi zainteresowanie opinii publicznej, dotyczy problemu społecznego. Ma charakter litygacyjny, co oznacza, że decyzja sądu będzie oddziaływać na debatę. A sama sprawa jest dla prawnika po prostu ciekawa.

Obrońcy praw człowieka są nią zbulwersowani. Hanna Machińska mówi o nękanii obywateli, a artyści i organizacje ślą do prokuratury autodonosy, że oni także pomagali na granicy. Jak to ma znaczenie dla sprawy?

– Postępowanie sądowe w sprawie, która wywołuje rezonans społeczny, toczy się na dwóch płaszczyznach. Pierwszej – na sali sądowej, gdzie decydują argumenty prawne i obiektywna ocena materiału dowodowego. Tu znaczenie mają dwie rzeczy: ustalone fakty i ich prawna ocena.

Druga płaszczyzna to dyskusja w przestrzeni publicznej. Te dwa światy się przenikają. Oceny prawne nie mogą być wolne od ocen moralnych. Zainteresowanie opinii publicznej nie powinno decydować o rozstrzygnięciu sprawy, ale dzięki niemu możemy dokonywać oceny w kategoriach deontologicznych czy moralnych. Możemy spojrzeć na sprawę w kategoriach oczekiwań, jak chcemy, by w naszym kraju wyglądało życie społeczne i międzyludzkie relacje.

To bardzo ciekawe w kontekście nieprzychylnych nastrojów Polaków wobec migrantów.

– Zaryzykuję, wychodząc nieco ze swoich butów: na opinie o migrantach istotnie wpływają media, które cytują polityków. A politycy, niestety, budują narrację opartą na strachu, na zagrożeniu. Czynienie politycznego sztandaru z tzw. bezpieczeństwa kierunkuje opinię publiczną. Tak długo, jak długo nie konfrontujemy tego przekazu politycznego z bezlitosnymi faktami, budowanie narracji zagrożenia i politycznych hasel o bezpieczeństwie jest skuteczne. Chcemy być bez-

pieczni, to przecież oczywista, podstawowa potrzeba człowieka. Społeczeństwo ma potrzebę opieki ze strony państwa.

Jakie są te bezlitosne fakty?

– Opisali je w swoim raporcie Lekarze bez Granic, mówili też o tym przedstawiciele organizacji podczas wysłuchania publicznego w Sejmie. Jeśli zweryfikujemy narrację polityków z faktami, okaże się, że kwestia wniosków o azyl składanych na granicy polsko-białoruskiej, dotyczy ok. 5 tys. ludzi rocznie.

Przedstawiciele organizacji pytali w Sejmie, czy rzeczywiście można mówić o zagrożeniu dla 40-milionowego państwa.

– Dodajmy jeszcze, że jeśli procedura rozpoczęłaby się prawidłowo, znaczna część tych wniosków zostałaby rozpatrzona negatywnie.

Aktywiści, którzy są na miejscu, relacjonują, że procedury już nie są wszczynane i nie potrzeba do tego specjalnego prawa. Narrację o konieczności obrony Polski przed zagrożeniem, nazywają populistyczną.

– Populizm jest obecny po wszystkich stronach sceny politycznej. „Ukąszenie PiS” sprawiło, że wszyscy zobaczyli, że to działa. Trudno znaleźć argumenty, by tego nie robić. 5 tys. osób to dla jednych być bardzo dużo, a dla innych mało. Bez wątpienia, nie jest to liczba, z którą państwo polskie nie jest sobie w stanie poradzić.

Przeciwnicy wpuszczania migrantów raz za razem zapytają: a co, jeśli będzie ich ciągle przybywać, aż państwo polskie „zaśle fałd uchodźców”?

– Nikt nie oczekuje, że wpuścimy 5 tys. migrantów. To, czego oczekujemy, to zapewnienie tym osobom prawa do procedury.

Przekonywanie, że zapewnimy państwu bezpieczeństwo, nie wszczynając procedury, jest narracją fałszywą. Jak chcemy chronić państwo, wypychając tych ludzi za płot? To właśnie wypychając ich za płot z pełną świadomością, że za chwilę ponowią próbę przekroczenia granicy – bo po pierwsze, są zdeterminowani, a po drugie, Białorusini nie przestaną ich do tego zmuszać – pozbawiamy się narzędzia kontroli.

Premier Donald Tusk zapewnia, że właśnie po to są te przepisy: by odzyskać 100-procentową kontrolę nad sytuacją na granicy polsko-białoruskiej.

– I jest w tym skuteczny. To działa. Wprawdzie tylko jako polityczna narracja, ale też tylko o to chodzi. Nie można mieć pretensji do polityka, że jest politykiem.

Nie dajmy się jednak karmić nieprawdziwą narracją, że takie działanie zapewni nam bezpieczeństwo. Przy bolesnej konfrontacji z faktami, ta narracja przegrywa. Politycy wolą jednak posługiwać się emocjami, a nie faktami. Także dlatego, że fakty niewiele chyba interesują.

Warto też zapytać niemieckich pograniczników, jak oceniają działania Polski, biorąc pod uwagę liczbę migrantów, którzy przekroczyli granicę polsko-białorską i dotarli do Niemiec.

Minister sprawiedliwości i prokurator generalny Adam Bodnar przekazał sprawę Departamentowi Postępowania Przygotowawczego, celem „dogłębnej analizy”. Napisał, że trzeba sprawdzić, czy oskarżeni „nie przekroczyli czerwonej linii, która oznacza popełnienie przestępstwa, nawet jeśli jest to motywowane chęcią pomocy”. Jak pan to ocenia?



• Hajnówka, 28 stycznia 2025 r. Proces pięciorga aktywistów oskarżonych o niesienie pomocy migrantom FOT. AGNIESZKA SADOWSKA / AGENCJA WYBORCZA.PL

– To dobrze, że kompetentni prokuratorzy przyjrzą się tej sprawie. I odpowiedzą na pytanie, które zadaję, odkąd zajmuję się tą sprawą, a odpowiedzi dotąd nie uzyskałem.

Jakie to pytanie?

– Prokuratura uważa, że miało tu miejsce „ulawienie pobytu cudzoziemcowi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom, a sprawcy działali w celu osiągnięcia korzyści osobistej właśnie przez tych cudzoziemców”. Zapytuję od dłuższego czasu, czy aby na pewno ta konstrukcja jest dopuszczalna prawnie.

Mowa o artykuł 264a par. 1 kodeksu karnego, który brzmi: „Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, umożliwi lub ułatwi innej osobie pobyt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej wbrew przepisom, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”. Jeżeli komuś cokolwiek „ułatwiam” – nawiasem mówiąc, synonimem słowa „ułatwiać” jest słowo „pomagać” – powoduję, że ta osoba osiąga korzyść, co najmniej osobistą, jak nie majątkową. A zatem, jeżeli prawodawca mówi, że ułatwiam pobyt w celu osiągnięcia korzyści majątkowej lub osobistej, to korzyść ta nie może dotyczyć osoby, której ułatwiam pobyt. Inaczej ustawodawca w jednym przepisie dwa razy powiedziałby to samo.

W wypadku tego konkretnego przestępstwa, osobą, która zawsze na skutek działania sprawcy osiąga korzyść, jest osoba nielegalnie przebywająca na terytorium RP. Pomaganie w pobycie cudzoziemcowi nie nosi cechy kierowania się przez sprawcę chęcią uzyskania korzyści osobistej dla kogoś innego, jeśli tym kimś innym jest sam cudzoziemiec. Nie można byłoby wówczas wskazać takich stanów faktycznych, kiedy umożliwianie lub ułatwianie pobytu byłoby bezkarne. Ustawodawca ograniczył stronę podmiotową tego przestępstwa do zamiaru zabarwionego celem działania.

Prokuratura tej kwestii w akcie oskarżenia nie wyjaśnia.

Czy podanie zupy, wręczenie suchego ubrania jest „ułatwianiem pobytu”?

– Albo czy jest nim załatwienie dachu nad głową w marcu, przy temperaturach spadających w nocy poniżej zera? Rodzicom z siedmiorgiem dzieci, pobitemu wcześniej przez Białorusinów 2 5-latkowi, który ma problemy z poruszaniem? To są ludzie, którzy zostali już wcześniej poddani pushbackom przez polską straż graniczną.

„Chociaż jedna z osób oskarżona została o działania polegające na dostarczeniu nielegalnym imigrantom pożywienia, ubrań i schronienia, to jednak czynione one były przy okazji świadomego i celowego tworzenia warunków do nielegalnego pobytu

tu na terytorium Polski” – to stanowisko Prokuratury Okręgowej w Białymstoku.

– Cóż, w pewnym sensie tak, ułatwili pobyt, bo pobyt jest łatwiejszy, gdy jest się suchym i najedzonym niż mokrym, zziębniętym i głodnym. Nie jestem jednak przekonany, że o to chodziło ustawodawcy.

Szczególnie, że przepis powstał w wyniku implementacji dyrektywy unijnej, a jego wykładnia nie wskazuje, by miał służyć penalizacji pomocy.

– Dyrektywa zwracała uwagę na konieczność wprowadzenia przez państwa członkowskie przepisów, dotyczących nielegalnego wjazdu, tranzytu i pobytu. Wykładnia tego przepisu mówi, że sankcje należy przyjąć, po pierwsze, „wobec każdej osoby, która umyślnie pomaga osobie niebędącej obywatelem państwa członkowskiego we wjeździe, transycie przez terytorium państwa członkowskiego z naruszeniem przepisów dotyczących wjazdu lub tranzytu cudzoziemców”. Nas to nie dotyczy. Zarzuty dotyczące organizowania przekroczenia granicy zostały przez prokuraturę wycofane.

Jest też zapis drugi – „sankcje należy przyjąć wobec każdej osoby, która dla korzyści finansowych umyślnie pomaga osobie niebędącej obywatelem państwa członkowskiego w zamieszkaniu na terytorium państwa członkowskiego z naruszeniem przepisów dotyczących wjazdu lub tranzytu cudzoziemców”.

Jestem przekonany, że prawodawca unijny, który nakazał nam implementację pewnych rozwiązań do prawa krajowego, nie miał na myśli „piątki z Hajnówki”. Także prokuratura nie twierdzi, że działali dla korzyści finansowej.

To brzmi, jakby przepis był wycelowany w przemytników, a nie podających jedzenie.

– Zdecydowanie tak. Na to nakłada się więc prawo uchodźcze. To z kolei mówi, że jeśli migrant ubiega się o ochronę międzynarodową, nie przebywa na terenie państwa członkowskiego nielegalnie. Mało tego, punkt drugi tego artykułu mówi, że państwo może odstąpić od sankcji wobec osoby, której celem jest pomoc humanitarna. Jeżeli uważamy, że oskarżeni postąpili źle, to jesteśmy zobowiązani do wskazania alternatywnego sposobu postępowania, który ocenilibyśmy jako dobry.

A jakie mogłoby to być postępowanie?

– Możliwości były dwie. Pierwsza: odwrócić wzrok i udawać, że się nie widzi. Artykuł 162 kodeksu karnego mówi jednak, że popełnia przestępstwo ten, kto nie udziela pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu mogąc jej udzielić bez narażenia na takie niebezpieczeństwo siebie lub innej osoby.

awdziwą narracją

Jeżeli kodeks karny to argument niewystarczający, sięgnijmy do Katechizmu Kościoła Katolickiego. Kanon 2447. „Uczynkami miłosierdzia są dzieła miłości, przez które przychodzimy z pomocą naszemu bliźniemu w potrzebach jego ciała i duszy”, „uczynki miłosierdzia co do ciała polegają zwłaszcza na tym, by głodnych nakarmić, bezdomnym dać dach nad głową, nagich przyodziać”, „spośród tych czynów jałmużna dana ubogim jest jednym z podstawowych świadectw miłości braterskiej, jest ona także praktykowaniem sprawiedliwości, która podoba się Bogu”. To oznacza chyba, że w naszym kręgu kulturowym i prawnym, uznajemy niesienie pomocy za oczywisty obowiązek i pożądane zachowanie.

Drugi możliwy scenariusz: zawiadomić Straż Graniczną z pełną świadomością, że nie spowoduje to udzielenia potrzebującym pomocy tylko kolejny pushback.

W obu tych przypadkach niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia tych ludzi nie osłabnie, ale się nasili.

Wspomniał pan o art. 162 kodeksu karnego. To za nieudzielenie pomocy można iść do więzienia nawet na trzy lata.

– Ten argument jest w 100 proc. słuszny, ale na abstrakcyjnym poziomie rozważań. Problem w tym, że państwo polskie świadomie nie ściga osób, które nie udzielają pomocy ludziom w niebezpieczeństwie na granicy polsko-białoruskiej. Tak, jakby ten obszar wyłączony został spod obowiązywania prawa.

Artykuł 162 ma też drugi paragraf. Ten z kolei mówi: „nie popełnia tego przestępstwa ten, kto nie udziela pomocy, do której jest konieczne poddanie się zabiegowi lekarskiemu albo w warunkach, w których możliwa jest niezwłoczna pomoc ze strony instytucji lub osoby do tego powołanej”.

Ale tu nie było gwarancji, że służby pomogą.

– Wyobraźmy sobie abstrakcyjny, wyidealizowany model: powiadamiam Straż Graniczną, kogo spotkałem w lesie. Informuję, że te osoby są w kiepskim stanie. Straż organizuje przyjazd służb medycznych, które udzielają tym osobom niezbędnej pomocy lekarskiej. Następnie Straż Graniczna, do czego jest powołana ustawą, uruchamia procedurę azylową, jeśli te osoby o nią zawnioskują. Do czasu weryfikacji wniosku, zapewniam im dach nad głową. Ten model nie działa. Domyślnym sposobem postępowania jest pushback.

Mówiliśmy dotąd o „ułatwieniu pobytu” poprzez nakarmienie. A co z przewiezieniem osób uchodźczych „w głąb kraju”?

– „W głąb kraju” brzmi dość zabawnie, bo gdzie indziej można jechać jedyną drogą ze Starego Masiewa?

Odpowiedź na pytanie o powód przetransportowania tych osób jest w aktach sprawy, niestety, nie mogę o tym szczegółowo mówić. Ta okoliczność nie została jeszcze ujawniona na rozprawie, wiąże mnie tajemnica śledztwa. Mogę powiedzieć jedynie ogólnie, że powodem przetransportowania w inne, nieodległe miejsce, było zapewnienie im bezpieczeństwa. Nadal jednak nie ma mowy o jakiegokolwiek korzyści majątkowej bądź osobistej dla oskarżonych lub osób trzecich, innych niż osoby, którym udzielono pomocy. W dalszym ciągu nie mamy do czynienia z przestępstwem.

Mogę się jedynie domyślać, co oznacza „chęć zapewnienia bezpieczeństwa”. Przypominam sobie akcje podlaskiej policji, która przeszukiwała ludziom domy, by sprawdzić, czy nie ukrywają w nich uchodźców. Co, jeśli prokurator powie, że doszło do ukrywania ludzi?

– Czekam na to, aż prokurator to powie. Chcę usłyszeć, że migranci „są ukrywani przed Strażą Graniczną”. Czy odpowie na pytanie, dlaczego tak się dzieje? Dlaczego ludzie ukry-

wają migrantów przed strażnikami? Z jakich powodów? Dlaczego sądzą, że pozostawienie tych ludzi w ich rękach jest złe? Dlaczego jest niebezpieczne?

Bo wiedzą, że strażnicy ich wywiozą na Białoruś.

– A czy naprawdę uważamy, że Białoruś jest dla migrantów krajem bezpiecznym? Czy wypchnięcie ich za płot nie naraża ich na jeszcze większe niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia?

Polska nie może odsyłać ludzi do krajów, w którym grozi im niebezpieczeństwo. – Mówi o tym Konwencja Genewska i zasada non-refoulement.

Raporty fundacji We Are Monitoring mówią też o przemocy stosowanej przez służby na granicy polsko-białoruskiej.

– Z kręgosłupem moralnym tych ludzi bywa różnie.

Pogranicznicy tłumaczą, że chronią naszych granic przed tymi, którzy przekraczają ją nielegalnie.

– Przejście przez granicę wbrew przepisom jest wykroczeniem. Przestępstwo jest wtedy, kiedy przekroczy się ją używając przemocy, groźby, podstępów lub we współdziałaniu z innymi osobami. Tych przestępstw się jednak nie ściga, tylko przekraczających granicę w ten sposób ludzi wyrzuca się na białoruską stronę. Traktuje się ich zatem tak samo jak tych, którzy chcą przekroczyć granicę na jedynym otwartym pieszym przejściu granicznym w Terespolu. Odsyła się na Białoruś bez wszczynania procedury uchodźczej.

W stanowisku Prokuratury Okręgowej w Białymstoku czytam, że „nieprawdą jest, aby aktywiści oskarżeni zostali o niesienie humanitarnej pomocy”. Zdaniem prokuratury, „działali w konspiracji, z pełną świadomością działania w większej strukturze organizującej nielegalną migrację”. To ma zniechęcić aktywistów do niesienia pomocy?

– To raczej spóźniona reakcja na wzburzenie opinii publicznej. Prokuratura chce powiedzieć, że ludzie nie rozumieją intencji tego oskarżenia. Nie chciała jednak, by ten proces był jawny.

Ta wypowiedź wywołuje jednak ciekawy temat. Gdyby człowiek pomagał sam, to byłaby to pomoc humanitarna, ale skoro pomagało więcej osób, to w tej pomocy jest już coś złego. Myślę zupełnie odwrotnie. To wielki sukces społecznego i obywatelskiego myślenia: na Podlasiu udało się stworzyć sieć pomocy. To nie są działania jednostkowe, tylko prowadzone przez wiele osób, we współpracy. To nie jest nic złego.

Wcześniej zarzut mówił o „organizacji nielegalnego pobytu”, dopiero potem został zmieniony na „ułatwianie”.

– Prokuratura wycofała się z zarzutu organizowania przekroczenia granicy w grudniu 2023 roku. Sądy, które rozpoznawały wnioski prokuratury o tymczasowe aresztowanie, już w marcu 2022 roku stwierdziły jednoznacznie: nie ma cienia dowodu, że ci ludzie organizowali przekroczenie granicy, że mają cokolwiek wspólnego z przemytem ludzi. Gdyby prokuratura miała dowody na „działania w większej strukturze organizującej nielegalną migrację”, powinna nie tylko nie wycofywać się z pierwotnych zarzutów, ale uzupełnić je o działanie w zorganizowanej grupie przestępczej. Nie zrobiła tego.

Papier, na którym pisane są komunikaty prasowe najwyraźniej wytrzyma więcej niż ten, na którym pisze się akt oskarżenia.

To korzyść dla oskarżonych?

– Czyny, o który są oskarżani, nie są zagrożone karą pozbawienia wolności do ośmiu lat, tylko do pięciu. W tym znaczeniu, zmiana zarzutów była dla nich korzystna.

Aktywiści zeznawali, że udzielania pomocy uczeni byli od dziecka, pomogli w odruchu empatii. Czy mogą tym przekonać sąd?

– Nie wiem, co robi sąd. Widzę, że pan sędzia Adam Rodakowski podchodzi do tej sprawy bardzo rzetelnie, jestem przekonany, że rozstrzygnie ją w zgodzie ze swoją wiedzą i sumieniem. Na pewno stanie przed pokusą, na którą pozwala mu artykuł 264a, paragraf 2. Mówi on, że w wyjątkowych wypadkach, gdy sprawca nie osiągnął korzyści majątkowej (a tu bez wątpienia jej nie było, co przyznaje także prokuratura), sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpić od jej wymierzenia. Będę starał się przekonać, by tego nie robił.

Dlaczego?

– Moim zdaniem, to nie byłaby wystarczająca odpowiedź na pytania zasadnicze, fundamentalne dla tego procesu: czy udzielanie pomocy w okolicznościach tej sprawy, może być uznane za bezprawne. Sięgając po paragraf 2, sąd stwierdziłby: „ok, popełniłeś przestępstwo, ale okoliczności są wyjątkowe, nie osiągnąłeś korzyści majątkowej, więc odstępuję od wymierzenia kary”. Tyle że będzie to równoznaczne ze stwierdzeniem, że do przestępstwa doszło. A tak nie było.

O co więc wnosi obrona?

– O uniewinnienie.

Ma po swojej stronie prawo międzynarodowe, zasadę „non-refoulement” czy Europejski Trybunał Praw Człowieka, który orzekł, że Polska jest zobowiązana

Populizm jest obecnypowszystkich stronach sceny politycznej. „Ukąszenie PiS” sprawiło, że wszyscy zobaczyli, że to działa

*Mecenas Radosław Baszuk

• specjalizuje się w prawie karnym i dyscyplinarnym. Jest doradcą społecznym prokuratora generalnego Adama Bodnara. Bronił m.in. opozycji obywatelskiej w czasach PiS, ludzi atakowanych w sprawach SLAPP-owych, Władysława Frasyniuka oskarżonego o znieważenie funkcjonariusza,

aktywistek, które wywiesiły plakat z Tęczową Maryjką, a także aktywistów, którzy obalili pomnik prałata Jankowskiego w Gdańsku. W ub. roku otrzymał Nagrodę Obywatelską im. Henryka Wujca. Jest także laureatem konkursów „Profesjoniści Forbesa 2012 – Zawody Zaufania

Publicznego” i XXI edycji Prawnik Pro Bono. Był sędzią Sądu Dyscyplinarnego Izby Adwokackiej w Warszawie i prezesem Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury. Jest współautorem w kancelarii Baszuk Czernicka Baszuk. Prowadzi bloga o nazwie „Radek Baszuk. Tak to widzę”. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34361979

Rodzinie,
a także
Zespołowi i Członkom Polskiej Izby Motoryzacji

wyraża głębokiego współczucia
z powodu śmierci



Romana Kantorskiego

Założyciela i długoletniego Prezesa Polskiej Izby Motoryzacji

składają

Zarząd, Zespół oraz Członkowie
Polskiej Grupy Motoryzacyjnej

Nie chcą neosędziów przy wyborach

Na trwającym posiedzeniu senacka większość chce przegłosować ustawę, która odbiera neosędziom SN możliwość orzekania w sprawie ważności wyborów prezydenta.

Łukasz Woźnicki

„Senat przyjmuje tę ustawę bez poprawek” – podjęcie uchwały o takiej treści zarekomendowały senatorom dwie senackie komisje. Co prawda w trakcie debaty senatorowie PiS złożyli wiosek o odrzucenie ustawy, ale nie ma on szans na uwzględnienie. Jeśli dziś Senat przyjmie ustawę bez zmian, marszałkini Senatu przekaze ją prezydentowi do podpisu.

Ustawa ma wprowadzić ogólne rozwiązania na wybory 2025 r.: prezydenckie i uzupełniające do Senatu. Gdyby weszła w życie – co wcale nie jest pewne – uregulowałaby na nowo, jaki sąd orzeka o ważności tych wyborów, rozpoznaje protesty wyborcze i odwołania od decyzji PKW.

– Jest to projekt konieczny, aby zapewnić pełną legalność i stabilność procesy wyborczego – uzasadniała ustawę w Senacie posłanka Polski 2050 Ewa Szymanowska.

– To, co nam się proponuje, jest prawniczym horrendum, jakiego świat nie widział – stwierdził z kolei senator PiS Marek Pęk.

Odebrać wybory Izbie Kontroli

Stwierdzenie ważności wyboru prezydenta jest kompetencją Sądu Najwyższego. Od 2018 r. sprawami wyborczymi zajmuje się Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN. – Nie jest niezależnym, zgodnym z prawem sądem – orzekały europejskie trybunały, bo izba w całości składa się z wadliwie powołanych neosędziów. Andrzej Duda obsadził ją osobami wskazanymi przez upolitycznioną KRS.

Koalicja obawia się, że jeśli „nie sąd” będzie stwierdzać ważność wyborów prezydenta, skutkiem będzie chaos prawny, a także podważanie ich wyników. – Co się stanie, jeśli IKNiSP stwierdzi, że wybory nie były ważne? Jedni powiedzą: nie mamy prezydenta, trzeba powtórzyć wybory. Drudzy, że prezydent został wybrany legalnie, bo ta izba nie jest sadem – mówiła posłanka Szymanowska.

Odebranie spraw wyborczych Izbie Kontroli zaproponował marszałek Sejmu Szymon Hołownia w projekcie przygotowanym przez jego gabinet. Ustawa, która wyszła z Sejmu, przewiduje, że o ważność wyborów 2025 r. będzie orzekał skład 15 sędziów o najdłuższej służbie w SN. Losowane z tej piętnast-

ki trzyosobowe składy mają rozpoznawać protesty wyborcze oraz odwołania od uchwał PKW.

– W tej piętnastce jest ośmiu sędziów powołanych do SN przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego – mówił senator Polski 2050 Jacek Trela. Była to odpowiedź na stawiane jeszcze w Sejmie zarzuty PiS: większość członków składu zaczęła kariery sędziowskie pod koniec PRL. W Senacie politycy PiS stawiali inny zarzut: ręcznego ustalania składu orzekającego, bo wiadomo, którzy sędziowie SN są najstarsi.

Wiceminister sprawiedliwości, sędzia Dariusz Mazur odpowiadał, że przepisy powierzające szczególne kompetencje sędziom o najstarszym stażu są w ustawach regulujących pracę różnych sądów, a skład SN nie jest pewny, bo niektórzy sędziowie mogą np. przejść w stan spoczynku.

Wątpliwości konstytucyjne

Zastrzeżenia do konstytucyjności ustawy mieli jednak nie tylko senatorowie PiS, ale także Biuro Legislacyjne Senatu, które zakwestionowało m.in. jej incydentalny charakter. Gdyby w 2025 r. doszło do skrócenia kadencji Sejmu i nowych wyborów, o ich ważności orzekałaby Izba Kontroli. „Taka wprowadzona eks-traordynaryjnie rozbieżność negatywnie wpływa na spójność systemu prawa” – ocenił ekspert BL Adam Oleksy. Jego zdaniem wprowadzanie podobnych epizodycznych roz-

wiązań stoi w sprzeczności z nakazem stabilizacji reguł gry wyborczej wywodzonym z konstytucji.

– Dlaczego nie regulujemy tego na wszystkie wybory? Bo daje to szansę, że prezydent zaakceptuje takie rozwiązanie jako propaniństwowe i chroniące państwo polskie przed wydarzeniami, które mogą być groźne – mówił senator Trela. Duda nie zgadza się na podważanie statusu neosędziów, więc w projekcie niczego na ten temat nie ma. – To rozwiązanie nie mówi o IKNiSP, a więc nie wchodzimy w spór z prezydentem – mówił Trela. – Ustawa dotyka statusu sędziów bezpośrednio, bo kwestionuje uprawnienie IKNiSP do wydania orzeczenia o ważności wyborów – uważa jednak senator PiS Marek Komorowski.

Inny problem sygnalizowany przez Biuro Legislacyjne dotyczy tzw. ciszy legislacyjnej. Z wyroków TK wynika, że nie należy wprowadzać istotnych zmian w prawie wyborczym w okresie sześciu miesie-

cy przed zarządzeniem wyborów. Tymczasem Sejm uchwalił ustawę po zarządzeniu wyborów przez prezydenta i rozpoczęciu kampanii wyborczych.

– Cisza legislacyjna nas nie obowiązuje – odnosił się do tych zarzutów senator Trela. Zauważał, że według TK w koncepcji ciszy legislacyjnej chodzi o wprowadzanie istotnych zmian mogących mieć wpływ na wynik wyborów. – Zmian związanych z innym rodzajem głosowania, dotyczących np. wzoru kart do głosowania. To, jaki skład SN będzie stwierdzał ważność wyborów, nie ma charakteru istotnego – mówił. – To bardzo głęboka zmiana w SN. Jak to, nie jest to istotna zmiana wpływająca na wybory? – polemizował z nim senator Pęk.

Co robi prezydent

Czy rzeczywiście jest szansa, że Andrzej Duda podpisze tę ustawę? Musiałby się zgodzić na odebranie spraw wyborczych izbie, którą utworzyła ustawa jego autorstwa. Do tego to prezydent obsadził izbę neosędziami, wśród których znalazł się np. były wiceminister spraw zagranicznych w rządzie PiS Aleksander Stępkowski.

– Trudno, żeby pan prezydent przychylnie patrzył na te pomysły, skoro IKNiSP, która od dobrych kilku lat orzeka w sprawach ważności wyborów, powstała w inicjatywy pana prezydenta – mówiła w radiowej Jedynce szefowa Kancelarii Prezydenta Małgorzata Paprocka. ●

Ustawa, która wyszła z Sejmu, przewiduje, że o ważności wyborów 2025 r. będzie orzekać skład 15 sędziów o najdłuższej służbie w SN

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362022



Rynex Sp. z o.o. z siedzibą w Płocku przy ul. 1 Maja 7a
zaprasza do udziału w przetargu dwustopniowym nieograniczonym,
przedmiotem którego jest sprzedaż działek nr 633/1 oraz 339/2 przy ul. Chopina w Płocku o łącznej powierzchni 4789 mkw.
Regulamin przetargu dostępny jest na stronie **www.rynex.com.pl** w zakładce PRZETARGI.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362039



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO OGŁASZA:

III publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż **nieruchomości gruntowej**, stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim przy ul. **Kujawskiej**, nr ew. **1118/7**, o pow. **0,4047** ha, objętej **KW nr BY1B/00008766/0**.

Cena wywoławcza netto wynosi: **472 500,00 zł**
(do ceny sprzedaży doliczony zostanie należny podatek VAT)
Wadium wynosi: **47 250,00 zł** (wpłata do **30.04.2025 r.**)

Przetarg odbędzie się w dniu **5 maja 2025 r.** o godz. **10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.

Pelne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361903

OGŁOSZENIE

W Sądzie Rejonowym w Chrzanowie pod sygn. akt I Ns 877/18 toczy się postępowanie z wniosku Gminy Chrzanowa – Miejskiego Zarządu Zasobów Komunalnych o stwierdzenie nabycia spadku po Grażynie Gdowskiej córce Jana i Czesławy, mającej ostatnie miejsce zamieszkania w Chrzanowie, zmarłej dnia 24 lutego 2018 roku w Chrzanowie. Sąd wzywa spadkobierców zmarłej, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się przedmiotowego ogłoszenia zgłosili i udowodnili swoje prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361834

Wójt Gminy Sławoborze

informuje
o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń oraz w bip ogłoszenia w sprawie nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży, dz. nr 307/11 o pow. 0,0561 ha, położona w obrębie ewidencyjnym Sławoborze.

Informacje:
www.slawoborze.bip.pl
Tel. 94 364 74 74

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362030

W Sądzie Rejonowym Poznań - Grunwald i Jeżyce w Poznaniu w Wydziale IX Cywilnym pod sygnaturą akt IX Ns 1030/21 toczy się postępowanie z wniosku Agencji Mienia Wojskowego w Warszawie o stwierdzenie nabycia spadku po Bogumile Benedykcji Domalanus, synu Feliksa i Sabiny Cecylii, urodzonego dnia 16 kwietnia 1951 r. w Ciechanowie, a zmarłego dnia 21 czerwca 2019 r. w Poznaniu, ostatnio stale zamieszkałego w Poznaniu przy ul. Grochowskiej 38/4. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców Bogumila Benedykta Domalanus, aby w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili swój udział w sprawie i udowodnili swe prawa do spadku, w tym przedłożyli wszelkie testamenty zmarłego, albowiem w przeciwnym razie mogą być pominięci w postanowieniu o stwierdzeniu nabycia spadku.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362051



Wójt Gminy Cedry Wielkie ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż następujących nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Cedry Wielkie

Nieruchomości gruntowe niezabudowane mające urzędzoną księgę wieczystą KW nr GD1G/00049563/2:

L.p.	Położenie działki	Nr dz.	Pow. ha	Cena wywoławcza netto	Wadium 10% ceny wywoławczej	Przeznaczenie w planie zagospodarowania
1.	Cedry Wielkie	353/2 ½ udziału w działce 353/1	1,8788 0,1529	1 585 800,00 zł	158 580,00 zł	Tereny zabudowy usługowej lub obiektów produkcyjnych, składów i magazynów
2.	Cedry Wielkie	353/3 ½ udziału w działce 353/1	1,9990 0,1529	1 629 000,00 zł	162 900,00 zł	Tereny zabudowy usługowej lub obiektów produkcyjnych, składów i magazynów

Uwaga: Cena wywoławcza nie obejmuje należności podatkowych. Nabywca zobowiązany jest do zapłaty wylicytowanej ceny sprzedaży oraz podatku vat w wysokości obowiązującej w dniu sprzedaży.

Przetarg odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2025 r. od godzinie 10⁰⁰ w sali posiedzeń Urzędu Gminy w Cedrach Wielkich, ul. M. Płażyńskiego 16.

Wadium uczestnicy przetargu powinni wpłacić (z zaznaczeniem na jaką nieruchomość) najpóźniej do dnia **11 kwietnia 2025 r.** na konto Urzędu Gminy Cedry Wielkie nr 44 8335 0003 0200 0114 2000 0880 prowadzone w Banku Spółdzielczym Pruszczy Gdański o/Cedry Wielkie. Za datę wpłaty wadium przyjmuje się datę uznania środków na rachunku bankowym Urzędu Gminy. Szczegółowe informacje dotyczące sprzedaży nieruchomości można uzyskać dzwoniąc do Urzędu Gminy Cedry Wielkie ul. M. Płażyńskiego 16 pod nr (58) 692 20 35 lub mailowo urząd@cedry-wielkie.pl.

Ogłoszenie jest również zamieszczone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy, na stronie internetowej www.cedry-wielkie.pl oraz w BIP.

Wójt Gminy Cedry Wielkie ma prawo odwołać przetarg z ważnych powodów.

NIEobojętne

Wspieraj
kobiety
doświadczające
przemocy
domowej



”

Marta:

Chcę dołączyć do NIEobojętnych, gdyż widzę w tym szansę na wzmocnienie działań pomocowych (...) Pomagałam już kilkakrotnie konkretnym osobom, ale często robiłam to bez wsparcia ludzi i instytucji

”

Katarzyna:

Doświadczylam przemocy w dzieciństwie i w małżeństwie. Teraz walczę o odzyskanie siebie.

”

Magda:

Dzięki tej akcji mówimy „Dość”

”

Wioletta:

Pochodzę z małej miejscowości, gdzie o przemocy się nie mówi, bo to jest wtrącanie się w czyjeś życie

wysokieobcasy.pl/nieobojetne

**Kup prenumeratę,
a my cały dochód
ze sprzedaży
przekażemy na akcję**

39zł

Prenumerata
WO Extra na rok
FORMAT: EPUB
+ MOBI + PDF



Środki z akcji pozwolą na zrekrutowanie i wyszkolenie wiejskich liderów oraz tworzenie sieci wsparcia dla kobiet, które doświadczają przemocy domowej

Wymiana amerykańskiego więźnia potwierdzona

Uwolnienie Amerykanina do ostatniej chwili pozostało tajemnicą. Administracja Donalda Trumpa zapowiedziała, że to nie koniec wymiany więźniów.

Wiktoria Bielaszyn

Rosyjskie władze uwolniły Marka Vogela, Amerykanina skazanego na 14 lat więzienia za przemyt narkotyków. Medialne doniesienia oficjalnie potwierdził Biały Dom.

„Prezydent Trump, Steve Witkoff i doradcy prezydenta zgodzili się na wymianę, która służy jako pokaz dobrej wiary ze strony Rosjan i znak, że zmierzamy we właściwym kierunku, aby zakończyć konflikt w Ukrainie” – czytamy w oświadczeniu, które ukazało się we wtorek na stronie Białego Domu.

Doradca prezydenta USA ds. bezpieczeństwa narodowego Michael Waltz przekazał we wpisie na portalu X, że Vogel opuścił Rosję 11 lutego w towarzystwie specjalnego wysłannika USA Steve’a Witkoffa.

Szczegółów nie zna nawet jego prawnik

Przedstawiciele amerykańskich władz podkreślają, że Vogel odzyskał wolność w efekcie wymiany. Szczegóły porozumienia, które musiało zostać zawarte między USA a Rosją, nie są jednak znane. Reprezentujący Vogela adwokat Dmitrij Owsiannikow w rozmowie z Interfaxem powiedział, że nie został o niczym poinformowany. „Wszystko przeszło przez służby wywiadowcze” – tłumaczył. Niezależne rosyjskie media zwracają uwagę, że nie dysponują żadnymi danymi, które wskazywałyby, na kogo z więzionych w USA Rosjan Amerykanin mógł zostać wymieniony. Kreml początkowo również nie odnosił się w żaden sposób do tych informacji.

Dopiero w środę, 12 lutego, przed południem Dmitrij Pieskow, rzecznik prasowy prezydenta Rosji, oświadczył, że „w zamian za Vogela do kraju wróci Rosjanin”. Zapytany przez dziennikarzy o jego nazwisko odmówił odpowiedzi.

Rosyjskie media wysunęły przypuszczenie, że w zamian za Vogela rosyjskie władze mogły zażądać uwolnienia Aleksandra Winnika, jednego z kierowników giełdy kryptowalut BTC-



• Donald Trump i uwolniony Mark Vogel w Białym Domu, 11.02.2025 r. FOT. REUTERS / KEVIN LAMARQUE

-e. Rosjanin został zatrzymany w 2017 r. pod zarzutem współudziału w wymuszeniach, kradzieży danych osobowych i handlu narkotykami. W maju 2024 r. przyznał się do winy.

Trump chwali Putina

Mark Vogel, 63-letni nauczyciel i były pracownik dyplomatyczny, został powitany w Stanach Zjednoczonych przez samego Donalda Trumpa. Prezydent USA przyjął go we wtorek w Białym Domu, a nagranie z tego spotkania było transmitowane na żywo.

– Wyglądasz cholernie dobrze! – rzucił Trump w stronę Vogela.

– Czuję się najszczęśliwszym człowiekiem na Ziemi – usłyszał w odpowiedzi.

Występując przed dziennikarzami, Vogel wyraził wdzięczność nie tylko wobec prezydenta USA, którego nazwał „bohaterem”, ale i pod adresem Władimira Putina. „Okazał wielką wielkoduszność, ulaskawiając mnie” – mówił.

Dobrze o prezydencie Rosji wypowiadał się też Trump.

„Doceniamy prezydenta Putina za to, co zrobił” – podkreślał. Potwierdził też wcześniejsze oświadczenia swoich współpracowników: „do uwolnienia Vogela doszło na skutek wymiany”. Odmówił jednak omówienia jej warunków. Zaznaczył jednak, że „nie przy-

Prezydent Trump, Steve Witkoff i doradcy prezydenta zgodzili się na wymianę, która służy jako pokaz dobrej wiary ze strony Rosjan

OŚWIADCZENIE BIAŁEGO DOMU

pominały one umów, które zawarli wcześniej inni prezydenci USA”, i dobitnie podkreślił, że zgoda Putina na wymianę może być „krokiem w kierunku uregulowania konfliktu w Ukrainie”. Zapowiedział przy tym tajemniczo, że „jutro jeszcze ktoś zostanie uwolniony”.

Skazany za przemyt narkotyków

Mark Vogel jest byłym pracownikiem ambasady USA w Moskwie. Przed aresztowaniem pracował w rosyjskiej stolicy jako nauczyciel w anglojęzycznej szkole. Został zatrzymany na lotnisku Szeremietiewo w sierpniu 2021 r. Rosyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych informowało wtedy, że w jego bagażu znaleziono marihuanę i olej haszyszowy. Oskar-

żono go o wykorzystanie swojego statusu dyplomatycznego do zorganizowania kanału dostaw narkotyków do szkoły, w której pracował. W czerwcu 2022 r. został skazany na 14 lat kolonii karnej o zaostrzonym rygorze.

Vogel twierdził, że miał przy sobie 17 gramów medycznej marihuany, która została mu przepisana przez lekarza z powodu bólu kręgosłupa.

Rozmowy prowadził Witkoff

O tym, że na linii Waszyngton – Moskwa prowadzone są rozmowy twarzą w twarz, rosyjskie media donosiły już dzień wcześniej. Informowały, że „samolot z Waszyngtonu” wylądował w Moskwie. Kreml zaprzeczał wtedy tym doniesieniom. Później się okazało, że do Moskwy prywatnym samolotem poleciał Steve Witkoff, amerykański miliarder, a prywatnie przyjaciel Donalda Trumpa i wysłannik jego administracji na Bliski Wschód. „New York Times” napisał, że to on prowadził rozmowy w Moskwie. Izraelskie media wysunęły przypuszczenie, że wizyta amerykańskiego urzędnika związana jest także z uwolnieniem ze Strefy Gazy Aleksandra Trufanowa, obywatela Izraela i Rosji. Według informatorów portalu Haaretz Witkoff uda się wkrótce do Izraela.

Obserwatorzy rosyjskiej sceny politycznej uważają, że data uwolnienia Vogela nie jest przypadkowa. I że należy zwrócić uwagę, iż doszło do niego tuż przed Monachijską Konferencją Bezpieczeństwa, która odbędzie się 14-16 lutego i będzie poświęcona m.in. kwestiom zakończenia wojny w Ukrainie.

Kreml gotowy rozważyć kolejną wymianę

O tym, że do wymiany więźniów między Rosją a USA może dojść po powrocie Trumpa do Białego Domu, od kilku miesięcy wspominają rosyjscy urzędnicy.

„Nie chciałbym niczego prognozować, ale taka wymiana byłaby zdrowym krokiem naprzód na początku nowej administracji prezydenta USA Donalda Trumpa” – mówił w grudniu rosyjski wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Riabkow w wywiadzie dla NBC News. Przyznał też, że takie umowy wymagają „wieloletowych działań po obu stronach”, w tym ulaskawienia więźniów.

Ostatnia duża wymiana więźniów między Rosją a krajami zachodnimi miała miejsce w sierpniu 2024 r. Wymieniono wówczas 26 osób. ●

NATO musi się wzmocnić

Duński wywiad nie chce straszyć, ale realnie ostrzega, że w innym przypadku wzrośnie ryzyko wojny z Rosją.

Duński wywiad wojskowy ocenia, że Rosja potrzebuje pięciu lat, by przygotować się do dużej wojny z Europą. Autorzy opublikowanego raportu podkreślają, że nie mają informacji, z których wynikałoby, że Rosja planuje napaść na Europę. Nie mają jednak wątpliwości, że Moskwa przygotowuje się do tego, by „w razie potrzeby było to możliwe”.

Opisują, że od 2022 r. na tle działań wojennych w Ukrainie „Rosja prowadzi zakrojoną na szeroką skalę rekonstrukcję i reformę sił zbrojnych”.

Autorzy raportu piszą: „Jeśli NATO nie będzie się robić, ryzyko konfliktu wzrośnie”. I odnoszą się to rosyjskiej reformy sił zbrojnych: „W 2024 roku wysiłki te zmieniły charakter: z rekonstrukcji na intensywne zwiększanie potencjału militarnego w celu uzyskania zdolności do prowadzenia wojny na równi z siłami NATO”.

W zwiększaniu militarnego potencjału Rosji pomagają Chiny, Iran oraz Korea Północna. Zaangażowanie Chin szczegółowo opisywał w środę estoński wywiad. Z raportu tamtejszych służb wynika, że Chiny dostarczają Rosji ok. 80 proc. „krytycznie ważnych podzespołów” niezbędnych do produkcji wojskowych dronów i innej broni.

„Chiny mają interes w tym, aby nie dopuścić do porażki Rosji w wojnie w Ukrainie, ponieważ taki wynik oznaczałby zwycięstwo Stanów Zjednoczonych, które są głównym rywalem Chin” – podsumował dyrektor generalny estońskiego Departamentu Wywiadu Zagranicznego Kaupo Rosin.

Z kolei Duńczycy zaznaczają, że mało prawdopodobne jest, by Kreml zdecydował się otworzyć nowy front przed zakończeniem lub zamrożeniem wojny w Ukrainie.

„Obecnie Rosja chce nadal unikać działań, które mogłyby doprowadzić do uruchomienia artykułu 5 Traktatu Północnoatlantyckiego. Jednak jej skłonność do ryzyka w konfrontacji z NATO może wzro-

snąć, jeśli względna równowaga sił zmieni się na korzyść Rosji” – czytamy w raporcie.

W takiej sytuacji prognozują: „Rosja będzie w stanie w ciągu pół roku [od zakończenia działań wojennych w Ukrainie] rozpocząć lokalną wojnę w kraju z nią graniczącym; w ciągu około dwóch lat będzie stanowić realne zagrożenie dla niektórych lub większej liczby państw NATO, w tym regionu bałtyckiego; w ciągu około pięciu lat może być gotowa do wojny na dużą skalę na kontynencie europejskim, w którą Stany Zjednoczone się nie zaangażują”.

Duński wywiad uważa również, że rosyjski atak na Grenlandię lub Wyspy Owcze jest mało prawdopo-

dobny, ponieważ Rosja postrzega te terytoria „w kontekście północnoamerykańskim” i „zdaje sobie sprawę, że konflikt ze Stanami Zjednoczonymi miałby znacznie poważniejsze konsekwencje niż z krajem europejskim”.

Sekretarz generalny NATO Mark Rutte od dawna podkreśla, że Sojusz powinien zwiększyć wydatki na obronność, aby w przyszłości zapewnić sobie bezpieczeństwo. W środę, 12 lutego, podczas spotkania Grupy Kontaktowej ds. Obrony Ukrainy w siedzibie NATO w Brukseli powiedział, że Ukraina musi wytrwać, i przyznał, że Sojusz musi podjąć decyzję o zwiększeniu wydatków na obronność. ●

Wiktoria Bielaszyn

Komunikacja miejska

Warszawa kupi autobusy,
które jeżdżą bez kierowców

Na ulice Warszawy wyjedzie 150 nowych autobusów prywatnych przewoźników. Zarząd Transportu Miejskiego zapowiada też duże zakupy dla miejskiego przewoźnika.

Jarosław Osowski

ZTM w Warszawie jeszcze w latach 90. podzielił obsługę linii autobusowych pomiędzy miejską spółkę MZA a prywatne firmy. Zdarzało się, że ich udział w przewozach sięgał w stolicy nawet 25-30 proc. Jednak w ostatnim czasie miały problemy z awariami i obsadą kursów. W latach 2023-24 przewoźnikom zdarzało się ograniczać, a nawet przedterminowo kończyć umowy.

Dyrektorka ZTM Katarzyna Strzegowska zapowiada więc powrót do kupowania na większą skalę nowych autobusów. 4 lutego MZA zawarły umowę za 227,5 mln zł z Solarisem na dostawę 50 przegubowców. Po wykluczeniu z przetargu hiszpańskiej firmy Irizar na decyzję czeka kontrakt na 30 autobusów 12-metrowych. – Solaris z pro-

ducentem chińskim wciąż składają odwołania – przekazuje prezes MZA Jan Kuźmiński. Niedawno warszawski przewoźnik sprowadził z Chin za 58 mln zł 18 yutongów na prąd. Teraz odbiera zaś 12 przegubowych solarisów, które sfinansował ZTM.

Sekretarz miasta Maciej Fijałkowski, któremu podlega komunikacja miejska, przyznaje, że jeszcze niedawno trzeba było ograniczać zakupy nowego taboru. Powód: trudna sytuacja finansowa stolicy z powodu zmian podatkowych, które wprowadził rząd PiS. Obecna koalicja rządowa przyjęła korzystniejsze dla samorządów regulacje i Warszawa ma więcej pieniędzy. Prezes MZA już zapowiada ogromny przetarg na nowe autobusy. – Ogłosimy go może nawet jeszcze w tym tygodniu. Po raz pierwszy chcemy zamówić pięć autobusów, które da się dosto-

sować do jazdy autonomicznej, czyli bez kierowców. Jeszcze nie po mieście, ale podczas parkowania w zajezdni – zapowiada Jan Kuźmiński.

Miejski przewoźnik chce kupić 90 autobusów z możliwością rozszerzenia kontraktów o drugie tyle. Czyli w sumie 180 pojazdów. W podstawowym zamówieniu będzie 50 przegubowców (z opcją na kolejne 50), oprócz tego 30 pojazdów 12-metrowych, w tym pięć autonomicznych, i dziesięć autobusów 10-metrowych. Wszystkie z silnikami elektrycznymi.

Maciej Fijałkowski podkreśla, że zakupy taboru nie byłyby możliwe bez wsparcia Unii Europejskiej. Z Krajowego Programu Odbudowy stolicy udało się pozyskać 236 mln zł na 80 autobusów elektrycznych. Poza tym – 116,2 mln zł na autobusy tankowane gazem płynnym (LNG) i sprężonym (CNG). Na liście widniała jeszcze kwota 108,9 mln zł na tabor wodorowy. To byłaby w Warszawie nowość, ale sekretarz miasta wypowiada się ostrożnie: – Myślimy o tym, ale to wspólny projekt z innymi miastami.

Z jeszcze większą rezerwą o autobusach wodorowych mówi prezes MZA: – Jeśli je weźmiemy, to pięć, góra dziesięć, bo inaczej poszlibyśmy z torbami, skoro wodór kosztuje 60-80 zł za kilogram. Miałoby to sens, gdyby wodór był dostępny za 20-30 zł za kg.

Podczas gdy MZA mogą kupować wyłącznie tabor, który nie emituje żadnych spalin (elektryczny) albo niewiele (gazowy), prywat-

ni przewoźnicy dostaną zgodę na autobusy z silnikiem Diesla. Szefowa ZTM poinformowała o dużym przetargu dla firm zewnętrznych podzielonym na trzy części: 50 autobusów 9-metrowych od 1 lutego 2026 r.; 50 autobusów 12-metrowych od 1 stycznia 2026 r.; 50 przegubowców od 1 grudnia 2026 r. Wszystkie te kontrakty będą zawarte na dziesięć lat. Prywatne firmy kupią u producentów nowy tabor na olej napędowy. Autobusy mają pokonywać 4,2 mln km rocznie.

Dlaczego w przeciwieństwie do MZA prywatni przewoźnicy mogą eksploatować w Warszawie autobusy z silnikiem Diesla? Dyrektor Strzegowska zastrzega, że i tak muszą one spełniać wyśrubowane normy emisji spalin Euro 6. – Tak naprawdę są to więc także pojazdy ekologiczne, za to dwukrotnie tańsze w eksploatacji – przyznała. – Musimy dywersyfikować tabor, zapewniając różne rodzaje napędu, choćby ze względu na sytuację na rynku paliw, która powstała po ataku Rosji na Ukrainę. ●

Musimy dywersyfikować tabor, zapewniając różne rodzaje napędu, choćby ze względu na sytuację na rynku paliw, która powstała po ataku Rosji na Ukrainę

KATARZYNA STRZEGOWSKA
Dyrektorka ZTM

Z sądu

Jest wyrok w sprawie Ostatniego Pokolenia

Miała osądzić ich historia, ale wcześniej zrobił to sąd rejonowy na Pradze. Aktywiści Ostatniego Pokolenia zostali skazani za opóźnienie o kilka minut wjazdu miliarderki Taylor Swift na koncert na Stadionie Narodowym.

Chodzi o wydarzenia z ostatnich wakacji. Przed rozprawą tak opowiadała nam o nich Aleksandra, 20-letnia aktywistka: – 2 sierpnia stanęliśmy na drodze Taylor Swift, która jechała na swój koncert na Stadionie Narodowym. Zablokowaliśmy wszystkie pięć samochodów. Zrobiliśmy to, bo 1 proc. najbogatszych ludzi jest odpowiedzialnych za tyle samo emisji dwutlenku węgla, co 2/3 ludzkości.

Aktywiści blokowali ul. Ryszarda Siwca, czyli dojazd do jednej z bram Stadionu Narodowego, nieistotny dla płynności ruchu w Warszawie. Blokada trwała 10 minut. Potem policja i sądy zaczęły zmuszać do procedury, które potrwają jeszcze zapewne wiele miesięcy. Mogły się skończyć



już w październiku ub. roku. Wtedy sąd rejonowy dla Pragi wydał wyrok nakazowy (bez udziału stron). Sędzia Paweł Kacperski uznał winę aktywistów, skazał ich na karę nagany, ale zwolnił z kosztów sądowych,

a swoje motywy wyraził w przelomowym uzasadnieniu. „Być może okaże się, że obecni obwinieni zostaną bohaterami” – napisał.

Echa tamtego uzasadnienia wiadać było na środowowej rozprawie.

Aktywiści przyszli w licznej grupie z transparentami. Na jednym napisali właśnie: „Sąd: Być może zostaną bohaterami”. A na innych: „Bogacze żyją na nasz koszt”. Policja domagała się dla nich grzywnien

po 500 zł. Cała piątka przyznała się do zarzucanych czynów, ale powtarzali, że zdecydowali się na obywatelskie nieposłuszeństwo, bo czują się bezradni.

Sąd przekonał tylko częściowo. Asesor Alicja Karmowska mogła przyznać grzywny do 5 tys. zł lub nawet 30 dni aresztu. Zdecydowała się na grzywny od 200 do 400 zł i koszty sądowe po stronie obwinionych. – Zgadzam się, że korzystali państwo do prawa do protestu, które państwu przysługuje. Niemniej jednak prawo to nie jest absolutne ani nieograniczone – mówiła. – Zgadzam się, że obawa przed kryzysem klimatycznym ma wymiar jak najbardziej realny. Nie oznacza to jednak, że mogą państwo postępować w sposób nieograniczony wobec przepisów prawa i je lekceważyć.

Wyrok nie jest prawomocny, aktywiści zapowiadają odwołanie. A w marcu czeka nas kolejna seria podobnych rozpraw za blokady ulic z jesieni zeszłego roku. ●

Jakub Chełmiński

• **Protest aktywistów Ostatniego Pokolenia przed Sądem Rejonowym Praga-Północ podczas wczorajszej rozprawy**

FOT. KUBA ATYS /
AGENCJA
WYBORCZA.PL

Zdrowie

Nigdzie nie ma leku na gripę

Oseltamivir, lek na grypę, którego nie można dostać w aptekach w całej Polsce, znów będzie dostępny – zapowiada Główny Inspektor Farmaceutyczny Łukasz Pietrzak. Uprowadza jednak, że nie wszędzie. – To będzie bandycka gospodarka. Kto pierwszy, ten lepszy – przyznaje.

– Rząd za mało zakontraktował, może nie przewidział, że będzie epidemia grypy. Zostaje leczenie objawowe – słyszę w aptece na Ludnej na Powiślu, gdy pytam o oseltamivir. Zapotrzebowanie na ten lek gwałtownie wzrosło w ostatnich tygodniach wraz z intensywnym wzrostem liczby zakażeń (jak podało Ministerstwo Zdrowia na przełomie stycznia i lutego było ich 200 tys.

tygodniowo). W efekcie leków na grypę od kilku dni nie można dostać niemal w żadnej aptece w kraju, zwłaszcza w dużych miastach. – W całej Warszawie w żadnej hurtowni nie są dostępne – mówi farmaceuta z apteki dużej sieci przy ul. Andersa.

Podobnie wieści słyszę w aptece na Ursynowie przy ul. Romera: – Z żadnej hurtowni nie mamy informacji, że lek jest lub będzie dostępny. W zeszłym tygodniu wyprzedaliśmy cały zapas. Na Ludnej farmaceuta dodaje, że według ich informacji lek ma się pojawić w hurtowni 16 lutego. – Być może od poniedziałku będzie znów u nas dostępny – mówi.

Główny Inspektor Farmaceutyczny Łukasz Pietrzak zapewnia w rozmowie z „Wyborczą”, że w piątek, 14 lutego do hurtowni powinna

dotrzeć znacząca dostawa oseltamiviru. Jak zapowiadało wcześniej Ministerstwo Zdrowia, rząd i GIF zwrócili się do Europejskiej Agencji Leków o przesunięcie 100 tys. dawek leków przeciw grypowych z innych państw do Polski. Dodatkowo dwie firmy przyspieszyły dostawy z marca na luty.

– W ten piątek dotrze do hurtowni 180 tys. preparatów, w kolejnym tygodniu 100 tys., a jeszcze tydzień później 140 tys. Ta ilość powinna wystarczyć na pół miesiąca bardzo wysokiego styczniowego zapotrzebowania – mówi Łukasz Pietrzak.

I wylicza, że w styczniu tego roku sprzedano w aptekach o 335 proc. więcej preparatów z oseltamivirem, niż w styczniu 2024 r. – Mamy obecnie do czynienia z bardzo wysoką falą grypy – podkreśla Pietrzak.

Zastrzega, by nie spodziewać się leku natychmiast po dostawie w każdej aptece. – Z pewnością rozkład dostaw nie będzie równomierny. To będzie bandycka gospodarka na rynku aptecznym, kto pierwszy, ten lepszy. Najpewniej duże ap-

*W styczniu tego roku
sprzedano w aptekach
o 335 proc. więcej
preparatów z oseltamivirem,
niż w styczniu 2024 r.*

ŁUKASZ PIETRZAK
Główny Inspektor Farmaceutyczny

teki, które mają większe możliwości, zamówią tyle leku, ile tylko hurtownia będzie mogła im dostarczyć – dodaje Pietrzak.

Podkreśla, że oseltamivir nie jest lekiem, który drastycznie zmienia przebieg infekcji grypowej, a jedynie znacznie skraca czas trwania objawów. I to tylko wtedy, gdy podamy go w ciągu półtorej doby od wystąpienia pierwszych objawów. – Skuteczność leku jest duża, ale nie niszczy on wirusa tak jak antybiotyki bakterie. Wiele agencji lekowych zaznacza, że lekarz każdorazowo powinien ocenić stosunek skuteczności do działań niepożądanych. Niezmiennie najlepszą formą walki z chorobami wirusowymi są szczepienia – podkreśla Pietrzak. ●

Martyna Śmigiel

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34360746



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 30 stycznia 2025 r.

OGŁOSZENIE

**o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego
w rejonie ul. Kłobuckiej – część zachodnia**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę m.st. Warszawy uchwały nr XII/397/2024 z 28 listopada 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Kłobuckiej – część zachodnia, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionego planu miejscowego. **Wnioski należy składać w terminie do 6 marca 2025 r.** do Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy na formularzu pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego z zaznaczeniem „Wniosek do miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego w rejonie ul. Kłobuckiej – część zachodnia”, w następujący sposób:

1. w formie elektronicznej:
 - na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl lub
 - na adres skrytki domyślnej ePUAP Urzędu m.st. Warszawy: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP lub
 - na adres do doręczeń elektronicznych Urzędu m.st. Warszawy: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21
2. w formie papierowej:
 - osobiście w kancelarii Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres: Al. Jerozolimskie 44 (Biurowiec Widok Towers), 00-024 Warszawa lub
 - pocztą za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres: Al. Jerozolimskie 44 (Biurowiec Widok Towers), 00-024 Warszawa.

Składający wniosek zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej. We wniosku powinien wskazać, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu: adres do korespondencji lub numer telefonu.

Dodatkowe informacje będą dostępne na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej m.st. Warszawy: <https://bip.um.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia>, na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: <https://architektura.um.warszawa.pl> lub pod numerem tel. 19 115.

Sprawę prowadzi Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego Wydział Zagospodarowania Przestrzennego – Południe tel. 22 443-23-14 lub 22 325-81-38

2 up. PREZYDENTA M. ST. WARSZAWY
Andrzej Sikorski
Aneta Wardańska-Siczek
p.o. Zastępcy Dyrektora
Biuro Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

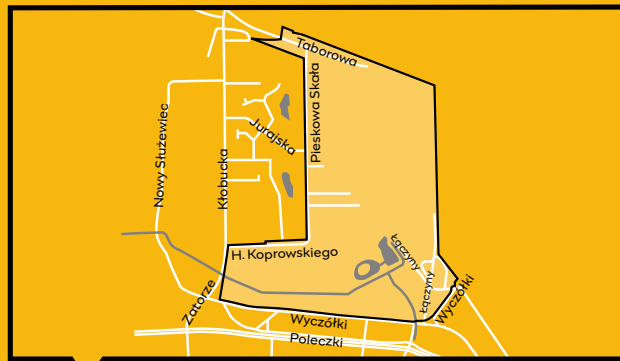
Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążyących na Administratoress, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu: iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem: um.warszawa.pl/klauzula-informacyjna

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34360742

**CORAZ LEPSZY
- URSYNÓW**

DZIĘKI TWOIM OPINIOM



Jaki plan miejscowy w rejonie **ul. Kłobuckiej** **– część zachodnia?**

Plan miejscowy wpłynie na rozwój tej okolicy.

Określi, jak będzie można ją
urządzić.

Do 6 marca 2025 możesz złożyć wniosek do planu.

Dowiedz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.



Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Handel

Paragony inne niż zakupy

Klienci jednego ze sklepów sieci Biedronka w Miasteczku Wilanów skarżą się, że na ich paragonach jest nabitych więcej produktów, niż kupili.

Rafał Górski

– Stojąca przede mną przy kasie kobieta zauważyła na rachunku nabite garnki za około 40 zł. Kierownik wycofał je i oddał pieniądze. Spojrzałam na swój paragon, a kasjer nabił kilogram cukierków na wagę, choć wcale ich nie kupiłam – opowiada pani Agnieszka, klientka Biedronki w pobliżu Świątyni Opatrzności Bożej. – Kierownik sklepu nie wyglądał na zaskoczonego. Zwrócił mi pieniądze, ale paragonu nie oddał.

Swoją historią podzieliła się na jednym z portali internetowych. I okazało się, że nie tylko ona miała podobne doświadczenia z zakupów w tej Biedronce. W rozmowie z „Wyborczą” starszy menedżer sprzedaży w sieci Michał Śmieszny zaprzecza, że do takich sytuacji mogłoby dojść celowo. – Ale nie możemy wykluczyć błędów ludzkich, zwłaszcza w przypadkach tzw. krótkich kodów, które trzeba wprowadzić ręcznie na poszczególne grupy produktów – wyjaśnia.

Chodzi o produkty, które przed zakupem kasjer waży, takie jak warzywa, owoce i bakalie oraz pieczywo. Trzeba je wpisać ręcznie.

Ale nie wszystkie osoby, które zostały wprowadzone w błąd w podobny sposób, kupowały produkt z tej grupy. – Zdarzyło mi się, że miałem nabite chipsy, których nigdy nie kupuję – mówi pan Jan. Pieniądze mu oddano, ale i on nie otrzymał paragonu.

Pani Maria zauważyła z kolei, że kasjer nabił jej kilogram jabłek. A warzyw i owoców w Biedronce nie kupuje. Jeździ po nie na bazar.

Od pracowników innego punktu tej sieci słyszę, że może to być błąd informatyczny. Zdarza się, że kody kreskowe są złe i wprowadzo-

ne do systemu. Kupujemy jedno, na paragonie jest co innego. – Innym logicznym uzasadnieniem jest podbijanie paragonów pod targety – mówi mi kierowniczka jednego ze sklepów w Śródmieściu. – Chodzi o premie, które są wypłacane jeśli sklep przekroczy 100 proc. celu sprzedażowego.

Michał Śmieszny zapewnia: – Nie zidentyfikowaliśmy sytuacji świadczących o nieprawidłowościach dokonywanych przez naszych pracowników na niekorzyść klientów w sklepie w Miasteczku Wilanów. Nie pojawiło się też żadne zgłoszenie do biura obsługi klienta dotyczące błędnie nabitego towaru przez kasjera.

Zdarza się, że kody kreskowe są złe i wprowadzone do systemu. Kupujemy jedno, na paragonie jest co innego

Kamila Guzowska z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyjaśnia, że w przypadku wystawienia błędnego paragonu fiskalnego, sprzedawca powinien go zatrzymać, a klientowi wydać nowy, prawidłowo dokumentujący sprzedaż produktów. – Jeśli tego nie robi, naraża się na odpowiedzialność za wykroczenie skarbowe – twierdzi.

Od kilku lat urzędnicy Krajowej Administracji Skarbowej prowadzą akcję „Weź paragon” zachęcającą, żeby klienci brali paragony i sprawdzali ich zgodność z zakupami. W tym roku będzie promować e-paragony, przesyłane bezpośrednio na smartfony klientów. ●

Policja

Narkotyki w rurkach z kremem

W jednym z mieszkań na Woli policjanci znaleźli ponad pół kilograma narkotyków trzymanyh w opakowaniach ze słodyczami, głównie rurkami z kremem.

Zaczęło się od tego, że mundurowi dostali zgłoszenie o awanturze w mieszkaniu na Muranowie. Zajmująca je para, 17-latek i 20-latka, zaprzeczyła jednak, by doszło między nimi do sprzeczki. Podejrzliwość funkcjonariuszy wzbudziły puste strunowe torebki i zgrzewka folii. W takich opakowaniach kolportowane są narkotyki. Chwilę

potem policjanci znaleźli w mieszkaniu znaczne ilości zbrylonej substancji i 99 torebek z zawartością tego samego specyfiku. Para trzymała je w hermetycznie zamkniętych opakowaniach ze słodyczami, głównie z rurkami z kremem. Rzeczniczka Komendy Rejonowej Policji nr 4 Marta Sulowska zaprzecza jednak, by był to fentanyl. – To była substancja psychotropowa – dodaje. Wolska prokuratura postawiła parze z Muranowa zarzuty posiadania i udzielania narkotyków. ●

Paweł Marcinkiewicz



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

OGŁOSZENIE

o przedłużeniu terminu wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Dzieci Warszawy

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1688), oraz w związku z uchwałą nr LXXXIV/2733/2023 Rady m.st. Warszawy z dnia 6 lipca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Dzieci Warszawy, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) **zawiadamiam o przedłużeniu terminu wyłożenia do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Dzieci Warszawy** w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **do 27 lutego 2025 r.** w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy Al. Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy – <https://www.bip.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia>

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **24 lutego 2025 r. (poniedziałek) o godz. 17.00 w formie online.**

Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte **w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.**

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- w formie papierowej: przesłane pocztą lub doręczone osobiście za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44 (Biurowiec Widok Towers), 00-024 Warszawa;
- w formie elektronicznej: za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym na skrzynkę ePUAP: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP, skrzynkę do e-Doręczeń: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21 lub na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl
- podczas dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Termin składania uwag upływa dnia 13 marca 2025 roku.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY
Bartosz Rozbiewski
p.o. Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl. Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem <http://www.architektura.um.warszawa.pl/rodo>.

Syndyk Masy Upadłości
ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż

prawo własności nieruchomości lokalowej - lokalu mieszkalnego położonego w **Warszawie, Białoteka ul. Józefa Mehoffera 103/15 o pow. 56,0030 m²**, księga wieczysta WA3M/00460502/9 z przynależnym zewnętrznym miejscem postojowym nr 63 księga wieczysta WA3M/00460498/7 za cenę wywoławczą **582.000,00 zł**.

Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości dostępny jest w biurze syndyka.

Składanie ofert:

Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 05.03.2025r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „mieszkanie Mehoffera”. Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brewka w dniu 06.03.2025r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:

- Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
- Potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku: **56 1090 2718 0000 0001 4858 4868**.

Syndyk zastrzega prawo:

- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndykolsztyn.pl.

Warszawa/34361373

ZARZĄD WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO,

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145, z późn. zm.) zawiadamia, że od dnia 13 lutego 2025 r. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 26 oraz na stronie internetowej Samorządu Województwa Mazowieckiego – www.mazovia.pl, zostanie wywieszona

informacja o przeznaczeniu do oddania w użyczenie nieruchomości położonych w Radomiu, oznaczonych w ewidencji gruntów jako działki ewidencyjne nr 14 i 19/3, obręb Mariackie.

Radom/3436111



Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 61 § 4 w związku z art. 10 § 1. art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. z 2024 r., poz. 572) oraz art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

Prezydent m. st. Warszawy zawiadamia,

o wydaniu postanowienia nr **54/AM/URN/A/2024 z dnia 6 lutego 2024 r.** nakładającego na inwestora obowiązek usunięcia nieprawidłowości występujących w dokumentacji projektowej będącej załącznikiem do rozpatrywanego wniosku o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji w zakresie dróg publicznych w sprawie **rozbudowy drogi powiatowej – ul. Kłobuckiej na odcinku od rejonu ul. Złoty Potok do rejonu działki ewidencyjnej nr 23/2 z obrębu 1-08-17 na terenie Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.**

Pouczenie

Zgodnie z art. 10 §1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku KPA – *Organy administracji publicznej obowiązane są zapewnić stronom czynny udział w każdym stadium postępowania, a przed wydaniem decyzji umożliwić im wypowiedzenie się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań* – strony niniejszego postępowania mogą zapoznać się z aktami sprawy w trakcie prowadzonego postępowania w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44, 00-024 Warszawa, tel. 22 443 23 00, w godzinach pracy urzędu – po wcześniejszym umówieniu telefonicznym.

Dzień publicznego obwieszczenia: 13 lutego 2025 r.

Warszawa/34361939



Burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy
i Zakład Gospodarowania Nieruchomościami
w Dzielnicy Śródmieście m. st. Warszawy

informują,
że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy przy ul. Nowogrodzkiej 43 został zamieszczony na okres 21 dni

WYKAZ LOKALI UŻYTKOWYCH

przeznaczonych do najmu w drodze ustnego konkursu ofert – licytacji
stanowiący załącznik do Uchwały nr 1431/2025 z dnia 22.01.2025 r.

Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

WYKAZ LOKALI UŻYTKOWYCH

przeznaczonych do najmu w drodze ustnego konkursu ofert – licytacji
stanowiący załącznik do Uchwały nr 1529/2025 z dnia 05.02.2025 r.

Zarządu Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy

Wersja elektroniczna wykazów jest dostępna na stronie internetowej
<https://srodmiescie.um.warszawa.pl/>
<https://zgn.waw.pl/>

Warszawa/34361644



Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (j.t. Dz. U. Z 2024 r., poz. 1145 j.t. ze zm.), wywieszony został wykaz dot. użyczenia:

- lokalu użytkowego o łącznej powierzchni użytkowej 150,57m² na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym znajdującego się w budynku położonym w Radomiu przy ul. Baryckiej 2 na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 59/12. Uregulowana w KW RA1R/00052148/2.

Radom/34361800



Prezydent Miasta Radomia
Informuje, że w Urzędzie Miejskim
w Radomiu, przy ul. Kilińskiego 30,

Zgodnie z art. 35 ustawy o gospodarce nieruchomościami z dnia 21 sierpnia 1997 r. (j.t. Dz. U. z 2024 poz. 1145 ze zm.), wywieszony został wykaz dot. użyczenia nieruchomości przy ul. Malczewskiego 20b przeznaczonych dla potrzeb Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, na okres 3 lat w trybie bezprzetargowym, na nieruchomości oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków miasta Radomia jako działka nr 16/5. Uregulowanej w KW Nr RA1R/00015773/1.

Radom/34361801

nekreologi.wyborcza.pl ODESZLI.pl

**Zamieść
nekrolog
Złóż
kondolencje
Dodaj
wspomnienie**

Kontakt: nekreologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

GAZETA **wyborcza** DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekreologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

nekreologi.wyborcza.pl

Kultura

Pół miliona na spektakl i „nonszalanckie” umowy

Umowa dla Moniki Strzępki na sprawdzanie windy i czystości toalet, pół miliona złotych na spektakl, którego nikt nie zobaczył. „Wyborcza” poznała wyniki kontroli w Teatrze Dramatycznym.

Arkadiusz Gruszczyński

O wynikach kontroli poinformowała w wywiadzie dla „Rzeczpospolitej” Aldona Machnowska-Góra, zastępczyni prezydenta Warszawy odpowiedzialna za kulturę. – One [wyniki kontroli – red.] już są dostępne na BIP-ie od wielu miesięcy. Nie muszę ukrywać, że nie epatowaliśmy nimi, bo dla wszystkich uczestników trudnych wydarzeń z poprzedniego sezonu powrót do tamtych sytuacji i eskalowanie mogą nie być dobre – mówiła. Okazało się jednak, że ratusz nie umieścił na swoich stronach tego raportu. Stało się to dopiero po interwencji „Wyborczej”.

Kontrola w Dramatycznym

Monika Strzępka została dyrektorką Teatru Dramatycznego 1 września 2022 roku. Środowisko kultury przyjęło tę nominację entuzjastycznie. Znana reżyserka i feministka zapowiadała rewolucję: prowadzony przez nią teatr miał być miejscem równościowym, prezentującym zaangażowane spektakle.

W ciągu 2023 roku Strzępka doprowadziła jednak do serii konfliktów w Dramatycznym. Przyznała, że zwalnia aktorów z powodów światopoglądowych, przerwała na kilka dni przed premierą próby do spek-



• **Monika Strzępka, była dyrektorka Teatru Dramatycznego** FOT. MACIEK JAŻWIECKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

taklu „Heksy” na podstawie tekstu Agnieszki Szpili, która odcięła się od Strzępki. 5 stycznia 2024 roku Rafał Trzaskowski odwołał dyrektorkę.

Kontrolerzy, którzy weszli do Dramatycznego, stwierdzili, że w teatrze funkcjonował kolektyw dramatyczny, który zarządzał pracą instytucji. W jego skład wchodziły Monika Strzępka, Monika Dziekan, wicedyrektorka teatru, wcześniej związana z TR Warszawa, Agata Adamiecka-Sitek, naukowczyni z Akademii Teatralnej w Warszawie oraz Dorota Kowalkowska, pedagożka. Zwrócili jednak uwagę, że „nie jest znany dokument, który formalnie powołałby ciało/organ pod tą nazwą”. Żadna z przedstawicieli kolektywu nie miała określonych zadań. W dokumencie pokontrolnym czytamy, że działał bezprawnie, co należy postrzegać jako złamanie prawa.

Strzępka 1 września 2022 r., a więc pierwszego dnia pracy, podpisała umowę zlecenie ze swoją zastępczynią. Za przepracowanie 72 godzin wypłacono jej 7,4 tys. zł brutto. Nie posiadała pełnomocnictw, nie mogła więc zawierać w imieniu teatru żadnych umów ani reprezentować instytucji na zewnątrz. Kontrolerzy udowadniają jednak, że zatrudniona na umowie śmieciowej zastępczyni dyrektorki de facto pełniła „funkcje zarządcze”.

Odwołany spektakl Strzępki

Kontrola wykazuje również, że w okresie, kiedy Strzępka była zawieszona w pełnieniu funkcji dyrektorki teatru po decyzji wojewody mazowieckiego, wypłacono jej ponad 59 tys. zł brutto. Zawieszona dyrektorka m.in. miała za 20 tys.

■
W 2023 roku Strzępka doprowadziła do serii konfliktów w Dramatycznym. Przyznała, że zwalnia aktorów z powodów światopoglądowych

zł brutto opracować koncepcję próby medialnej spektakli, opracować koncepcję kampanii promocyjnej, przygotować i zrealizować performance. Druga umowa (6,5 tys. zł brutto) dotyczyła opracowania tekstu dramatycznego i scenariusza, trzecia (7 tys. zł brutto) – konsultacji reżyserskich. Czwartą umowę podpisano na pełnienie dyżuru, w trak-

cie którego Strzępka miała za zadanie „sprawdzenie organizacji pracy obsługi technicznej oraz widowni, sprawdzenie artystów, obsługi PPOŻ, działania wind, czystości foyer, szatni i toalet”, za co wypłacono jej 250 zł brutto. Z kolei 20 tys. zł brutto Strzępka otrzymała za konsultacje programu Warszawskich Spotkań Teatralnych. Piątą umowę na 1 tys. zł podpisano za wyreżyserowanie jednej próby.

Kontrolerzy wskazują, że zadania powierzone Strzępce osobnymi umowami powinni wykonywać pracownicy etatowi teatru. Nazwali te umowy „nonszalancją”. I dodają, że „działania Teatru niewątpliwie wskazują na preferencyjne zachowania wobec Moniki Strzępki”.

Wspomniany spektakl „Heksy” kosztował 462,8 tys. zł. Przy jego produkcji zawarto 15 umów zlecenie na kwotę 185,7 tys. zł. Dyrektorka nie podpisała jednak zarządzenia odwołującego spektakl.

Na korzyść Strzępki świadczą jednak inne liczby. Teatr wystawił w 2022 r. 285 spektakli, dochód ze sprzedaży biletów wyniósł 3 mln zł. Tylko w pierwszej połowie 2023 roku wystawiono 165 spektakli, uzyskano 2 mln zł dochodu ze sprzedaży biletów, goszczono również 18 spektakli. Terminowo opłacano składki zdrowotne czy emerytalne.

Kontrola wykazała jednak, że od 2013 r. obowiązywał w Teatrze Dramatycznym nieaktualny regulamin korzystania ze służbowych kart płatniczych. W 2023 r. karty wydało 17 pracowników, nie ustalono jednak żadnych limitów. Przyjęło się, że każdy z pracowników, który posiadał kartę, mógł miesięcznie wydać 5 tys. zł, choć kwoty te były regularnie przekraczane. Teatr ma dwa samochody służbowe. ●

Komunikacja miejska

Autobusy nocne nie tylko z Dworca Centralnego

Komunikacja nocna przegrywa z taksówkami i uberami, których liczba w ciągu trzech lat wzrosła aż o 39 tys. Zarząd Transportu Miejskiego opracował kilkanaście wariantów zmian tras autobusów.

Warszawa ma dziś 41 linii nocnych i 685 kursów od godz. 23.15 do rana. Na trasy o łącznej długości 482 km wyrusza ponad setka autobusów. Część z nich przekracza też granice miasta, pokonując tam 100 km. To największa sieć w kraju i jedna z najbardziej rozbudowanych wśród europejskich stolic. Najdłuższy odcinek (37,6 km) mają do przejechania kierowcy linii N02 z Metra Młociny, przez Bielany, Bródno, Targówek, Pragę, Saską Kępę i Gocław do Marysina Wawerskiego. Zgodnie z rozkładem zajmuje im to 1 godz. i 16 min.

Mija rok, odkąd wicedyrektorem ZTM ds. przewozów został Ar-

tur Zając. To w jego pionie zapadają decyzje o zmianach w komunikacji miejskiej. Wśród najpilniejszych planów w lutym 2024 r. wymieniał przygotowanie nowego układu tras po otwarciu torów tramwajowych do Wilanowa (konsultacje odbyły się latem, korekty wprowadzono jesienią), a także reformę połączeń nocnych.

Dyrektor Zając zwracał uwagę, że obsługi komunikacyjnej o tej porze wymagają powstające ciągle osiedla, m.in. na Zawadach, Zielonej Białolece czy wzdłuż ul. Włodarzewskiej na Szczęśliwicach. Urzędnicy obserwują poza tym spadek liczby pasażerów, którzy częściej wybierają taksówki czy transport na aplikacje typu Uber czy Bolt. Artur Zając mówi, że frekwencja w liniach nocnych zależy od pory roku, dnia tygodnia, a nawet od pogody – jeśli jest gorsza, ludzie chętniej korzystają z taksówek.

Liczy się nie tylko cena, ale też dostępność i czas takiej podróży. Autobusy często nadkładają drogi. Np. linia N86 w drodze na Ursynów skręca z al. Niepodległości na Służewiec i dociera do celu nokoło przez Wyczółki. A większość linii nocnych zjeżdża się na głównej pętli przy Dworcu Centralnym, skąd wyruszają kwadrans po i przed równą godziną. Przesiadki i okrężna jazda wydłużają powrót do domu. A konkurencja rośnie w niespotykanym dotąd tempie: „W 2024 r. w Warszawie było prawie 59 tys. taksówek. To ponad 18 tys. więcej niż w roku poprzednim, ponad połowę więcej niż w 2022 r. i prawie o 39 tys. więcej niż w 2021 r.” – czytamy w komunikacie urzędu miasta z początku lutego.

Co zatem z reformą komunikacji nocnej zapowiadana rok temu? – Pracujemy nad tym, a nie jest to łatwy temat. Choćby dlatego, że cykl

kursowania autobusów co pół godziny, które wyruszają sprzed Dworca Centralnego, determinuje długość ich tras. Musimy je dostosować do rozkładu, jeśli nie chcemy, żeby kierowcy czekali na odjazd aż godzinę gdzieś na peryferiach. Przygotowaliśmy kilkanaście koncepcji zmian – mówi nam Artur Zając.

Część z wariantów zakłada, że Dworzec Centralny przestanie być główną pętlą autobusów nocnych. Po pierwsze, już teraz brakuje tam miejsca dla wszystkich linii i niektóre czekają na odjazd na okolicznych przystankach przy Marszałkowskiej, ul. Emilii Plater czy w Al. Jerolimskich. Po drugie, nie wszystkim pasażerom jest tam nocą po drodze. A i pociągów o tej porze dnia nie ma już zbyt wiele.

Teraz Dworzec Centralny omijają tylko pojedyncze linie nocne. To kursujące trasami obwodowymi: N01, N02 i N03, a także N50 (Metro

Wilanowska – Konstancin Jeziorna), N56 (Metro Młociny – Łomianki – Dziekanów Leśny) i N58 (Metro Młociny – Izabelin – Truskaw). Czy dołączą do nich kolejne połączenia? Czy na mieście powstaną więcej punktów przesiadkowych między autobusami nocnymi, ale też metrem, które w weekendy kursuje prawie do godz. 3? – Nie wykluczamy – odpowiada wicedyrektor ZTM. Zapowiada, że ostateczny wariant zmian zostanie w 2025 r. podany pod konsultacje społeczne. – Chcemy tchnąć nowego ducha w komunikację nocną i rozszerzyć jej zasięg tak, by obejmowała nowe osiedla. Choć autobusy mają silną konkurencję, nie możemy z nich całkowicie zrezygnować, bo nadal zapewniają dojazd osobom, które pracują do późna albo wychodzą z domu do pracy bardzo wcześnie, jeszcze nocą. ●

Jarosław Osowski

Informator
usług funeralnych

ŚRÓDMIEŚCIE

AMBER

Wspólna 27 A,
tel. całodobowy 501 796 471

34358513

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34358508

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39

Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34358839

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;

tel. 501 210 360

34358842

WOLA

DOM POGRZEBOWY
„BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34358530

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyżur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34358834

Z ogromnym smutkiem
żegnamy naszego Kolegę

Dariusza Szymańskiego

Łączymy się w bólu z

Rodziną Zmarłego

Symferopolczycy

34361820

„Ochłai śmierci zostawia wierzącym nadzieję
wspólnego życia na drugim brzegu”
H. Sienkiewicz

Pani

Annie Skwarce

Dyrektor Przedszkola nr 422

wyrazy szczerego współczucia i wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają

Zarząd Dzielnicy Bielany, Naczelnik
oraz pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania
dla Dzielnicy Bielany

34361555

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość, że zmarł



Pan Profesor

Wojciech Dziembowski

wybitny astrofizyk,
twórca polskiej szkoły asterosejsmologii,
wieloletni pracownik Obserwatorium Astronomicznego UW,
członek rzeczywisty Polskiej Akademii Nauk
oraz członek korespondent Polskiej Akademii Umiejętności,
laureat wielu nagród naukowych,
mentor kolejnych pokoleń astronomów,
dobry i szlachetny Człowiek

Rektor i Senat
Uniwersytetu Warszawskiego

34362124

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”

W. Szymborska

Naszej Koleżance

Ani Skwarce

Dyrektorowi Przedszkola nr 422 „Kolorowa Sowa”

wyrazy szczerego współczucia, żalu
i słowa otuchy w tych trudnych chwilach ,
z powodu śmierci

Taty

składają

Dyrektorzy Bielańskich Przedszkoli

34361550

Drogiej Koleżance,

Renacie Jaworskiej

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Taty

składają

Koleżanki i Koledzy

z Działu Medycznego Bayer sp. z o.o.



34361844

Z głębokim smutkiem żegnamy
Naszą Koleżankę

Elżbietę Możdżyńską

wieloletnią dziennikarkę Polskiego Radia

Rodzinie

składamy wyrazy najgłębszego współczucia

koleżanki i koledzy
z Informacyjnej Agencji Radiowej

34361823

Mecenasowi

Michałowi Skupowi

przekazujemy

wyrazy najgłębszego współczucia

i słowa wsparcia w trudnych chwilach

po stracie

Mamy

Przyjaciele

z WKB Wierciński, Kwieciński, Baehr



34361837

W dniu 8 lutego 2025 roku w wieku 92 lat umarł



Karol Zbigniew
Pastuszewski

Obywatel Kresów Wschodnich,
dziennikarz, społecznik, zapalony narciarz.

Urodził się w majątku Śmiejno na Wileńszczyźnie
jako syn Januarego Pastuszewskiego, kapitana Wojsk Polskich,
i Beaty z d. Makowieckiej.
Przez całe życie pasjonował się historią,
zwłaszcza historią drugiej wojny światowej i historią swojej rodziny.
Był Człowiekiem głębokiej wiary,
która nie opuściła Go do ostatnich chwil życia.

A dla nas był kochanym i kochającym
Mężem, Tatą, Dziadkiem i Pradziadkiem oraz Bratem,
wzorem rzetelności, ciepła i pogody ducha.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona
w piątek 14 lutego 2025 roku o godzinie 11.30
w kościele NMP Królowej Polski w Jabłonnie, ul. Modlińska 105,
po której odprowadziny Zmarłego na cmentarz parafialny

Rodzina

34361773

Rada Języka Polskiego przy Prezydium PAN
z nieopisanym smutkiem żegna



prof. dr hab.
Jadwigę Puzyninę

członkinię Rady od pierwszej kadencji

Damę Orła Białego

Wielkiego Człowieka, Znakomitą Uczoną, Społegliwego Mistrza.

Podziwialiśmy Ją za niezłomność, prawość i wierność wartościom.

Przewodnicząca Rady Języka Polskiego
Katarzyna Kłosińska

34361992

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość,
że 10 lutego 2025 roku odszedł

Prof. dr hab.
Wojciech Andrzej
Dziembowski

nasz kolega, wieloletni pracownik Obserwatorium Astronomicznego
Uniwersytetu Warszawskiego, wybitny astrofizyk,
twórca polskiej szkoły asterosejsmologii.

Żegnamy Wielkiego Astronoma i Nauczyciela.

Koleżanki i Koledzy z Obserwatorium Astronomicznego
Uniwersytetu Warszawskiego

Uroczystości pogrzebowe odbędą się
20 lutego 2025 roku o godz. 13:00
w sali Domu Pogrzebowego na Powązkach Wojskowych,
po czym nastąpi odprowadzenie urny z prochami
na Cmentarz Powązki Stare o godzinie 14:30 (wejście bramą II).

34362031

Dnia 6 lutego 2025 roku w wieku 94 lat zmarł



Edward Kwasizur

Pogrzeb rozpocznie się 20 lutego 2025 roku o godzinie 12.00
w kościele św. Wincentego a Paulo
na Cmentarzu Bródnowskim w Warszawie

zawiadamiają

żona, dzieci i wnuk

34361978

Drogiemu Koledze
Bohdanowi Zdzienickiemu
Prezesowi POL-CON Consulting Sp. z o.o.

i jego
Rodzinie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

Sławomir i Ewa Sawiczy



34361905

Dnia 8 lutego 2025 r. zmarła w wieku 71 lat,
wyczerpana długą chorobą,
nasza kochana Mama i Babcia

ŚP

Halina Mościcka
z d. Karcz

Msza św. pogrzebowa odbędzie się
18 lutego 2025 roku o godzinie 10.00
w kościele p.w. św. Apostołów Piotra i Pawła
w Warszawie-Pyrach.

O czym zawiadamia

córka Ola z mężem i wnukami

34361983

Naszej Drogiej Koleżance

Aldonie Czajkowskiej
i Jej Najbliższym

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci

Mamy

Wojstawy Osiadacz

Zespół Laboratorium Psychoedukacji



34362073

Pani

Annie Zielińskiej
Dyrektor Biblioteki

wyrazy głębokiego współczucia i słowa wsparcia
w trudnych chwilach po śmierci

Mamy

składają

*Rektor, Prezydent i Założyciel
oraz cała społeczność akademicka Uczelni Łazarskiego*



34361980

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Romana Kantorskiego

Wieloletniego Prezesa Polskiej Izby Motoryzacji.

Przyjaciela Instytutu Transportu Samochodowego,

Rodzinie i Bliskim

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja, Rada Naukowa i pracownicy ITS

34361981

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani

Agnieszce Stupeckiej
kierownicze Centrum Kształcenia Podyplomowego
Wojskowego Instytutu Medycznego - Państwowego Instytutu Badawczego

z powodu śmierci

Mamy

składają

*współpracownicy i współpracownicy
z Wydziału Medycznego Uniwersytetu Warszawskiego*

34362069

*Ci, których kochamy nie umierają nigdy,
bo miłość to nieśmiertelność.*

Pani

Beacie Sinicyn
Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 80

słowa wsparcia, otuchy i wyrazy najgłębszego współczucia
w trudnych chwilach po śmierci

Taty

składają

*Zarząd Dzielnicy Bielany, Naczelnik
oraz pracownicy Wydziału Oświaty i Wychowania
dla Dzielnicy Bielany*

34361552

8 lutego 2025 roku odszedł

ŚP

Roman Kantorski

Wspaniały, niezastąpiony Przyjaciel Naszej Rodziny.
Pomocny w ciężkich momentach i cieszący się z nami
w chwilach radości
Nasza Przyjaźń trwa ponad pięćdziesiąt lat

Romeczku pozostaniesz w Naszej pamięci na zawsze

Łączymy się w smutku i bólu z

Basią, Dziećmi i Wnukami

Hania Połowska z Magdą, Bartkiem i Asią oraz Wnukami

34361498

Z przykrością zawiadamiamy, że w dniu 5 lutego 2025 roku
przeżywszy 88 lat zmarł

ŚP

**mgr inż.
Piotr Żarowiecki**

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie
w dniu 14 lutego 2025 roku o godzinie 15:00
w kaplicy Domu Pogrzebowego na Wólce (sala A),
ul. Wóycickiego 14 A,
po czym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

żona, synowie Leszek i Roman z rodziną

Organizatorem uroczystości pogrzebowej
jest Dom Pogrzebowy "Służew"

34362092

Panu

dr. n. med. Wojciechowi Puzynie
Prezesowi Zarządu Centrum Medycznego „Żelazna” sp. z o.o.
Dyrektorowi Szpitala Specjalistycznego św. Zofii

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają

*Dyrekcja, Rada Naukowa i Pracownicy
Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego*



34362132

ODESZLI.pl

**Stwórz Miejsce
Pamięci**

Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl



CZYTAJ WYGODNIE



→ JAK ZAMÓWISZ prenumeratę
papierowego wydania „Gazety Wyborczej”

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”
— u swojego sprzedawcy prasy



- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

Zamów „Wyborczą” z DOSTAWĄ DO DOMU
— w wybranych placówkach Poczty Polskiej (zapytaj na swojej poczcie)



- Masz dostarczaną gazetę do miejsca zamieszkania lub do wybranego urzędu pocztowego bez dodatkowych opłat
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty

→ wyborcza.pl/prenumeratagw

Elon Musk u boku Donalda Trumpa

Podczas sesji pytań od reporterów w Białym Domu Elon Musk bronił swojej komisji DOGE, narzekał na sędziów blokujących jej działania i rzucił niepoparte dowodami oskarżenia o korupcję. Występ u boku prezydenta unaocznił jego ogromne wpływy.

Maciej Czarnecki

Najbogatszy człowiek świata we wtorek stanął u boku Donalda Trumpa, który w swoim fotelu w Gabiniecie Ovalnym podpisał serię rozporządzeń o oszczędnościach w administracji federalnej. Jedno z nich zapewniło kierowanej przez Muska komisji DOGE (tzw. Departamentowi ds. Efektywności Rządu) nadzór nad zwolnieniami urzędników i procesem zatrudniania nowych w niektórych agencjach. Mający na głowie czarną czapkę bejsbolową MAGA (model tzw. Dark Maga, od jesieni cieszący się sporą popularnością wśród fanów Trumpa i Muska) multimiliarder po raz pierwszy od przeprowadzki do Waszyngtonu odpowiadał na pytania reporterów.

W USA rządzi Musk

Trump chwilami wydawał się jedynie statystą, choć uśmiechał się z aprobatą i nawiązywał kontakt z czteroletnim synem Muska, X Æ A-Xii (w skrócie X-em). Wizyta Muska w Gabiniecie Ovalnym zbiegła się w czasie z publiczną dyskusją na temat

okładki czasopisma „Time”. Magazyn umieścił na niej zdjęcie miliardera siedzącego za prezydenckim biurkiem. Okładka nawiązuje do tez, że to on tak naprawdę rządzi w USA. Kiedy tuż po ukazaniu się numeru na jednej z konferencji dziennikarzy prosili Trumpa o komentarz, odmówił odpowiedzi. Ale po chwili zastanowienia rzucił: – A „Time” w ogóle jeszcze wychodzi? Nawet nie wiedziałem. Pokazało to jego irytację, bo skądinąd powszechnie wiadomo, że przykłada wagę do renomowanego magazynu. Swego czasu nawet powiesił w swoich klubach golfowych fejkową okładkę ze swoim wizerunkiem. Potem faktycznie na niej wyładował. Gdy czasopismo wybrało go Człowiekiem Roku 2024, udzielił mu obszernego wywiadu.

Musk odpowiada na pytania

Elon Musk przekonywał, że celem DOGE jest „przywrócenie demokracji” w USA. – Jeśli rządzą biurokraci, to jakie znaczenie tak naprawdę ma demokracja? – pytał, narzekając na sędziów, którzy blokują część działań jego ekipy.

W weekend wezwał do impeachmentu nowojorskiego sędziego, który tymczasowo zablokował komisji dostęp do baz danych Departamentu Skarbu, zawierających m.in. numery ubezpieczenia społecznego i kont bankowych milionów Amerykanów. W Gabiniecie Ovalnym opowiadał o wprowadzeniu „zdrowoz sądowego nadzoru” i rzekomo „ogromnych oszustwach i nadużyciach” w administracji. Bez przedstawienia żadnych dowodów oskarżył pracowników agencji pomocowej USAID o przyjmowanie łapówek. Według niego, „całkiem sporo osób” w administracji dorobiło się „majątków o wartości dziesiątek milionów dolarów”, co byłoby niemożliwe przy urzędniczych pensjach. Gdy dociskano go o szerzenie fake newsów – jak o rzekomym przekazaniu 100 mln dol. pomocy zagranicznej USA na prezerwatywy dla członków Hamasu – machnął ręką: – Błędy się zdarzają, ale będziemy szybko je korygować. Z podobną dezynwolturą Musk odpierał zarzuty, że jego komisja może działać za szybko i wprowa-

dząć za ostre cięcia. Oparł, że przecież zawsze można je odkręcić. **Pod specjalnym parasolem** W odpowiedzi na pytania o możliwy konflikt interesów – bądź co bądź, Musk tnie administrację, zarazem regulującą rynek, na którym działają jego firmy – multimiliarder zapewnił, że go nie ma. – Przede wszystkim to nie ja podpisuję kontrakty, tylko ludzie w SpaceX i tak dalej – przekonywał Musk (prezes i założyciel SpaceX). Biały Dom ogłosił, że miliarder jest „specjalnym pracownikiem rządowym”, co oznacza, że jego zeznanie finansowe nie zostanie upublicznione. Mianowanie Muska na szefa DOGE od początku budziło kontrowersje, bo utworzone specjalnie dla niego stanowisko nie wymagało zatwierdzenia przez Senat, a więc prześwietlenia przez senatorów i komisję etyki. Ostatnio obawy jeszcze się wzmożyły, bo okazuje się, że komisja pełni ważniejszą rolę niż zapowiadano – nie tylko doradczą. Pracownicy DOGE weszli już do ok. 20 agencji federalnych, zyskując dostęp do wrażliwych baz danych. W praktyce marginalizują albo doprowadzają do zwolnienia oficjeli, którzy się im sprzeciwiają. Zasady ich działalności są niejasne, podobnie jak personalia członków ok. 40-osobowej ekipy. Te wychodzą na jaw stopniowo, za sprawą śledztw dziennikarskich, konieczności korzystania ze służbowych skrzy-

nek mailowych i przedstawiania się kontrolowanym (choć jak opisywał dziennik „The Guardian”, czasem muskowcy podawali tylko imiona). Według magazynu „Wired” prym w komisji wiedzie sześciu „inżynierów” (tak są nazywani w amerykańskich mediach) w wieku 19-25 lat, którzy dopiero co skończyli studia albo jeszcze studiują. Większość z nich pracowała wcześniej w firmach Muska. Mimo to Musk przekonywał, że wokół jego grupy nie ma żadnych tajemnic. – Wszystkie nasze działania są maksymalnie transparentne. Nie znam przypadku bardziej przejrzystej organizacji niż DOGE – powiedział mulitimiliarder. **Syn Muska w Gabiniecie Ovalnym** Podczas spotkania w Gabiniecie Ovalnym uwagę amerykańskich mediów przykuł wspomniany syn Muska. Jego matką jest kanadyjska piosenkarka Grimes. X Æ A-Xii Musk urodził się w maju 2020 roku. Pierwotnie miał nazywać się X Æ A-12, ale rodzice musieli dostosować pisownię jego imienia do przepisów w Kalifornii. Elon Musk wyjaśnił w podcaście Joe Rogana, jak je wymawiać: – Po prostu X, jak litera X. Następnie Æ wymawia się jak „Ash”. A-12 to mój dodatek. Musk ma łącznie 12 dzieci z trzema kobietami. Drugim jego synem z Grimes jest Techno Mechanicus, zwany Tau. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361826



Prezydent Wrocławia
ogłasza
przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:
ul. Dworcowa 9 m. 6
Powierzchnia lokalu - **149,19 m²**
Cena wywoławcza w zł - **1 200 000,00 zł**
Wadium - **120 000,00 zł**
Minimalna wysokość postąpienia - **12 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 31.03.2025 r. do 2.04.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 1, ul. św. Antoniego 19, tel. 71 769-68-26.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **15 kwietnia 2025 r.**
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 8 kwietnia 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: **<http://bip.um.wroc.pl>**
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361951



OGŁOSZENIE
Prezydent Miasta Łodzi
informuje o zamiarze wszczęcia na wniosek:

- Prezydenta Miasta Łodzi postępowania o wywłaszczenie nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Chmielowskiego (dz. 631/264 W-21),
- PGE Dystrybucja S. A. o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości położonej w Łodzi przy: ul. Słowackiego 19/21 (dz. 61/171 G-14), Siostrzanej (dz. 245/2 G-43),
- PSG sp. z o. o. o ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości położonych w Łodzi przy ul. Zapolskiej (dz. 292/86, 292/88, 292/78 obręb G-17) niezbędnych do budowy infrastruktury technicznej oraz wzywa wszystkie osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. nieruchomości do ich ujawnienia i udowodnienia w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia – pod rygorem pominięcia praw tych osób w tych postępowaniach. Oświadczenia, wnioski oraz dokumenty należy przestać na adres Urzędu Miasta Łodzi.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361831



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
o II nieograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Klonowej, Lawendowej

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana położona w obrębie nr 0014 miasta Słupska, złożona z działek nr 591, 592, 593/2, 594, 595 - KW nr SL15/00084725/9 o łącznej powierzchni 5.698m².

Cena wywoławcza wynosi 1.200.000,00zł, wadium 120.000,00zł
Do wycycytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek Vat w stawce 23%.

Nieruchomość znajduje się na obszarze miasta objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Przy Lesie” na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej - 03.24.MN, 01.27MN, tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, drogi wewnętrzne - 20.59.KDW,14.32. KDL.

Przetarg odbędzie się w dniu **17.04.2025r. o godz. 10⁰⁰** w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (IIp.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do dnia 11.04.2025r.** na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej <http://bip.um.slupsk.pl/przetargi/> (mapa i plan zagospodarowania).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 224 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34360903



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Burmistrz Białej Piskiej ogłasza

I przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność Gminy Biała Piska na sprzedaż nieruchomości składającej się z działek nr 70,71/1,71/2,71/5,71/6 i 71/7 obręb Biała Piska – miasto, ul. Piłsudskiego o łącznej pow. 2,1737 ha, przeznaczonej na cele zabudowy usługowej, objętej KW OL1P/00013214/1. Cena wywoławcza wynosi: 812300,00 zł netto, do ceny uzyskanej w przetargu zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu zawarcia umowy sprzedaży. Wadium wynosi: 81230,00 zł.

TERMIN I MIEJSCE PRZETARGU: **15 kwietnia 2025 r., godz. 10⁰⁰** Urząd Miejski w Białej Piskiej, pokój nr 18. WADIUM: przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w pieniądzu na rachunek Urzędu Miejskiego w Białej Piskiej Nr **12 9364 0000 2007 0003 0316 0002** w Warmińsko-Mazurskim Banku Spółdzielczym Oddział w Białej Piskiej w terminie do dnia **09.04.2025 r. z zaznaczeniem numerów działek i obrębu**. Za datę wniesienia wadium uważa się datę wpływu na konto urzędu. Informacja o ogłoszeniu przetargu opublikowana została na stronie internetowej www.bialapiska.eu, Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.bialapiska.pl oraz w prasie lokalnej i w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Szczegółowe informacje na temat sprzedaży można uzyskać w Referacie Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej i Nieruchomości Urzędu Miejskiego w Białej Piskiej lub pod nr telefonu 87 4241-369.

REKLAMA

Szczecin/34359351



RÓŻNI LUDZIE, JEDEN ŚWIAT

Wpłać 1,5%
Pomóż osobom starszym

fundacjaagory.pl
KRS 210120

**FUNDACJA AGORY**

Bez dopłat Polacy nie kupują aut elektrycznych

Piotr kupił teslę model Y w 2023 r. „Nie wiem, czy bez dopłaty bym się na nią zdecydował” – przyznaje. I wskazuje, że wtedy samochód bez dopłaty z programu „Mój elektryk” byłby dla niego za drogi.

Karolina Chojnacka

Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej liczy, że dzięki programowi dopłat do zakupu elektryków na drogi wyjedzie co najmniej 40 tys. pojazdów elektrycznych.

Nowy program dopłat do zakupu (ale też wynajmu lub leasingu) samochodów elektrycznych „NaszEauto” wystartował 3 lutego. Pieniądze na dopłaty – łącznie ok. 1,6 mld zł – pochodzą z Krajowego Planu Odbudowy. Trzeba je wydać do czerwca 2026 r.

Ze wsparcia skorzystać mogą jedynie osoby fizyczne, także prowadzące jednoosobową działalność gospodarczą.

Maksymalna kwota dotacji wyniesie 40 tys. zł. Istotną zmianą względem programu „Mój elektryk” jest również podniesienie maksymalnej ceny dotowanego pojazdu do 225 tys. zł netto. W efekcie można ubiegać się o dofinansowanie samochodu elektrycznego kosztującego do 276 750 zł brutto.

Wyborcza.biz dowiedziała się, że od momentu uruchomienia programu „NaszEauto” do 10 lutego (czyli przez tydzień) wpłynęło 329 wniosków o dotację.

– Przewidujemy, że od momentu złożenia wniosku do momentu wypłaty środków upłyną ok. 3 miesiące. Jednak okres ten może ulec wydłużeniu, jeśli wniosek skierowany zostanie do uzupełnienia i/ lub wnioskodawca nie dostarczy wynikającego z umowy zabezpieczenia – przekazał nam NFOŚiGW.

– Fakt, że maksymalna wysokość dopłaty wzrosła na pewno cieszy, jednak w bardzo wielu przypadkach beneficjenci programu nie będą mogli skorzystać z dodatkowych premii. Nieczęsto zdarza się, żeby osoby decydujące się na nabycie nowego pojazdu dysponowały rocznym dochodem do 135 tys. zł, a tym bardziej posiadały stary samochód spalinowy, który bardziej opłaca się zezłomować (nawet uwzględniając kwotę dodatkowej premii) niż sprzedać na rynku wtórnym – mówi Aleksander Rajch z Polskiego Stowarzyszenia Nowej Mobilności (PSNM).

– Znacznie krótszy czas przyjmowania wniosków niż w programie „Mój elektryk” przy wyraźnie wyższym budżecie, ograniczonym zakresie beneficjentów i samochodów objętych dofinansowaniem rodzą pytanie o możliwość realizacji celu wyznaczonego przez NFOŚiGW tj. wsparcia co najmniej 40 tys. pojazdów zeroemisyjnych – zauważa Maciej Mazur, dyrektor zarządzający PSNM.

– Budżet nowego programu można by wydać znacznie efektywniej przy lepszym dopracowaniu jego zasad albo przeznaczyć z pozytywnym skutkiem na inne cele. Zwłaszcza że polska elektromobilność wciąż bardzo potrzebuje wsparcia, szczególnie w kontekście ambitnych obowiązków unijnych – podkreśla Mazur.

Kilka lat dopłat

12 lipca 2021 r. wystartował nabór w ramach programu dopłat „Mój elektryk”. Został on zamknięty 31 stycznia 2025 r.

W tym czasie wniosków o dopłatę złożyło 5011 osób fizycznych, w tym 1827 posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Zatwierdzono 3686 wniosków, ale na razie tylko 3498 z nich

zostało wypłaconych. Wypłacona kwota dofinansowania to 76 291 571 zł, ze 100 000 000 zł przeznaczonych na ten cel.

Przedsiębiorcy i podmioty inne niż osoby fizyczne złożyli 5734 wnioski. Zatwierdzono 3455 z nich, wypłacono 97 540 073 zł.

Znacznie większym zainteresowaniem cieszyła się ścieżka leasingowa programu. W jej ramach złożono 16 789 wniosków. Wszystkie zostały zaakceptowane. Wypłacona kwota to 655 267 012 zł.

W sumie w ramach programu „Mój elektryk” na drogi wyjechało 23 930 samochodów elektrycznych (tyle wniosków zostało zaakceptowanych). Kwota zatwierdzonych wniosków wyniosła 849 108 318 zł.

Bez dopłaty bym nie kupił

Jedną z osób fizycznych, która skorzystała z dopłaty, jest Michał, który kupił chiński samochód BYD Seal. Przyznaje, że bez dopłaty raczej nie zdecydowałby się wtedy na zakup samochodu.

– Odłożyłbym to w czasie. W moim przypadku było to ok. 10 proc. ceny auta, więc miało wpływ na decyzję – mówi.

Na pieniądze czekał trzy miesiące, ale, jak podkreśla, starał się pilnować kompletności dokumentacji i nie dać Funduszowi podstawy do zakwestionowania złożonego wniosku i kierowania kolejnych wezwań. Na grupach zrzeszających kierowców aut elektrycznych bez problemu można jednak znaleźć wpisy osób, które na przelew od NFOŚiGW czekały ponad rok lub dłużej.

Sam proces ubiegania się o dotację oceniał na trójkę z plusem.

– Cała dokumentacja była składana elektronicznie, co jest ogromnym ułatwieniem. Można mieć uwagi do logiki niektórych rozwiązań. Np. nie uznano mi cesji ubezpieczenia wystawionej przez PZU i pobranej ze strony ubezpieczyciela; musiałem przesłać zdjęcie tego samego dokumentu z pieczęcią i podpisem agenta. Nie ma to sensu, bo wartość dowodowa takiego dokumentu jest zerowa – opisuje Michał.

Michał nie planuje zakupu kolejnego samochodu na prąd w okresie trwania programu „NaszEauto”. Nad kolejnym zakupem zastawia się za to na Piotra, który też korzystał z dotacji z programu „Mój elektryk”.

Piotr prowadzi jednoosobową działalność gospodarczą i wziął samochód w leasing. Jego przygoda z samochodami elektrycznymi zaczęła się jednak wcześniej, już w 2021 r., kiedy kupił używane bmw i3.

– To był zakup czysto z ciekawości, w zamian za toyotę aygo, która i tak służyła tylko do jazdy wkoło komina. Szybko okazało się, że w zasadzie z zoną wszędzie zaczęliśmy jeździć tym samochodem, a spalinowe audi jeździło tylko w dalekie trasy – opowiada Piotr.

Piotr z zoną byli tak zadowoleni z elektryka, że w 2022 r. zaczęli szukać elektrycznego następcy spalinowego audi. Początkowo ich wybór padł na kię niro, ale koreański dystrybutor ze względu na zawirowania na rynku spowodowane pandemią COVID-19 i wojną w Ukrainie, nie był w stanie na czas dostarczyć samochodu.

– Gdy w 2023 r. Tesla obniżyła ceny Modelu Y, długo nie zwlekając, zmieniliśmy zamówienie z kii na teslę. Niestety, na dopłatę łapała się tylko wersja podstawowa z mniej-



FOT. KAMIL GOZDAN / AGENCJA WYBORCZA.PL

szą baterią i napędem na tylną oś – mówi Piotr. Ostatecznie Piotr dostał 27 tys. zł dopłaty, a różnica w cenie między bazowym modelem a wersją Long Range z napędem na wszystkie koła wyniosła 60 tys. zł.

Piotr przyznaje, że nie wie, czy bez dopłaty zdecydowałby się na samochód elektryczny. W tamtym momencie samochód bez dopłat był dla niego po prostu zbyt drogi. Miał też obawy o skromną sieć serwisową. Dziś nie zamierza już wracać do samochodu spalinowego.

– Zastanawiam się nad kupnem drugiej tesli, korzystając z dopłaty, lub nad zakupem

używanego porsche taycan, które można kupić nawet za 250 tys. zł. Dopłata jest zachętą, ale porsche to porsche – mówi Piotr.

Elektryki kupowane przez firmy

W styczniu 2025 r. zarejestrowano 1121 nowych elektrycznych aut osobowych, informuje Instytut Badań Rynku Motoryzacyjnego Samar. To tylko o pięć sztuk więcej niż w styczniu 2024 r. Za blisko 86 proc. rejestracji samochodów elektrycznych w pierwszym miesiącu roku odpowiadają firmy.

Liderem sprzedaży jest Kia (196 sztuk), która – jak zwracają uwagę eksperci – na przełomie roku wprowadziła ogromne rabaty w ramach wyprzedaży rocznika. Ubiegłoroczny lider, czyli Tesla, zarejestrowała tylko 103 swoje samochody, ustępując w rankingu Mercedesowi (126 sztuk) i Hyundaiowi (117 sztuk).

Ciekawostką może być fakt, że chiński BYD sprzedał w Polsce niemal trzykrotnie więcej samochodów (45 sztuk) niż trzy zakorzenione od lat i rozpoznawalne na naszym rynku marki sprzedały łącznie: Ford (7 sztuk), Renault (7 sztuk) i Skoda (2 sztuki). ●

„Mój elektryk”

23 930

• samochodów elektrycznych wyjechało na drogi w ramach programu

Dopłaty Nie dla używanych elektryków

Baza danych firmy Carfax, dostarczającej raporty o historii używanych aut, obejmuje w Polsce aż 23 mln samochodów. Tylko 0,3 proc. z nich – 76,3 tys. – to auta elektryczne z drugiej ręki. Większość z nich wyjechała na drogi z polskich salonów. Tylko 1/5 pochodzi z importu. Przeciętny używany samochód elektryczny w Polsce ma trzy lata, a jego przebieg jest niewielki i wynosi 56 tys. kilometrów. Co czwarty był kiedyś uszkodzony. Najpopularniejszym używanym elektrykiem w Polsce jest Tesla (18 proc.), na drugim miejscu jest Nissan (9 proc.).

Dla porównania, w przypadku ogółu samochodów używanych przeciętny wiek wynosi 15 lat, a przebieg – 219 tys. kilometrów. Prawie 60 proc. aut z drugiej ręki zostało sprowadzonych z zagranicy. Uszkodzenia odnotowano w przypadku 38 proc.

– Program dopłat w obecnej formie nie odpowiada potrzebom rynku samochodów prywatnych, który skupia się głównie na pojazdach używanych – wskazuje Robert Lewandowski z Carfax Polska. Uważa, że rynek używanych elektryków nie rozwija się tak dynamicznie, jak mogłoby.

Główny powód to obawy o stan baterii. Ewentualna wymiana baterii to koszt, który stawia pod znakiem zapytania sens całej operacji. Jednak dane wskazują, że te obawy są często przesadzone. Z danych, które Wyborcza.biz otrzymała od AAA Auto, firmy sprzedającej używane samochody, wynika, że średni stan akumulatora (SoH, ang. State of Health) dla 1131 przebadanych aut elektrycznych to 92,7 proc. 25 aut miało SoH poniżej 80 proc., z czego dwa – poniżej 60 proc. Kryterium reklamacji to 70 proc. ● **KC**

Centrum tańsze niż obrzeża

Na mieszkanie w dużych miastach stać tylko bogaczy? Wcale nie. W jednym dużym mieście w samym centrum można znaleźć lokum poniżej 10 tys. zł za m kw.

Justyna Sobolak

Malwina od 2008 r. mieszka w Śródmieściu Warszawy. Znalazła tam mieszkanie na wynajem, gdy przyjechała z Elku na studia. Została w nim już po uzyskaniu dyplomu. Po siedmiu latach właściciel wypowiedział jej jednak umowę, bo zamierzał sprzedać lokum.

– Tak zrosłam się z tą dzielnicą, że znalazłam kolejne mieszkanie dwa bloki dalej – mówi. Przyznaje, że za lokalizację zawsze płaciła 200-500 zł czynszu więcej niż jej koledzy czy koleżanki z innych dzielnic. – Ale za to nie traciłam czasu na dojazdy, a często do wielu miejsc mogłam dotrzeć rowem – wspomina.

Odważna decyzja

Mieszkanie wynajmowała kolejnych dziewięć lat i w końcu nadeszła następna zmiana. – Właściciele potrzebowali mieszkania dla kogoś z rodziny, więc poinformowali mnie, że muszę znaleźć sobie inne lokum. I wtedy mocno zderzyłam się z innymi cechami dzielnicy – mówi.

Kobieta zdecydowała, że po latach wynajmu kupi mieszkanie na własność. Okazało się, że czeka ją ogromny wydatek.

Gdy zaczęłam jesienią ubiegłego roku szukać mieszkania, zderzyłam się z ogromną różnicą cen. Między Śródmieściem a dzielnicami obrzeżnymi było nawet 8-9 tys. zł różnicy za m kw. – opowiada.

Przy mieszkaniu 35-metrowym, a takie ją interesowało, różnica wynosiła nawet ponad 280 tys. zł. – Mimo to zdecydowałam się zapłacić więcej za lokalizację. Tak mocno byłam przywiązana do dzielnicy, że nie wyobrażałam sobie zmiany – opowiada.

Za 35-metrowe mieszkanie w Śródmieściu Warszawy zapłaciła 700 tys. zł, co daje 20 tys. zł za m kw. – Pośrednik powiedział mi, że to i tak dobra cena. Dostałam rabat w wysokości 10 tys. zł. Podobno trafiłam na dobry moment na rynku, bo kupujących nie ma zbyt wielu, co sprawia, że właściciele otwarci są na negocjacje i na spokojnie można podjąć decyzję – mówi.

Malwina postawiła przede wszystkim na lokalizację, co w jej przypadku oznaczało mniejszy metraż. O większym nie mogło być mowy, bo zgromadzone oszczędności nie pozwoliły jej zaciągnąć wyższego kredytu. Za podobną cenę na obrzeżach Warszawy, np. w Rembertowie, mia-

łyby mieszkanie o powierzchni prawie 53 m kw.

Nie dla każdego

Centralne dzielnice miast uchodzą za najdroższe i mało dostępne. W Warszawie rzeczywiście tak jest. Z najnowszego raportu Rankomat.pl i Rentier.io, w którym wzięto pod lupę ceny dzielnic w ośmiu metropoliach (Warszawie, Krakowie, Wrocławiu, Łodzi, Poznaniu, Katowicach, Gdańsku i Gdyni), wynika, że mieszkanie w centrum jest najdroższe w stolicy kraju.

Przy analizie wzięto pod uwagę mediany cen ofertowych za m kw. z ostatnich trzech miesięcy, czyli od listopada 2024 r. do stycznia 2025 r. W Warszawie w Śródmieściu cena w tym okresie sięgnęła 22 747 zł za m kw.

Ale z raportu wynika, że nie we wszystkich dużych miastach to w centrum jest najdrożej. Ta zasada nie dotyczy Poznania, Gdyni i Gdańska. Najtańszą centralną dzielnicę ma z kolei Łódź. Tutaj cena plasuje się poniżej 10 tys. zł za m kw.

Żoliborz i Wola w natarciu

W Warszawie tuż za Śródmieściem znajdują się Wola i Żoliborz. Stawka tam wynosi 20 909 zł za m kw. Powyżej 19 tys. zł zapłacić trzeba za m kw. mieszkań w Wilanowie i na Mokotowie. Dalej plasują się: Praga-Północ (18 tys. zł za m kw.), Ochota i Ursynów (powyżej 17 tys. zł za m kw.).

Nie we wszystkich dużych miastach to w centrum jest najdrożej. Ta zasada nie dotyczy: Poznania, Gdyni i Gdańska

Poniżej 15 tys. zł za m kw. liczą sobie sprzedający na Ursusie, Targówku, Wawrze i Białolece. Najtańszymi dzielnicami są: Wesoła (18,8 tys. zł za m kw.) oraz Rembertów (13,2 tys. zł za m kw.).

Kolejnym drogim miastem jest Kraków. Tutaj cena za m kw. w Śródmieściu wynosi 20 tys. zł. Drogo jest także w dzielnicy Grzegórzki (19,8 tys. zł za m kw. zł).

Powyżej 17 tys. zł zapłacić trzeba natomiast w dzielnicach: Podgórze, Zwierzyniec i Krowodrza. Najtaniej jest na Wzgórzach Krzesławickich (12,8 tys. zł za m kw.).

Przenieśmy się do Wrocławia. Tutaj w zależności od dzielnicy ceny za m kw. wahają się od 12,5 tys. zł w dzielnicy Fabryczna do 15,6 tys. zł na Starym Mieście.

W Katowicach także najdroższą dzielnicą jest Śródmieście ze stawką ofertową na poziomie 12,6 tys. zł za m kw. Kolejne znalazły się dzielnice Paderewskiego-Muchowiec i Koszutka, położone blisko centrum, gdzie cena wynosi powyżej

11 tys. zł za m kw. Najtaniej w stolicy Śląska jest na Osiedlu Tysiąclecia – 8,9 tys. zł za m kw.

Ciekawie wygląda sytuacja w Łodzi. Tutaj w Śródmieściu trzeba zapłacić 9,9 tys. zł za m kw. Najtańsza dzielnica jest niewiele droższa – mowa o Bałutach, gdzie średnia cena wynosi 8,4 tys. zł za m kw.

Najdrożej poza centrum

Niemniej interesujące są dane z Poznania, Gdyni i Gdańska. We wszystkich tych miastach najdroższe mieszkania z rynku wtórnego są poza centrum. W Trójmieście sprawa wydaje się jasna – najczęściej trzeba zapłacić za nieruchomości w pasie nadmorskim. W Poznaniu może to wynikać ze specyfiki rynku – tutaj ceny w poszczególnych dzielnicach są mocno zbliżone. Najwięcej trzeba zapłacić w dzielnicy Grunwald (12 tys. zł za m kw.), a najmniej na Nowym Mieście (10,8 tys. zł). Na Starym Mieście stawki sięgają 11,4 tys. zł. Różnica między poszczególnymi dzielnicami jest więc niewielka.

W Gdańsku drożej niż w Śródmieściu jest w aż dziewięciu innych dzielnicach. Najdrożej jest w Oliwie (21,9 tys. zł za m kw.) i w Brzeźnie (17,8 tys. zł za m kw.). W Śródmieściu zapłacić trzeba 15,6 tys. zł za m kw. Na drugim biegunie są Kokoszki z ceną 10,7 tys. zł za m kw.

W Gdyni mieszkania są najdroższe w Orłowie (23,7 tys. zł za m kw.). Znacznie tańsze jest Śródmieście ze stawką 17,9 tys. zł za m kw. Dość wysokie ceny mieszkań są też w dzielnicach położonych zarówno w pobliżu centrum Gdyni, jak i granicy z Sopotem. Tak jest w przypadku dzielnicy Mały Kack (16,9 tys. zł za m kw.), Redłowo (16,7 tys. zł) i Wzgórze św. Maksymiliana (15,8 tys. zł). Zauważalnie tańszy na tle pozostałych jest Grabówek (13 tys. zł), a jedyną dzielnicą poniżej granicy 10 tys. zł za m kw. pozostaje Obluze (9,9 tys. zł za m kw.).

– W przypadku Gdańska i Gdyni o cenie za m kw. mieszkania decydują walory lokalizacyjne. Centrum jest oczywiście wygodne do zamieszkania, ale za bardziej atrakcyjne uchodzą dzielnice położone bliżej morza. Najlepiej te z zabytkową architekturą jak Oliwa czy Orłowo. Mieszkań tuż przy plaży nie jest w ofercie zbyt dużo. I raczej nie będzie, ponieważ dzielnice nadmorskie nie są przeznaczone pod rozbudowę w takim stopniu jak w innych częściach miasta. Tym samym popyt na mieszkania blisko linii brzegowej wcale nie maleje i cena nieruchomości nie będzie tam spadać – komentuje Michał Ratajczak, starszy analityk Rankomat.pl.

Dane za poszczególne dzielnice pokazują, że w jednym mieście różnica w cenie w zależności od lokalizacji może sięgać nawet 10 tys. zł za m kw. Kupujący muszą więc wybierać – czy wolą mieszkać bliżej centrum, czy w większych lokalach. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34362048



**PREZIDENT
MIASTA BYDGOSZCZY**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU
Prezydent Miasta Bydgoszczy
informuje o ogłoszeniu I przetargu ustnego nieograniczonego
na sprzedaż nieruchomości
stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy,
przeznaczonej pod zabudowę mieszkaniową wielorodzinną i usługową.

1. Oznaczenie nieruchomości:

Lp.	Położenie	Nr działki	Pow. [ha]	Księga wieczysta	Cena wywoławcza netto [zł]	Wadium [zł]
1.	ul. Żabia obr. 198	81/4	0,0775	BY1B/00009282/0	750.000,-*	93.000,-

***Uwaga:** cena wywoławcza nieruchomości nie obejmuje należności podatkowych, które wprowadziła z dniem 1 maja 2004 r. ustawa z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz. U. z 2024 r. poz. 361 ze zm.). Nabywca zobowiązany jest do zapłaty wylicytowanej ceny sprzedaży oraz obowiązującego w dniu sprzedaży podatku VAT.

2. Termin i miejsce przetargu: **15.04.2025 r. o godz. 11.30 w Ratuszu przy ul. Jezuickiej 1 w sali 03.**

3. Termin wpłaty wadium **08.04.2025 r.** przelewem na konto Urzędu Miasta Bydgoszczy w Banku Pekao SA Nr 27 1240 6452 1111 0010 4788 2066, przy czym za datę wniesienia wadium przyjmuje się datę uznania środków pieniężnych na wskazany w ogłoszeniu rachunek Urzędu Miasta Bydgoszczy.

4. Miejsce wywieszenia i publikacji pełnego ogłoszenia o przetargu:

- na tablicy ogłoszeń w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15 w budynku A,
- na stronie internetowej : <http://bip.um.bydgoszcz.pl>.

5. Szczegółowych informacji o sprzedawanej nieruchomości i warunkach przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta, przy ul. Grudziądzkiej 9-15, w budynku A, pokój nr 122, tel.: 052/ 58 58 089, w godzinach 8⁰⁰ -16⁰⁰ (pon., śr., czw.); 8⁰⁰ – 18⁰⁰ (wt.); 8⁰⁰ – 14⁰⁰ (pt.).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34361888

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19b ust. 1 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (tekst jednolity Dz. U. 2024 poz. 1286 ze zmianami) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (tekst jednolity Dz. U. 2024 poz. 572 – dalej: K.p.a.)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że na wniosek Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o., działającej przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości oznaczonej jako **działka ewidencyjna numer 231/296 obręb Brzeźnica, jednostka ewidencyjna Brzeźnica**, powiat wadowicki, województwo małopolskie w celu **określenia warunków geotechnicznych, wykonania badań geologicznych, wykonania inwentaryzacji dendrologicznej istniejącej zieleni oraz dojazdu na teren w/w nieruchomości w celu wykonania w/w czynności, dla realizacji przedsięwzięcia pn. „Budowa stacji gazowej redukcjno-pomiarowej wysokiego ciśnienia o przepustowości Q_g = 3150 m³/h wraz z budową gazociągów przyłączeniowych w miejscowości Brzeźnica” realizowanego w ramach zadania inwestycyjnego pt. „Budowa stacji gazowej redukcjno-pomiarowej wysokiego ciśnienia o przepustowości Q_g=3150 m³/h wraz z infrastrukturą towarzyszącą w miejscowości Brzeźnica”.**

Strony postępowania mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym i wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, ul. Basztowa 22, pok. 333. Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr 12 39-21-882, w godzinach 8⁰⁰-15⁰⁰.

Zgodnie z art. 41 *K.p.a.* w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Zgodnie z brzmieniem art. 49 K.p.a. zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia, w którym nastąpiło publiczne obwieszczenie, tj. od dnia ukazania się niniejszego obwieszczenia.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania (art. 8 ust. 3 i 3a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o *inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu*)
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Brzeźnica (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy)
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy)

Ameryka Trumpa wraca do imperialnego egoizmu

Polska między Brukselą a Waszyngtonem

Sojusz z USA w ramach NATO jest jednym z filarów naszego bezpieczeństwa. Przynależność do UE to filar drugi. Dotąd nie musieliśmy między nimi wybierać ani lawirować. Prezydentura Donalda Trumpa może to zmienić.

Smolar

Źródłem zagrożeń oraz niepewności dla Polski i całej Unii Europejskiej jest nie tylko rosyjska agresja na Ukrainę, ale także powrót Donalda Trumpa do władzy oraz jego deklarowane intencje uwolnienia USA od sojuszy, na których – jak twierdzi – Ameryka tylko traciła. Prezydent odwołuje się do nagiej siły – ekonomicznej, politycznej i wojskowej – także wobec sojuszników w NATO, takich jak Kanada, Dania i cała Unia Europejska.

Dla Polski, z jej doświadczeniami historycznymi, groźne jest, że prezydent Trump:

- Roszczeniami terytorialnymi oraz publicznymi groźbami legitymizuje podobne ambicje Rosji czy Chin;
- Zastępuje polityką siły i potencjalnym koncertem mocarstw powojenny system bezpieczeństwa oparty na zobowiązaniach sojuszników, instytucjach, wspólnych wartościach oraz interesach i na prawie międzynarodowym;
- Osłabia wpływy USA i Zachodu, umacniając wrogów przez zwiększenie atrakcyjności współpracy z nimi w oczach licznych państw na świecie.

Jak pisał jeden z czołowych politologów amerykańskich, Robert Kagan: „Niezwyczajną rzeczą, którą Stany Zjednoczone zrobiły po II wojnie światowej, czego żaden kraj w historii nigdy wcześniej nie uczynił, było zdefiniowanie swojego interesu narodowego w sposób tak szeroki, że stał się on międzynarodowym zobowiązaniem i odpowiedzialnością za utrzymanie międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Częściowo w interesie własnym, ale, dodam, w oświeconym interesie własnym”.

Polityki tej nie przekreśliła chłodna w swym realizmie teza Zbigniewa Brzezińskiego w „Wielkiej szachownicy” z 1998 r., według którego po zakończeniu zimnej wojny Stany Zjednoczone dla utrzymania swojej dominacji powinny, także poprzez wzmacnianie sojuszków (np. NATO), zapobiegać powstawaniu regionalnych hegemonii, które mogłyby zagrażać amerykańskiemu interesom.

Teraz jednak decyzje Trumpa przesuwają politykę USA się w kierunku oczekiwania od innych państw bezwzględnego podporządkowania się interesom amerykańskim.

Kalkulacja zysków i strat w sferze polityki bezpieczeństwa może skłaniać Polskę do uznania, że warto pogodzić się z tą sytuacją i zaakceptować wynikające stąd koszty polityczne i emocjonalne. Jednak bilans strat i korzyści prezentuje się odmiennie, jeśli uwzględnić nasze interesy gospodarcze, które leżą głównie w Europie. A od siły ekonomicznej zależą nie tylko dobrobyt, ale i zdolności obronne Polski.

Już podczas pierwszej kadencji Trump nałożył dodatkowe cła na UE (Biden utrzymał je w nieco złagodzonej formie). UE zareagowała wówczas własnymi cłami o podobnym wymiarze. Wprowadzane i zapowiadane dziś kolejne cła, w powiązaniu ze



• **Prezydent USA Donald Trump przemawia w Gabinetnie Ovalnym Białego Domu w Waszyngtonie. 11 lutego 2025 r.** FOT. REUTERS / KEVIN LAMARQUE

znaną wrogością Trumpa do integracji europejskiej, kładą się cieniem na wzajemnych stosunkach. UE przygotowuje się do retorsji handlowych.

Rozwój polskiej gospodarki zależy od koniunktury w UE, a szczególnie od zamówień z Europy Zachodniej (to 75 proc. wymiany handlowej, 28 proc. z samymi Niemcami). Już odnotowujemy poważny spadek zamówień, zwłaszcza w przemyśle motoryzacyjnym. Jednocześnie trwający od wielu lat wzrost płac, przekraczający wzrost wydajności pracy, a także niski poziom oszczędności, inwestycji wewnętrznych, innowacyjności itp. osłabiają naszą konkurencyjność.

W konsekwencji Polska może znaleźć się w trudnej sytuacji. Musimy się liczyć z możliwością obcesowej presji administracji Donalda Trumpa, pragnącej skłonić rząd w Warszawie do podjęcia działań w interesie USA, na przykład do zapobieżenia daleko idącym innym retorsjom celnym. Zależność naszego bezpieczeństwa od Stanów Zjednoczonych sugeruje, by oczekiwania takie spełnić.

Tyle że wyłączne uprawnienia do prowadzenia polityki przemysłowo-handlowej z aktorami zewnętrznymi ma Komisja Europejska, a spełnianie przez Warszawę woli USA prowadziłoby to osłabiania spójności Unii i pogarszania się i tak już napiętych stosunków Polski z innymi państwami członkowskimi. Pamiętajmy, że mimo wojny w Ukrainie niektóre państwa opowiadają się za przywróceniem importu gazu z Rosji. Zmniejszenie inijnej gotowości do współdziałania może odbić się na ważnych dla nas planach wzmocnienia wspólnego bezpieczeństwa, np. w formie zgody na zaciągnięcie wspólnego długu dla finansowania obrony, w tym Tarczy Wschód. Także stosunki UE i poszczególne państwa z Chinami mogą osłabiać wspólny front USA i Unii wobec Pekinu.

Polska, podobnie jak cała UE, pragnie uniknąć wojny handlowej i opowiada się za zwiększeniem zakupów w USA broni bądź gazu LNG dla obniżenia utrzymującej się nadwyżki w obrocie handlowym. Ostateczną decyzję podejmie jednak jednostronnie prezydent USA i jego często znaczne bardziej radykalne otoczenie.

Najwyraźniej nowa administracja nie przejmuje się licznymi analizami, według których zwiększenie taryf celnych doprowadzi w USA do wyższej inflacji oraz spowolni wzrost. Być może jest to powód, dla którego wcześniejszym zapowiedziom Trumpa nie towarzyszyły od razu decyzje wymierzone w Unię, w przeciwieństwie do Kanady, Meksyku czy Chin. Można mieć nadzieję, że otoczenie biznesowe Trumpa uświadomi mu, jak bardzo obie gospodarki są ze sobą powiązane. Wystarczy przypomnieć, że przy całej fascynacji Chinami bezpośrednie inwestycje USA w Chinach w latach 2000-2023 wyniosły ponad półtora biliona dolarów. Tymczasem w tym samym okresie inwestycje amerykańskie w Europie sięgnęły blisko 57 bilionów dolarów. Być może – pocieszamy się – mamy do czynienia z typową dla Trumpa taktyką negocjacyjną. W każdym razie przychylny Republikanom oraz zmianom w polityce gospodarczej „Wall Street Journal” określił zapowiedziane cła jako „najgłupszą wojnę handlową w historii”.

Jednak realizm nakazuje liczyć się z gorszym rozwojem sytuacji. Pierwszą prezydenturę Trumpa można było jeszcze traktować jako zdumiewającą anomalię i krótki epizod w wieściach sojusznicznych, które przyniosły Stanom Zjednoczonym oraz Europie dekady pokoju i rozwoju. Obecnie jednak mamy już do czynienia z trendem, który zmienia politykę USA. Należy założyć, że apodyktyczny triumfalizm Trumpa doprowadzi mimo wszystko do nałożenia nowych cel na państwa UE. Znając jego temperament i uprzedzenia, możemy przewidzieć, że europejskie retorsje celne zaostrożą wojnę handlową, która wyrządzi niepowetowane szkody. I to nie tylko ekonomiczne, bo rezultatem będzie załamanie się zaufania do trwałości więzi sojusznicznych. Należy więc dolożyć starań, by tej wojny uniknąć, licząc się jednak z tym, że starania te nie zakończą się pełnym sukcesem.

Polskę zaś powinno szczególnie niepokoić przeformułowanie przez USA ich roli na świecie, reinterpretacja interesu narodowego, ograniczanie zobowiązań sojusznicznych i perspektywa powrotu „koncertu mocarstw”, czyli dążenia do zawierania układów

z wrogimi mocarstwami kosztem mniejszych państw.

To, co przez całe pokolenia było uznawane za pewnik, dziś jest opatrzone licznymi znakami zapytania. Jest tych wątpliwości zbyt wiele, by pozwolić sobie na wyczekiwanie. Musimy określić priorytety i przygotować scenariusze, na które w duchu realizmu Polska musi być gotowa.

Skuteczną odpowiedzią na zagrożenia wynikające z nierównowag handlowych oraz zależności gospodarczych jest zdynamizowanie własnego rozwoju i podjęcie szybkich środków zaradczych, m.in. poprzez dywersyfikację więzi handlowych. UE jest słabo przygotowana do wspólnego działania. Nie ze względu na ograniczenia instytucjonalne czy prawne Brukseli, lecz z powodu sytuacji politycznej w państwach członkowskich i różnic między nimi.

Zagrożenia dla bezpieczeństwa sprawiają, że rząd staje przed bardzo poważnym dylematem. Pole napięć ujawnił także nowo mianowany ambasador USA w Polsce, Thomas Rose, który kilkakrotnie wypowiadał się pochlebnie o PiS a – ujawniając swoje uprzedzenia – krytycznie o decyzjach rządu Tuska. W styczniowym wywiadzie telewizyjnym nakreślił równie niebezpieczny, co fałszywy wybór: „Nadchodzi czas decyzji przed wyborami prezydenckimi w Polsce. Rząd Platformy Obywatelskiej musi zdecydować, czy Polska chce zbliżyć się do centrów władzy w UE – Niemiec i Francji, co może mieć wpływ na relacje z USA, czy może chce pozostać suwerennym, dumnym krajem, który wywiązuje się ze swoich zobowiązań sojusznicznych”.

Najwyraźniej świadom tego premier Tusk skomentował: „Mój stosunek do nowego ambasadora będzie cechował się serdecznością i cierpliwością”. Cierpliwość jest pożądana, ale nowy ambasador USA winien mieć świadomość, że jego ewentualne ingerencje w wewnętrzne życie polityczne mogą zatruć klimat relacji polsko-amerykańskich.

Poza oczywistym dialogiem z nową administracją rząd powinien dynamicznie oddziaływać w Europie, nie tylko w ramach UE i NATO. Rząd, parlament, ale i poszczególne partie oraz think-tanki powinny podjąć ofensywę, uwzględniając państwa pewne, na które można liczyć (Skandynawię, państwa bałtyckie, Wielką Brytanię), niepewne ze względu na trendy wyborcze (Francję, Czechy czy Rumunię) oraz niechętnie do pomagania Ukrainie i przeciwstawiania się rosyjskiemu imperializmowi. W interesie Polski i całej Europy leży wzmacnianie więzi z tymi pierwszymi, przekonywanie drugich oraz izolowanie trzecich. Zapnijmy pasy! ●

Eugeniusz Smolar

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

Eugeniusz Smolar jest analitykiem i członkiem Rady Centrum Stosunków Międzynarodowych, byłym dyrektorem Sekcji Polskiej BBC.



Nie ma wolności bez solidarności

Masz temat dla reporterek i reporterów „Wyborczej”?
Chcesz się podzielić swoją opinią, historią?
Pisz: listy@wyborcza.pl

List otwarty

Politycy tworzą chaos niebezpieczny dla życia obywateli

Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli (Art. 1. Konstytucji RP)

Bezpieczeństwo Polski jest zagrożone. Racja stanu Rzeczpospolitej wymaga pilnej poprawy skuteczności funkcjonowania Państwa oraz zjednoczenia społeczeństwa. Przywracanie praworządności uwarunkowane jest lojalną wobec Rzeczypospolitej współpracą władzy ustawodawczej i wykonawczej oraz zaprzestaniem blokowania koniecznych zmian odmową lub groźbą odmowy podpisywania ustaw naprawiających system prawny.

Destrukcja instytucji powołanych do strzeżenia praworządności – Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego oraz systemu powoływania do służby sędziowskiej, hamowanie rozliczeń za korupcję i za wykorzystywanie przez lata środków publicznych dla celów partyjnych i osobistych – są najcięższymi grzechami publicznymi, działaniami przeciw interesowi wspólnoty.

Konieczne jest przywrócenie prawdy i dialogu w życiu publicznym oraz kultury dyskusji wolnej od wrogości, nienawiści, agresji i wulgarności języka. Stawianie interesów partyjnych i osobistych ponad dobro społeczeństwa, niszczenie autorytetów, zakłamywanie historii i faktów, narzucanie narracji o wyłączności rozumienia tego czym jest patriotyzm – tworzą chaos niebezpieczny dla życia obywateli.

Wzywamy polityków oraz uczestników życia publicznego do działań na rzecz jak najszybszego przywrócenia bezpiecznego, konstytucyjnego państwa prawa, odbudowy poczucia wspólnoty i zaufania społecznego, w duchu poszanowania godności ludzkiej. ●

Lista sygnatariuszy na [Wyborcza.pl/WyborczaToWy](https://wyborcza.pl/WyborczaToWy)

„Zamach stanu”

Kaczyński rękami Świączkowskiego próbuje odwrócić kota ogonem

To, co wyprawia PiS z polskim prawem, można nazwać zwykłym, czy pelzającym, zamachem stanu. Oczywiście dziś jest, że do rozliczenia sprawców brakuje już tylko prawnego uzasadnienia i postawienia ich przed wymiarem sprawiedliwości. No i usunięcia parasola ochronnego, jakim jest możliwość ulaskawiania „swoich” przez prezydenta. Choć proces rozliczania sprawców pisowskiego zamachu stanu już trwa, Jarosław Kaczyński rękami Świączkowskiego próbuje odwrócić kota ogonem.

Manewr polega na odwróceniu uwagi od rzeczywistego sprawcy przestępstwa. Tak właśnie od lat postępują Kaczyński i jego ludzie. W ekipie prezesa PiS możemy znaleźć wielu dawnych działaczy PZPR; premier, ministrowie, posłowie, urzędnicy i zarządy spółek skarbu państwa robili lewe interesy, ale to oni krzyczą do opozycji: „Komuniści i złodzieje!”. Nie ma wątpliwości, że to Lech Kaczyński parł do łądowania we mgle w Smoleńsku, ale Jarosław, Antoni i ich partyjni koledzy krzyczą, że to nie była katastrofa, tylko zamach Tuska i Putina.

A teraz odwrócenie sytuacji z zamachem stanu. Badanie działań Jarosława Kaczyńskiego i jego marionetek w organach władzy ustawodawczej i sądowniczej zaczęło się zaraz po utracie władzy

przez PiS, ale to PiS złożył do prokuratury zawiadomienie o możliwości dokonania zamachu stanu przez władzę wyłonioną w wyborach z 15 października.

W zawiadomieniu o „zamachu stanu” skupiają się wszystkie grzechy PiS: chęć chronienia „swoich”, podważanie zaufania do Unii Europejskiej, zwiększanie chaosu prawnego, uleganie wpływowi rosyjskim i realizowanie interesów Putina.

Kaczyński i cały PiS ludzą się, że polityka to taka gra na poziomie przedszkola i sprowadza się do tego, kto pierwszy krzyknie: „Łapać złodzieja!”, albo „Głupi jeste!”, albo: „Jesteś zdrajcą!”, czy „Nie jesteś Polakiem!”.

Zapominają, że jak każda inna działalność, musi być prowadzona dziś w ramach prawa i w końcu z punktu widzenia prawa musi być oceniona. Więc im większy chaos prawny, tym lepiej dla Jarka, Zbyszka, Mateuszka, Antka, Jarka i całej tej rozpuszczonej ferajny. A zwolennikom i obrońcom demokracji pozostaje cierpliwość w zaprowadzaniu prawnego porządku i wiara, że żarna sprawiedliwości miały wprawdzie wolno, ale skutecznie. I że „zamach stanu” przestanie być elementem pyskówki, a stanie się przedmiotem pracy organów stanowiących i sprawujących prawo. ● **Jerzy Kruk**

Protest wobec decyzji TSUE

Niech karę płaci PiS wraz ze swymi prominentami

Janusz Rolicki

Autor jest publicystą, komentatorem politycznym, w latach 1996–2001 był redaktorem naczelnym „Trybuny”.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zażądał karę nałożoną na Polskę w 2019 roku za zmiany w wymiarze sprawiedliwości, wprowadzone przez PiS prawem kaduka i wbrew konstytucji.

Przeciwko nim, przypomnę, protestowały wielokrotnie duże odłamy społeczeństwa polskiego niegodzące się na zmiany dokonywane w polskim systemie prawnym przez ekipę panów Ziobry, Kaczyńskiego i Dudy. Dokonywali tego bez oglądania się na fakt, że wielokrotnie przy tym łamali polską konstytucję

Te działania doprowadziły już po wyborach 2015 roku, do wprowadzenia w skład Trybunału powolnych wobec PiS sędziów. Robiono to, wbrew wiążącemu władzom ręce, postanowieniu Sejmu poprzedniej kadencji. W efekcie Trybunał od 2015 roku stał się posłuszny rządzącej partii. Potem już było tylko gorzej: prokuraturę podporządkowano Ministrowi Sprawiedliwości łamiąc tym zasadę jej niezależności, a w sądach zaczęło się szykanowanie niezależnych sędziów. Zmieniono Krajową Radę Sądownictwa w sposób korzystny dla PiS i prezydenta. W systemie prawnym zapanowała samowola Ziobry, wedle zasady: robić co chcę, którą oficjalnie zwano reformą sądów. W końcu w roku 2023 – kilka miesięcy przed wyborami, których wynik był dla PiS niepewny, urząd prokuratora krajowego, zarządzający praktycznie prokuraturą, został uniezależniony od Prokuratora Generalnego.

Wszystko robiono po to, aby w razie przegranych przez PiS wyborów sądownictwo pozostało w rękach ludzi Ziobry, Kaczyńskiego i Dudy. Zrodziło to ogromny bałagan w sądownictwie i ośmieszyło państwo polskie, ponieważ polscy sędziowie będący z automatu sędziami Unii Europejskiej przestali być wiarygodni w Europie. Jeśli nie było to zbrodnią stanu, dokonaną przez PiS, to pytam czym to było?

Spółeczeństwo polskie, a także i Komisja Europejska oczekiwały, że rzecz całą uda się załatwić bezboleśnie po objęciu rządów nowej koalicji.

Niestety zmianom przywracającym status quo ante – zgodnym z konstytucją, sprzeciwił się prezydent wetując, po przegranej PiS ustawę za ustawą. Powiększyło to jeszcze bałagan prawny w Polsce i zablokowało wszelkie reformy. Siłą rzeczy pojawiła się luka w funkcjonowaniu systemu prawnego. Może ją usunąć jedy-



• Europejski Trybunał Sprawiedliwości w Luksemburgu.

FOT. ALEXANDROS MICHAILIDIS/SHUTTERSTOCK

nie odejście głównego szkodnika w osobie pana Andrzeja Dudy.

Można więc uznać, że tym sposobem, na rządzącej Polską koalicji, odbiło się negatywnie jej kunktatorstwo. Nowy rząd mając bowiem do wyboru dwie opcje: pierwszą mozolnego mocowania się z systemem Ziobry, a drugą pójścia na skróty, czyli unieważnienia decyzją Wysokiej Izby wszystkich sprzecznych z Konstytucją ustaw, podjętych w ośmioleciu przez trio Kaczyński, Ziobro, Duda, zdecydował się na to pierwsze rozwiązanie. Stąd merytorycznie słuszna decyzja Trybunału Europejskiego. Tyle, że decyzja słuszna merytorycznie nie zawsze musi być sprawiedliwa.

Można spytać, skąd taka sugestia? Przecież Polskę, tak jak i wszystkie kraje UE obowiązują, niezależnie od wyników wyborów ciągłość decyzyjna. To znaczy, że każda ustawa unieważniana jest nową ustawą, a nie samowolną wolą kolejnych rządów. Wyjaśnia to dlaczego nowa Polska przyjęła system prawny PRL. Rzecz w tym, że Polska dzisiejsza jest szczęśliwie zresztą członkiem Unii Europejskiej, a Unia wymaga określonych zachowań władzy i uznając kolejne ekipy rządowe nie chce zmian rewolucyjnych. Stąd mozolna dłubanina prawna ministra Bodnara, a nie gwałtowna rewolucja. Uznając słuszność samej zasady trzeba przyznać, że kilkakrotnie, jak w naszym przypadku, prawne łamanie Konstytucji powinno być korygowane przez wciąż nie uchwalone prawne reguły tak w wymiarze krajowym, w tym wypadku polskim, jak i ogólnoeuropejskim czyli unijnym. Tym bardziej, że podobne do naszych, choć nie tak drastyczne, przypadki nieoglądania się na kon-

stytucje miały w przeszłości miejsce w innych krajach unijnych.

Tymczasem Unia, kończąc sprawę wymierzeniem Polsce kary, umywa ręce, zapominając o własnych niedociągnięciach.

Dodajmy, że PiS nie pomógł twierdzenia, że mając w 2015 roku masowe poparcie wyborców mogli postępować tak jak postępowali. Otóż nie mogli, bowiem każda zmiana w konstytucji polskiej wymaga zgody określonego kworum poselskiego, którego PiS nigdy nie uzyskał. Poza tym mówienie, że PiS miał w owych latach powszechne poparcie wyborców mija się z prawdą, bowiem PiS miał w wygranych przez siebie wyborach, poparcie nie przekraczające trzydziestu procent osób uprawnionych do głosowania. Nota bene większe od niego poparcie miała w ostatnich wyborach rządząca dziś koalicja, bowiem frekwencja wyniosła wtedy rekordowe 75 procent.

Jest jeszcze trzeci aspekt kary udzielonej Polsce. Pytam, dlaczego ukarani mają być wszyscy obywatele Polski. Co począć z milionami takich jak ja obywateli przeciwnych pisowskim zmianom prawnym. Dlaczego mamy płacić za chciwą władzę kilku panów, bez oglądania się na polskie niedostatki, na niskie spożycie zbiorowe i niskie emerytury. Chociaż na poziom tego, co dostają z ZUS nie narzekam, bo per saldo mogę wiązać koniec z końcem, to wiem, że w sytuacji gorszej ode mnie są w kraju miliony. I serce się burzy na taką niesprawiedliwość.

Trybunał zrobił unik i nie próbując generalnie zmierzyć się ze zjawiskiem łamania prawa w krajach członkowskich, ukarał rękę, nie miecz.

Przepraszam, niech tę karę płaci PiS wraz ze swymi prominentami. Ma z czego, bowiem sama „Srebrna” przyznana lekka ręką przez państwo partii Kaczyńskich jest warta krocie. Nie zważając na te wszystkie okoliczności grozi wielkimi perturbacjami w samej Unii, polityków – głupców głoszących, że trzeba obalić unijny stół jest coraz więcej. Choć mnie z racji wieku to nie dotyczy, nie zapominam o następach naszych, którym się po prostu Unia, z jej zasadami i prawami, należy. ●



Dlaczego mamy płacić za chciwą władzę kilku panów, bez oglądania się na polskie niedostatki

JANUSZ ROLICKI

Od jutra w kinach

Bridget Jones się nie zmienia, ale świat tak



Gdy do kin wchodził „Dziennik Bridget Jones” stały wieże World Trade Center, Wielka Brytania dominowała w popkulturze, a my nie byliśmy w Unii Europejskiej. Teraz w USA rządzi Donald Trump z Elonem Muskiem, Wielka Brytania nie jest już w Unii. Ale nie tylko to się zmieniło.

Maja Staniszevska

Trzy dotychczasowe filmy o Bridget Jones, wymyślonej w latach 90. przez Helen Fielding londyńskiej singielce, uwikłanej w miłosny trójkąt między przystojnym czarującym lądakiem a przystojnym sztywniakiem, zarobiły ponad 750 mln dolarów.

Jestem przekonana, że nie będziemy długo czekać na to, jak za sprawą „Bridget Jones: Szalejąc za facetem” seria osiągnie miliard dolarów. A Bridget zostanie pierwszą bohaterką komedii romantycznej, której filmy przekroczyły tę magiczną granicę.

Pierwszy film o Bridget Jones miał premierę w 2001 roku. Od tego czasu świat się zmienił, zmieniło się życie Bridget, ale ona sama prawie nie. Z czego można czerpać zaskakującą otuchę. I nie chodzi po prostu o nostalgię, na której Hollywood gra od dłuższego czasu. Chodzi o humor i szczerość w pokazywaniu tego, że nasze życie rzadko bywa idealne. Patrząc na Bridget, jedni czują się mniej dziwni czy mniej samotni, inni czują się lepsi. Większość bawi, niektórzy irytuje. W nowym filmie także wzrusza.

Czekając na jego premierę, postanowiłam sprawdzić, jak zestarzała się pierwsza część. I przeżyłam spore zaskoczenie.

PALI I MARTWI SIĘ WAGĄ

Co jako pierwsze rzuca się w oczy w „Dzienniku Bridget Jones” z 2001 roku? Wszyscy palą. Jak smoki. Pali też 32-letnia Bridget, a liczbę wypalonych papierosów zapisuje w tytułowym dzienniku.

„Waga: 62 kg, papierosy: 40, jednostek alkoholu: 50” – zaczyna się pierwszy wpis. To druga rzecz, która rzuca się w oczy – obsesja Bridget na punkcie wagi. Kto był dziewczyną lub kobietą w latach 90., kiedy Helen Fielding powołała do życia Bridget w felietonie na łamach dziennika „The Independent”, aż za dobrze pamięta ten trend. Kolorowe czasopisma pokazywały wychudzone modelki, o których krążyły plotki, że by oszukać głód, jedzą bawelniane waciki, w modzie był „heroinowy szyk”, którego bładą ambasadorką była Kate Moss. Artykuły o dietach czy o tym, jak obrzydliwy jest cellulit, były wszędzie. Kobieta miała być szczupłą, bo nie znajdzie faceta, jak powtarza Bridget jej matka. Zatem Bridget, ważąc 62 kg, uważa się za gru-

bą i umieszcza w noworocznych postanowieniach „schudnąć 9 kg”.

Gdy w roli Bridget obsadzono 31-letnią wtedy bardzo szczupłą amerykańską aktorkę Renée Zellweger, media spekulowały, ile przytyje do roli i czy trudno będzie jej potem wrócić do dawnej figury. Zellweger nieco się zaokrągliła, kostiumografka też robiła, co mogła, ubierając ją okropnie, ale nadal o bohaterce można powiedzieć wszystko, tylko nie to, że jest gruba. Gdy zakłada obciskające beżowe gacie, które po filmie ze wstydlivej części garderoby stały się wręcz ikonieczną, nie można się nie zastanawiać, co właściwie mają ścisnąć.

SINGIELKA, A NIE STARA PANNA

Nie zmienia to faktu, że słuchając swojego otoczenia – nie tylko matki, ale także znajomych par, które na przyjęciu powtarzają jej, że zegar biologiczny tyka – Bridget martwi się czasem, że umrze w samotności i zostanie znaleziona na wpół zjedzona przez owczarki alzackie. Taki „tik-tok” dziś brzmi wyjątkowo nieprzyjemnie. Mam wrażenie, że pod tym względem jednak sporo się zmieniło.

„Bridget Jones: Szalejąc za facetem” pozostaje komedią, choć nie brakuje w niej melancholii

Zresztą także w 2001 roku Bridget pociesza ją dwie najbliższe przyjaciółki i przyjaciel gej (obowiązkowy bohater komedii romantycznej czy obyczajowej przełomu wieków), którzy również nie mają nikogo na stałe. Oni są miejską rodziną Bridget. Wtedy czymś nowym i wywołującym dyskusję, podobnie zresztą jak samo zjawisko singli, dziś po prostu jednym z elementów codzienności.

Trzecia rzecz, która dziś może, a nawet powinna dziwić: stosunki w pracy. Bridget wdaje się w romans ze swoim szefem, Danielem Cleaverem. Ten, grany przez Hugh Granta, bywa czarujący, ale bywa też obleśny. Zaczyna flirtować z Bridget przez służbową pocztę, wysyłając m.in. komunikat „twoim cucuszkom dobrze w tej bluzce”, w windzie łapie ją za pupę. Dziś pewnie zająłby się tym dział HR. A przynajmniej zając się powinien.

Wtedy, gdy romans nieuniknienie kończy się źle, bo Cleaver jest kłamliwym draniem, to Bridget czuje, że musi odejść z pracy. W telewizji, w której się zatrudnia, od przyszłego kierownika słyszy „tu nie wyrzucamy za przespanie się z szefem”.

KRÓLOWA KRINDŻU

Bridget nie raz publicznie się kompromituje, mówi nie to, co powinna, zalicza wpadki, również na wizji. Patrząc na nie, czujemy coś, coś wtedy nazwalibyśmy wstydem za kogoś albo zażenowaniem czyimś zachowaniem, a dziś po prostu krindżem.

Ale tu daje znać o sobie najważniejsza chyba cecha Bridget Jones. Cecha, która ją wyróżniła i zapewniła rzesze fanów: Bridget nie poddaje się krindżowi. Nie daje się zawstydzić. Gdy zrobi coś głupiego, potrafi się z tego otrząsnąć, nie katuje się tym.

A gdy komuś zrobi przykrość, przeprasza. Szczerze.

Za to wszystko czeka ją nagroda. Gra-ny przez Colina Firtha przystojny prawnik Mark Darcy, który mówi, że „lubi ją taką, jaka jest”. To zdanie, co chyba nie jest dla nikogo zaskoczeniem, wciąż działa.

Co mnie zatem w tym filmie oglądanym 25 lat później zaskoczyło?

Że umykały mi inne miłosne perypetie – perypetie rodziców Bridget. Ta historia toczy się w tle, ale jest nie mniej ciekawa. Po 35 latach małżeństwa matka Bridget dochodzi do wniosku, że nie tego chciała. Odchodzi od męża, znajduje pracę, nawiązuje romans i odkrywa, że „seks wciąż potrafi zaskoczyć”. Ojciec Bridget nie wie, jak sobie z tym poradzić. Takie sytuacje w popularnej komedii romantycznej raczej się wtedy nie zdarzały. „Dziennik Bridget Jones” okazuje się więc podwójnie celnym portretem zmieniających się czasów.

DOBRZE, ŻE JESTEŚ

A jak wypada nowy film o Bridget Jones? A właściwie o pani Darcy, bo w poprzednim wyszła w końcu za Marka „grzeczni chłopcy tak nie całują – a właśnie, do cholery, że całują” Darcy’ego? Jest zabawny i wciąż nie brakuje w nim celnych życiowych obserwacji. Ale zamiast beztroską podszyty jest smutkiem.

Bridget jest bowiem 51-letnią wdową. Została z dwójką małych dzieci w wielkim domu pełnym wspomnień.

Nie pije już wódki (czasem wino) i nie pali. Nie zamartwia się wagą. Zamiast czekać na odcinki serialu „Frasier” w telewizji włącza Netflix. Ma telefon komórkowy zamiast stacjonarnego. Ale wciąż nie umie się ubrać – przed szkołą dzieci koleżanka jej córki pyta „dlaczego twoja babcia jest w piżamie”, i nie umie gotować – spaghetti wrzucone do garnka zajmuje się ogniem. Wciąż zdarza jej się najpierw mówić, a potem myśleć. Wciąż czasem robi z siebie głupka.

Ale też wciąż lubi głośno śpiewać i tańczyć po domu, tym razem już nie sama, tylko z dziećmi. Wciąż ma wiernych przyjaciół, do których po drodze dołączyły dziennikarki z telewizji, w której pracuje, i grana przez Emmę Thompson ginekolożka. I to przyjaciele namawiają ją, żeby wróciła do świata randek, bo „musi się z kimś bzyknąć”.

Tym kimś, na szczęście, nie jest Daniel Cleaver. Bo on się w ogóle nie zmienił, co oznacza, że dziś jest seksistowskim dinozaurem. Ratuje go nieco to, że gra go Hugh Grant. I to, że jest przyjacielem Bridget.

WCIAŹ BAWI, ALE TYM RAZEM TAKŻE WZRUSZA

Ona znajduje przystojnego, czarującego i wesołego, 29-letniego Roxtera (Leo Woodall). Czy jednak związek z dużo młodszym mężczyzną ma szansę zmienić się w coś trwałego?

Żaloba ją przytłacza, samotne macierzyństwo również. Jej życie jest chaosem. Ale jej optymizm wciąż gdzieś się tli. Rozpalony ogarnia wszystkich wokół.

Dzięki niemu „Bridget Jones: Szalejąc za facetem” pozostaje komedią, choć nie brakuje w niej melancholii. Za każdym razem, gdy na ekranie pojawia się Colin Firth, bo duch Darcy’ego wciąż unosi się nad Bridget i ich dziećmi, czuć jej ukłucie.

Nie spodziewałam się, że będę płakać w kinie, oglądając film o Bridget Jones. Ale bardzo się z tego cieszę. ●

„Bridget Jones: Szalejąc za facetem”, reż. Michael Morris, w kinach od 14 lutego

◀ **Renée Zellweger jako Bridget Jones**
FOT. JAY MAIDMENT/
UNIVERSAL PICTURES

▶ **Phoebe Lunny i Lilly Macieira, czyli Lambrini Girls**
FOT. DEREK PERLMAN



Lambrini Girls

Pierwszy mocny debiut

Lambrini Girls biorą na celownik patriarchy, kapitalizm, nepotyzm, homofobię, gentryfikację. Nie biorą jeńców.

Jarek Szubrycht

Byłem na koncercie Lambrini Girls. Gdyby w ocenie grupy brać pod uwagę kryteria czysto muzyczne – oryginalność brzmienia, jakość kompozycji, poziom wykonawczy – nie mógłbym wystawić im najwyższej oceny. Nie dlatego, że na co dzień przebywam w bezpiecznej Krainie Łagodności i boję się przesterowanej gitary. Po prostu widziałem już setki koncertów z repertuarem podobnym, lecz ciekawszym, sprawniej zagrany. W dodatku nikt nie przerywał ich długimi pogadankami, a tu ciągle coś... O facetach ze zbyt lepkimi łapami, okupowanej Gazie, brytyjskich politykach.

Ale właśnie, przecież to punk rock, nie o melodię i harmonię chodzi, nie o starannie zaplanowane scenariusze występów, tylko o to, by radykalnemu przekazowi towarzyszyły adekwatne dźwięki.

Punk to krzyk i nie ma się od niego robić miło, nie musi się podobać, ma się przebić przez szum otoczenia, zwrócić uwagę, zaalarmować. Jeśli zastosować te kryteria, Lambrini Girls to bardzo dobry zespół punkowy.

PUNK CORAZ BARDZIEJ FEMINISTYCZNY

Zaczęło się w Brighton w 2019 r. Phoebe Lunny gra na gitarze i śpiewa, Lilly Macieira na basie i czasem wspomaga koleżankę wokalem. Na koncertach skład się powiększa o perkusistkę, ale póki co Lambrini Girls są duetem. Prasa uparcie widzi w nich pilne uczennice Bikini Kill i całego ruchu Riot Grrrl, zmieniającego amerykańską muzykę niezależną w latach 90. Na takie porównania są jednak skazane wszystkie dziewczyny grające punka, nawet jeśli brzmią inaczej – w tym przypadku mocniej, bardziej agresywnie i surowo.

Napisałem, że Phoebe śpiewa? Raczej pokrzykuje gniewnie, od czasu do czasu melorecytuje, ale i to poirytowanym tonem. Jej gitara również brzmi, jakby była wkurzona; skwierczy brzydko – i z tym zepsutym brzmieniem bardzo Lambrini Girls do twarzy.

Muszą tak hałasować, bo poruszają tematy, o których nie mogą i nie chcą spokojnie rozmawiać; czas dialogu już minął. Biorą na celownik patriarchy, kapitalizm, nepotyzm, mizoginię, homofobię i inne siły regulujące współczesny świat w taki sposób, że jawi się on jako paskudne, niesprawiedliwe i nieprzyjemne miejsce. Wobec kobiet nieprzyjemne bardziej.

Punk to krzyk i nie ma się od niego robić miło, nie musi się podobać, ma się przebić przez szum otoczenia, zwrócić uwagę, zaalarmować

Pewnie dlatego punk feminizuje się na naszych oczach i choć najwięcej wkurzonych dziewczyn gra i wrzeszczy w Wielkiej Brytanii i Stanach, mamy do czynienia zjawiskiem globalnym, którego przykłady można mnożyć bez końca – od Amyl & The Sniffers z Australii, przez King Kong Meuf z Francji, Sikse czy The Pau z Polski, po duński zespół Vulvorious.

GENTRYFIKACJA I NEURORÓŻNORODNOŚĆ

Niektóre teksty Lambrini Girls mógłby śpiewać każdy zespół punkowy – i męski, i żeński; i kiedyś, i teraz. Nie chodzi mi o to, że takie są banalne, raczej o to, że takie uniwersalne.

Na przykład otwierający album „Bad Apple” o przemoc policyjnej albo „You’re Not From Around Here”,

rzecz o gentryfikacji. Z takim, wręcz publicystycznym fragmentem: „Gentryfikacja to proces rozwoju miast/ W którym okolica rozwija się gwałtownie w krótkim czasie / Zmienia wartość z niskiej na wysoką/ Dawni mieszkańcy, samotne, pracujące matki, rodziny o niskich dochodach/ Wysiedlani są ze społeczności, którą pomogli zbudować”.

To wszystko równie słuszne, co mało odkrywcze. Na szczęście Brytyjki potrafią zaskoczyć, wywołać dyskomfort, zmusić do myślenia. „Nothing Tastes as Good as It Feels” to mocny tekst o zaburzeniach odżywiania, związanych z lansowanym przez modę i media standardem kobiecego piękna: „Walę głową o krawędź pokrywy toalety/ Kate Moss ma w dupie, że zatrzymał mi się okres/ Chciałabym być chuda, ale nigdy nie osiągnę celu”.

Jeszcze większym zaskoczeniem jest dla mnie „Special Different”, piosenka o neuroróżnorodności, w której duma walczy o palmę pierwszeństwa z wściekłością na własną inność: „Jestem wyjątkowa, ale muszę przyznać/ Jestem kraksą samochodową, wykolejonym pociągami i nikt tego nie naprawi/ Dlaczego nie mogę się dopasować?/ Dlaczego nie mogę siedzieć cicho?”.

IDA NA SWOJE

Lambrini Girls krzyczą własnym głosem, ale też nie sposób nie uznać ich za przedstawicielki nowej fali brytyjskiego punka, zrodzonej przez kac po bBrexitcie i sukces Idles. Zresztą jak dotąd największymi koncertami Phoebe i Lilly były listopadowe występy w londyńskim Alexandra Palace, w ramach rozgrzewki przed Idles właśnie. Dwie noce z rzędu, po 10 tysięcy ludzi każda.

Jeśli tylko Lambrini Girls będą umiały podtrzymać zainteresowanie, które budzi „Who Let The Dogs Out”, póki co najgłośniejszy rockowy debiut 2025 r., już niedługo nie będą musiały wypożyczać tłumów od starszych kolegów po fachu, bo same będą wyprzedawać podobnej wielkości sale. ●

„Who Let The Dogs Out”

Lambrini Girls
City Slang



Słupsk

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o II nieograniczonym przetargu ustnym na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Klonowej, Lawendowej

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana położona w obrębie nr 0014 miasta Słupska, złożona z działek nr 57/3, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590 - KW nr SL15/00084725/9 oraz działki nr 57/1 - KW SL15/00034185/6 o łącznej powierzchni 11.808m².

Cena wywoławcza wynosi 2.400.000,00zł, wadium 240.000,00zł
Do wycytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek Vat w stawce 23%.

Nieruchomość znajduje się na obszarze miasta objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Przy Lesie” na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej - 03.24.MN, 01.25 MN, tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zieleni ogrodowej 05.26 MN(ZO), drogi wewnętrzne - 20.59.KDW.

Przetarg odbędzie się w dniu 17.04.2025r. o godz. 10³⁰
w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (Ilp.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 11.04.2025r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. Nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej <http://bip.um.słupsk.pl/przetargi/> (mapa i plan zagospodarowania).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 215 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Kraj/34361832



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Wesoła 11a m. 2

Powierzchnia lokalu	- 107,14 m²
Powierzchnia piwnicy	- 2,83 m²
Cena wywoławcza w zł	- 1 020 000,00 zł
Wadium	- 102 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 10 200,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 31.03.2025 r. do 2.04.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Gazowa 20, 50-513 Wrocław, tel. 71 333 24 12.

U W A G I:

- Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia 14 kwietnia 2025 r.
- Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić najpóźniej do dnia 7 kwietnia 2025 r. na konto Gminy Wrocław – Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
- Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
- Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p. Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
- Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 78 15.

Kraj/34361830



Stwórz
Miejsce
Pamięci

Dziel się
wspomnieniami
o bliskich,
których już z nami
nie ma

Wejdź na serwis
odeszli.pl

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt 5 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286) – dalej: *Specustawa* oraz art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 14 października 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla części zadania inwestycyjnego pn.: **Budowa przyłącza gazowego wysokiego ciśnienia wraz z kablem światłowodowym od Stacji Gazowo-Pomiarowej przy rurociągu zasilającym do punktu odbioru w zakładzie CEZ Skawina S.A. w Skawinie**, na wniosek inwestora: CEZ Skawina S. A. ul. Piłsudskiego 10, 32-050 Skawina, działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 14 października 2024 r., uzupełniony 25 i 29 listopada 2024 r., 13 grudnia 2024 r. oraz 30 stycznia 2025 r.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu krakowskiego, w gminie Skawina:

Obręb Rzożów, działki nr: 457, 442/2 (KR3I/00037138/6), 439/2 (KR3I/00037214/3), 436/2 (KR3I/00037213/6), 433/6 (KR3I/00037886/4), 433/7 (KR3I/00017787/4), 429/2 (KR3I/00036194/9), 427 (KR3I/00025427/2), 423 (KR3I/00037213/6), 422 (KR3I/00009958/5), 414 (KR3I/00031821/9), 413/4 (KR3I/00032363/7), 413/3 (KR3I/00008227/5), 409(KR3I/00037969/0),408/2(KR3I/00017787/4),408/1(KR3I/00037886/4), 400 (KR3I/00036273/7), 399 (KR3I/00020859/4), 358 (KR3I/00034470/4), 354 (KR3I/00009644/1) 353, 351 (KR3I/00005142/4), 350/2 (KR3I/00032363/7), 350/1 (KR3I/00008227/5), 349 (KR3I/00023649/0), 346 (KR3I/00030214/4), 345, 342 (KR3I/00036895/3), 341 (KR3I/00013198/0), 338/2 (KR3I/00008227/5), 338/3 (KR3I/00037890/5), 334/2 (KR3I/00037890/5), 334/1 (KR3I/00013215/6), 333/2 (KR3I/00037890/5), 333/1 (KR3I/00039585/8), 330 (KR3I/00033878/7), 329 (KR3I/00037013/4), 326/2 (KR3I/00021924/8), 326/1 (KR3I/00021924/8), 325/2 (KR3I/00037890/5), 325/1 (KR3I/00008227/5), 324/3 (KR3I/00028896/1), 323 (KR3I/00037529/4), 322 (KR3I/00032303/9), 320 (KR3I/00015062/2), 319 (KW19086), 316 (KR3I/00037124/5), 314/1 (KR3I/00011190/0), 314/2 (KR3I/00037890/5), 311/1 (KR3I/00008227/5), 311/2 (KR3I/00037890/5), 301/2 (KR3I/00036272/0), 300, 299 (KR3I/00011465/9), 298 (KR3I/00008155/9), 288 (KR3I/00006418/7) 287, 286 (KR3I/00019556/0), 285 (KR3I/00014050/8).

Obręb Skawina, działki nr: 2157, 2156/2 (KW 13175), 2156/1 (KR3I/00014658/0), 2155/1, 2155/2 (KR3I/00017198/8), 2154 (KR3I/00020593/1), 2153 (KR3I/00020593/1), 2152 (KR3I/00020593/1), 2151, 2150/2 (KR3I/00005469/2), 2149/4 (KR3I/00029346/8), 2149/1 (KR3I/00028200/6), 2148/2 (KR3I/00040913/7), 2147/2 (KR3I/00016567/9), 2147/1 (KR3I/00040480/2), 2146/2 (KR3I/00014652/8), 2146/1 (KR3I/00040480/2), 2145/2 (KR3I/00014652/8), 2145/1 (KR3I/00040480/2), 2144/2 (KR3I/00014652/8), 2143/2 (KR3I/00014652/8), 2142/2 (KR3I/00014652/8), 2141/2, 2140/2 (KR3I/00014652/8), 2139/2, 2138/2 (KR3I/00014652/8), 2137/2 (KR3I/00014652/8), 2136/2 (KR3I/00014652/8), 2135/2, 2134/2 (KR3I/00014652/8), 2158/7 (KR3I/00004741/6), 2133/2 (KR3I/00005793/2), 2132/6 (KR3I/00014652/8), 2132/5 (KR3I/00040480/2), 2132/3 (KR3I/00040480/2), 2107/4, 2132/4 (KR3I/00014652/8), 2131/11, 2131/10 (KR3I/00041765/1), 2131/9, 2131/7 (KR3I/00041765/1), 2131/6 (KR3I/00041765/1), 2130/2, 2129/2, 2128/2 (KR3I/00041281/4), 2127/2 (KR3I/00005793/2), 2126/2 (KR3I/00017588/9), 2125/2 (KR3I/00005581/3), 2125/1 (KR3I/00040480/2), 2124/2 (KR3I/00019050/3), 2124/1 (KR3I/00040480/2), 2123/3 (KR3I/00028699/0), 2123/2 (KR3I/00040480/2), 2123/1 (KR3I/00028699/0), 2122/3 (KR3I/00005990/3), 2122/2 (KR3I/00040480/2), 2158/6 (KR3I/00040480/2), 2122/1 (KR3I/00005990/3), 2121/4 (KR3I/00006950/8), 2121/5 (KR3I/00040480/2), 2120/5, 2120/6, 2114/5, 2114/4, 2113/2 (KR3I/00040480/2), 2113/1, 2112/9 (KR3I/00040480/2), 2112/16 (KR3I/00036371/4), 2112/6 (KR3I/00038491/5), 2112/4 (KR3I/00033526/5), 2106/3, 2075/2 (KR3I/00036545/5), 2075/5 (KR3I/00001207/0), 2064/32 (KR3I/00036568/2), 2064/27 (KR3I/00004767/4), 2064/31, 2064/40, 2064/24 (KR3I/00009766/2), 2064/37, 2065/3, 2066/3, 2067/1 (KR3I/00009808/9), 2068/3, 2051/43 (KW 22128), 2048/32 (KR3I/00035665/5), 2048/23 (KR3I/00006300/7), 2047/3 (KR3I/00006300/7), 2043/37 (KR3I/00034346/6), 2043/36 (KR3I/00042433/2), 2043/48 (KR3I/00042285/9), 2043/47 (KR3I/00035666/2), 2043/44 (KR3I/00033526/5), 2043/43, 2043/42, 2043/49 (KR3I/00033526/5), 2042/4 (KR3I/00041534/3), 2042/5 (KR3I/00033526/5), 2041/5 (KR3I/00033526/5), 2041/4 (KR3I/00042433/2), 2040/12 (KR3I/00042433/2), 2040/28 (KR3I/00036545/5), 2040/27 (KR3I/00042284/2), 2040/21 (KR3I/00042433/2), 2040/3

(KR3I/00033526/5), 2041/6 (KR3I/00006300/7), 2041/7 (KR3I/00033526/5), 2040/26 (KR3I/00033526/5), 2039/4 (KR3I/00033526/5), 2038/14 (KR3I/00033526/5), 2042/6 (KR3I/00006300/7), 2043/30, 2043/28, 2043/24 (KR3I/00009418/8), 2043/11 (KR3I/00029319/0), 2043/9 (KR3I/00009418/8), 2043/8, 2043/7, 1912/34 (KR3I/00009418/8), 1912/35, 1912/106 (KR3I/00013446/4), 1912/100, 1912/36, 1912/97 (KR3I/00002927/0), 1912/84 (KR3I/00024761/8), 1912/83 (KR3I/00024761/8), 1912/82 (KR3I/00024761/8), 1912/44 (KR3I/00035665/5), 1912/45 (KR3I/00035665/5), 1912/47 (KR3I/00035665/5), 1912/89 (KR3I/00035665/5), 2048/31 (KR3I/00035665/5).

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapę z obszarem objętym inwestycją na ww. działkach. Jest ona dostępna w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydział/ Infrastruktury/Repozytorium plików/ **WI-IV.747.1.31.2024** Załącznik graficzny (...)

<https://bip.malopolska.pl/muw,a,2607798,wi-iv747.131.2024-zalacznik-graficzny-z-zakresem-objetym-inwestycja-pn-budowa-przylacza-gazowego-wysok.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: **WI-IV.747.1.31.2024**.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP – /ag9300lhke/skrytka, faksem – 12 422 72 08 oraz poprzez e-Doręczenia;
- poctą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-226) – sprawę prowadzi p. Natalia Kwieciń.

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*, Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu: wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku; właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia; pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku niuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji

inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez niuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

- nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
- w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;
- w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.

– nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy Skawina (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy*).



co piątek
z „Wyborczą”

Sprawdź,
co warto
obejrzyć



Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu
mieszkalnego:

ul. Stanisława Przybyszewskiego 23 m. 1

Powierzchnia lokalu	- 58,19 m ²
Cena wywoławcza w zł	- 520 000,00 zł
Wadium	- 52 000,00 zł
Minimalna wysokość postąpienia	- 5 200,00 zł

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach od 26.03.2025 r. do 28.03.2025 r., w godz. 9⁰⁰ – 14⁰⁰, po uprzednim ustaleniu terminu z Centrum Obsługi Mieszkańca, ul. Namysłowska 8, 50-304 Wrocław, tel. 71 325 35 46 lub 71 323 57 38.

UWAGI:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **14 kwietnia 2025 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 7 kwietnia 2025 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655**. Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w internecie pod adresem: <http://bip.um.wroc.pl>
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777 77 66.

Kraj/34361824

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.551) oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 4 lutego 2025 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.35.2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: „Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia PE dn 250 oraz PE dn 180 wraz z uzbrojeniem tych gazociągów na terenie Miasta Wieliczka obr. 2 na cele kogeneracji”, na wniosek inwestora: Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. oddział w Tarnowie, działającego przez pełnomocnika.

Decyzja Wojewody Małopolskiego o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego* mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 19, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: 12 39 21 225.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planu ogólnego oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księgze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Kraj/34361884



Nadleśnictwo Zamrzenica

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

PGL LP Nadleśnictwo Zamrzenica podaje do publicznej informacji zamiar sprzedaży maszyn leśnych:

1. **Harvester** John Deere - rok produkcji 2019
2. **Forwarder** John Deere - rok produkcji 2019

Sprzedaż odbędzie się w drodze przetargu nieograniczonego pisemnego. Oferty należy składać w siedzibie Nadleśnictwa Zamrzenica (Zamrzenica 1A, 89-510 Bystaw) do dnia 20.02.2025 r. do godziny 11:00.

Szczegółowe informacje zamieszczono na stronie internetowej: <https://zamrzenica.torun.lasy.gov.pl/>

Kraj/34361942

WM.6840.23.2024

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

**Prezydent Miasta Gniezna
ogłasza II przetarg ustny nieograniczony
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej,
położonej w Gnieźnie przy ulicy H. Cegielskiego,
w granicach Kostrzyńsko – Słubickiej Specjalnej Strefy
Ekonomicznej.**

WM.6840.23.2024

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana, położona w Gnieźnie w rejonie ulic Cegielskiego i Osiniec, oznaczona geodezyjnie jako działka **numer 4/27** na arkuszu 71 o powierzchni 0,8000 ha, stanowiąca własność Miasta Gniezna, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem PO1G/00031848/7.

Nieruchomość położona jest na obszarze miasta o intensywnym zagospodarowaniu przemysłowym i magazynowo – produkcyjnym.

Dojazd do nieruchomości prowadzi od strony ścisłego centrum miasta ul. Konikowo oraz od strony ul. Witkowskiej przez ul. Osiniec i ul. Słoneczną. Nieruchomość posiada dostęp do drogi o nawierzchni urządzonej, asfaltowej. Dostęp do działki wymaga realizacji wjazdu.

Teren nieruchomości usytuowany jest w kompleksie o nowopowstałym zainwestowaniu, skupionym w tej strefie miasta, który znajduje się w obrębie Kostrzyńsko – Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

Przedmiotowa nieruchomość jest zlokalizowana na terenie objętym aktualnym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, zatwierdzonym Uchwałą Nr XXXV/358/2002 Rady Miasta Gniezna z dnia 26.04.2002 r. Zgodnie z ustaleniami planu działka nr 4/27 przeznaczona jest pod teren zabudowy przemysłowo - usługowej – symbol planu „PU”. Na obszarze przedmiotowej działki występuje teren z podwyższonym poziomem wód gruntowych.

II. Miejsce i termin przetargu.

Przetarg odbędzie się w dniu **17 kwietnia 2025 roku o godz. 10:00** w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie w sali nr 9.

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 10 stycznia i zakończył się wynikiem negatywnym.

III. Wartość, cena wywoławcza, wadium :

Cena wywoławcza równa jest wartości rynkowej działki i wynosi: **1 506 000,00 zł**. Do ceny sprzedaży doliczony będzie obowiązujący podatek VAT.

Wadium: 300 000,00 zł

Wadium należy wnieść w pieniądzu w wysokości 300 000,00 zł. Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, **aby w dniu 14 kwietnia 2025 roku środki znajdowały się na tym koncie**. Na przelewie należy wpisać „Wadium - sprzedaż działka 4/27 ul. Cegielskiego”. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium na wskazany przez uczestnika rachunek bankowy nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium ulega przypadkowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

IV. Warunki przetargu:

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:

- w terminie wpłacając wadium w podanej wyżej wysokości;
- przedłożyć komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrów aktualny wpis z właściwego rejestru, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;
- oświadczyć, że dokonali wizji lokalnej w terenie oraz zdobyty konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznali się z warunkami przetargu;
- oświadczyć, że zapoznali się z procedurą uzyskania decyzji o wsparciu inwestycji w związku z planowaną realizacją nowej inwestycji, spełniającą kryteria jakościowe i ilościowe w ramach działalności gospodarczej niewyłączonej, w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 10 maja 2018 r. o wspieraniu nowych inwestycji (Dz. U. z 2024 poz. 459), w granicach Kostrzyńsko – Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej w Podstrefie Gniezno;
- Nabywca zobowiązany jest do zawarcia warunkowej umowy sprzedaży w terminie 30 dni od dnia zamknięcia przetargu;
- umowa przenosząca własność zostanie zawarta po otrzymaniu przez Miasto Gniezno od Kostrzyńsko – Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej S. A. pisemnego oświadczenia o odstąpieniu od wykonania prawa pierwokupu.
- Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 60 dni na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. Informację o ogłoszeniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości przez zamieszczenie wyciągu z ogłoszenia w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91

Kraj/34361788

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Naczelnik Pierwszego Urzędu Skarbowego w Koszalinie, na podstawie art. 110 w § 3 ustawy z dnia 17 czerwca 1966 roku o postępowaniu egzekucyjnym w administracji (Dz. U. z 2023r., poz. 2505, z późn zm.), podaje do publicznej wiadomości, że:

18 marca 2025 roku o godzinie: 12:00 w budynku Pierwszego Urzędu Skarbowego przy ul. Przemysłowej 3 w Koszalinie, sala 18a (parter budynku) odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości lokalowej i budynkowej położonej w Koszalinie przy ulicy Szczecińskiej 3, dla której Sąd Rejonowy w Koszalinie prowadzi księgę wieczystą nr KW 001K/00042196/0.

Stan rzeczywisty według operatu szacunkowego z dnia 26 kwietnia 2024r, dokonanego przez rzeczoznawcę majątkowego:

Nieruchomość gruntowa: (Szczecińska 3, nr działki 286/2, 0009, 0,7012 ha),
Nieruchomości budynkowe: Szczecińska 3, nr działki 286/2:
nr ewidencyjny budynku 878 – powierzchnia: 247 m²,
nr ewidencyjny budynku 879 – powierzchnia: 51 m²,
nr ewidencyjny budynku 881 – powierzchnia: 168 m²,
nr ewidencyjny budynku 882 – powierzchnia: 174 m²,
nr ewidencyjny budynku 883 – powierzchnia: 555 m²,
nr ewidencyjny budynku 885 – powierzchnia: 1502 m²,
nr ewidencyjny budynku 886 – powierzchnia: 90 m²,
nr ewidencyjny budynku 887 – powierzchnia: 176 m²,
nr ewidencyjny budynku 888 – powierzchnia: 83 m²,
nr ewidencyjny budynku 889 – powierzchnia: 129 m²,
nr ewidencyjny budynku 890 – powierzchnia: 264 m²,
nr ewidencyjny budynku 891 – powierzchnia: 21 m²,
nr ewidencyjny budynku 982 – powierzchnia: 149 m².

Wartość szacunkowa nieruchomości 12.132 700 zł

W tym wartość prawa użytkowania wieczystego gruntu: 1.233 800 zł

Cena wywołania 9. 099 525 zł
Wadium 1. 213 270,00 zł

Wadium

1. 213 270,00 zł proszę wpłacić na rachunek bankowy nr 07 1010 1599 0190 9913 9120 1000.

Wadium uznam za złożone, jeżeli wpłata wadium zostanie uznana na naszym rachunku najpóźniej w dniu poprzedzającym dzień licytacji.

Nieruchomość można oglądać w terminie od 03.03.2025r. do 17.03.2025 r., w dni robocze po wcześniejszym uzgodnieniu z pracownikiem organu egzekucyjnego (nr telefonu: 094.345.9519). W tym samym czasie mogą Państwo przeglądać akta postępowania egzekucyjnego bezpośrednio związane z nieruchomością (protokół opisu i oszacowania wraz z operatem szacunkowym) w siedzibie Pierwszego Urzędu Skarbowego w Koszalinie, pokój 231, w godz. 7:00-15:00.

Kraj/34361833

Finisz w pięknym stylu

W barażu o 1/8 finału Ligi Mistrzów obrońcy trofeum przegrywali 0:1 i 1:2 na stadionie Manchesteru City – przedostatniego triumfatora rozgrywek – ale zwyciężyli 3:2. Zwycięskiego gola Real Madryt strzelił kilkadziesiąt sekund przed ostatnim gwizdkiem.

Rafał Stec

Zaczęło się od prowokacji. Kibice gospodarzy rozłożyli na trybunach gigantyczny transparent ze zdjęciem Rodriego, który trzyma Złotą Piłkę, i hasłem „Nie wypłakuj się”. Adresat był oczywisty – Vinicius Junior liczył na nagrodę i kiedy dowiedział się, że odbierze ją zawodnik City, postanowił nie jechać na galę. I naklonił do bojkotu cały Real.

A potem, gdy piłka poszła w ruch, trybuny przeraźliwie buczały, ilekroć dotykał jej właśnie brazylijski skrzydłowy. Wszyscy wiedzą, że to wirtuoz nad wyraz impulsywny, wprawienie go w irytację może się opłacić, Vinicius lubi rozpraszać się na toczenie wojny z całym światem.

Tym razem sprawiał jednak wrażenie wyjątkowo zmotywowanego. W inauguracyjnym kwadransie to on wymyślił najsprytniejsze podanie, po którym gola omal nie strzelił Kylian Mbappé, i to on chwilę później uciekł całej manchesterskiej defensywie, a zdobytą przez niego bramkę sędzia anulował z powodu spalonego. Manchester, od miesięcy nadwrażliwy na ciosy w niemal każdym meczu, znów chronił swoje pole karne tylko teoretycznie, choć olbrzymie problemy w obronie powinni mieć raczej madrytcyzy. Kontuzje wykosiły im wszystkich piłkarzy, którzy w idealnym świecie tworzyliby defensywę – Davida Alabę, Antonio Rüdigera, Edera Militao oraz Daniego Carvajala.

Kiedy jednak w 18. minucie zgrabną kombinację podań wykonanych przez Bernardo Silvé, Josko Gvardiola oraz Erlinga Haalanda zakończył gol tego ostatniego, dynamika widowiska diametralnie się zmieniła. Gospodarze się opanowali, zaczęli ostrożnie rozwijać akcje i zwalniać grę, a madrytcyzy właściwie nie zareagowali. Jakby stracili zapał, poczuli się urażeni niekorzystnym wynikiem. Ich pasywna postawa sprawiła, że do przerwy działo się niewiele, napięcie podnosiły co najwyżej uderzenia z dystansu Federico Valverde i Mbappé.

Śpiący królewicz

Starcia City z Realem to nowy europejski klasyk, serial kontynuowany w każdym sezonie rozgrywek. Obaj potentaci zderzyli się ze sobą w czwartej edycji z rzędu. W roku 2022 w półfinale triumfował Real, w 2023 – w półfinale lepszy był Manchester City, w 2024 w ćwierćfi-



• **Kylian Mbappé strzela pierwszą bramkę dla Realu w meczu z Manchesterem City** FOT. REUTERS / PHIL NOBLE

nale triumfowali madrytcyzy. I zawsze zwycięzca zdobywał potem trofeum.

Tym razem patrzyliśmy jednak na hit, jakiego nikt się nie spodziewał. Nie na tak wczesnym etapie rywalizacji. W Manchesterze zmierzyły się najbardziej utytułowane kluby bieżącej dekady, prowadzone przez dwóch najbardziej utytułowanych aktywnych trenerów (Pep Guardiola i Carlo Ancelotti), faworyci całych rozgrywek – obsada godna finału. Giganci wpadli na siebie już w barażu o awans do czołowej „szesnastki”, ponieważ pogubili mnóstwo punktów w rundzie wstępnej i skończyli ją na 22. oraz 11. miejscu w tabeli.

Szokuje przede wszystkim głębokość oraz długotrwałość kryzysu gospodarzy. W lidze angielskiej w minionych latach totalnie dominowali, a teraz wloką się na piątej pozycji, wyglądają niekiedy na bezbronnych – jak w meczach przegranych z Tottenhamem (0:4) czy niedawno z Arsenalem (1:5). W Champions League też grają marnie i choć w poprzednim spotkaniu podejmowali na własnym stadionie przeciętne Club Brugge, to pół godziny przed ostatnim gwizdkiem zaledwie remisowali, co wyrzucało ich z rywalizacji. Zrozpaczony Pep Guardiola nie wspomina już nawet o powrocie do dawnej formy, lecz nazywa drużynę „starą” i mówi, że trzeba ratować, co się da. Klub nakupował w styczniu tłum piłkarzy, a zimowe transfery świadczą zazwyczaj o wcześniejszych zaniedbaniach, wpadnięciu w nie lada tarapaty.

U madrytcyzyków wyniki w kraju z grubszą się zgadzają, pozwalają liderować tabeli. Poziom gry mało kogo jednak satysfakcjonuje, podobnie jak niepokojąca słabość prezentowana w szlagierach – dwie wielobramkowe klęski w Barcelonę, niezdolność do stawienia choćby szczątkowego oporu Liverpoolowi. Trenerowi Ancelottiemu zarzuca się, że nie prowadzi drużyny kreatywnie, zanadto przywiązuje się do nazwisk, nie ufa młodzieży, podczas meczu bywa zbyt bierny i zbyt długo zwleka ze zmianami.

Równocześnie wszyscy zdają sobie sprawę, że Real często przypomina śpiącego królewicza, który zniemacka budzi się i jeśli szarpnie, to wystarczy mu choćby kilka minut, by zatrzeć złe wrażenie, rozerwać przeciwnika na strzępy.

Madryt klasyczny

W drugiej połowie błyskawicznie mógł pobudzić gości Haaland, który po solowym popisie trafił w poprzeczkę. I madrytcyzy powoli odzyskiwali inicjatywę. W swoim stylu nie spieszyli się, na widok dobrze zorganizowanej defensywy City świadomie przedłużali natarcie, woleli atakować rzadziej, niż częściej, lecz niechlujnie. Wytrawni piłkarze, którzy wygrali w życiu wszystko i nigdy nie ulegają emocjom.

Tym dziwniej wyglądało wyrównanie. Mbappé uderzył piłkę nieczysto, piszczelem, i niewiele brakowało, by spektakularnie spudłował. I gol znów, jak w pierwszej połowie, kardynalnie wpłynął na przebieg gry. Minimalnie niecelny strzał Valverde, pojedynek oko z bramkarzem Jude’a Bellinghama, słupek Mbappé. Madrytcyzy poculi krew, atakowali śmieiej i drugą bramkę – z rzutu karnego, wykorzystanego przez Haalanda – stracili akurat wtedy, osiągnęli przewagę. Tym ra-

Manchester City nie odpadł z Ligi Mistrzów przed 1/8 finału od jesieni 2013 roku, Real nie doznał tej przykrości nigdy, odkąd u schyłku lat 90., po reformie rozgrywek, zaczął występować w nich sezon w sezon

zem zareagowali jednak energicznie, wściekle rzucili się na gospodarzy, na wyrównanie – najpierw uderzał Vinicius, dobijał Brahim Diaz – czekaliśmy zaledwie pięć minut. A w doliczonym czasie wyprowadzili zabójczy, rozstrzygający kontratak zakończony przez Bellinghama. Klasyka repertuaru. Nikt już nie zliczy, ile razy w ostatnich latach wracali w ten sposób między żywych.

Rewanż odbędzie się za tydzień, już dzisiaj wiadomo, że ktoś przeżyje potężne rozczarowanie. Manchester City nie odpadł z Ligi Mistrzów przed 1/8 finału od jesieni 2013 roku, Real nie doznał tej przykrości nigdy, odkąd u schyłku lat 90., po reformie rozgrywek, zaczął występować w nich sezon w sezon. Pokonani poniosą więc klęskę graniczącą z upokorzeniem, zwłaszcza madrytcyzy – biorąc pod uwagę historię – chyboczą nad przepaścią.

Jeden faworyt odpadnie, wzrosną szanse na sukces innych. Na przykład piłkarzy Paris Saint-Germain, którzy we wtorkowy wieczór rozprawili się na wyjeździe – uściślając: na neutralnym terenie, stadion rywali nie spełnia standardów UEFA – z debiutującym w elicie Brestem. Ich losy to historia o tyle pouczająca, że grają najlepiej od lat akurat teraz, gdy pozbyli się wszystkich megagwiazd, kolejno Leo Messiego, Neymara oraz Kyliana Mbappé. Wreszcie poruszają się jak zwarta drużyna i będą groźni dla każdego, choć trener Luis Enrique stawia na młodych. Na Brest w podstawowym składzie rzucił Désiré Doué (19 lat), Bradleya Barcolę (22), Joao Nevesa (20), Williana Pachó (23), Lee Kang-Ina (23). Piłka nożna to skomplikowana lamigłówka. ●

Manchester City – Real Madryt 2:3,
Juventus – PSV Eindhoven 2:1,
Sporting Lizbona – Borussia Dortmund 0:3,
Brest – Paris Saint-Germain 0:3.

O wczorajszych meczach czytaj na **Sport.pl** i **Wyborcza.pl**

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34359181

34359922



Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” zwraca się z prośbą o pomoc finansową dla podopiecznej Wiktorii Domańskiej, która urodziła się z artrogrypozą. To rzadkie schorzenie, które powoduje wrodzone, wielostawowe przykurcze (tzw. wrodzona sztywność stawów). Dziewczynka jest po serii operacji rąk oraz po przeszczepie mięśnia piersiowego do bicepsa, po każdej operacji musi być intensywnie rehabilitowana. Wiktorii jest pod opieką wielu lekarzy specjalistów, Rodzice sami rehabilitują Wiktorię poprzez wykonywanie serii ćwiczeń zleconych przez lekarza. Mimo, iż wkładają całe serce i wysiłek w samodzielną rehabilitację, nie są w stanie sami zapewnić córce powrotu do zdrowia, dlatego z całego serca bardzo prosimy o pomoc finansową, która byłaby szansą na lepsze życie dla Wiktorii.

Fundacja Dzieciom „Zdążyć z Pomocą”

42 2490 0005 0000 4600 7549 3994

z dopiskiem: na pomoc i ochronę zdrowia Wiktorii Domańskiej (5943)

wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY: WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielinski
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta,
Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz,
Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl;
pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych:
facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl,
instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚĆ: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwas
REKLAMA

Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurow reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

